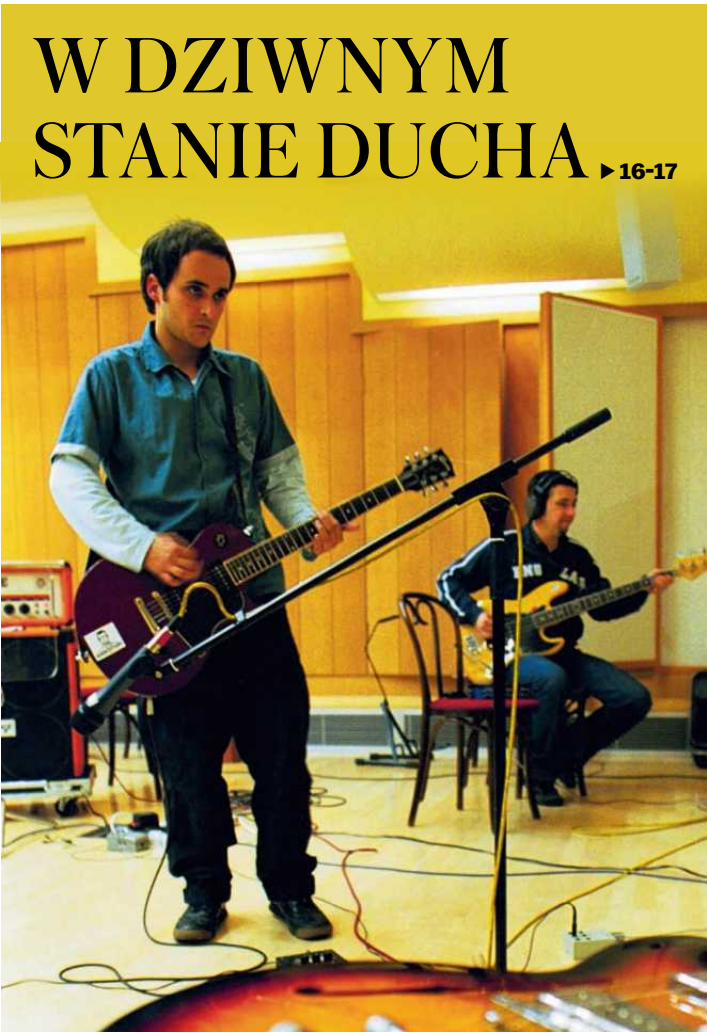
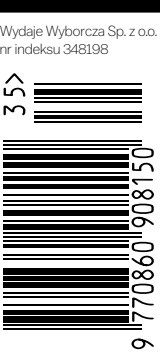




PLYTA 25-LECIA



• Marzec 2002 r., Radio Katowice. Myslovitz nagrywa album „Korova Milky Bar” FOT. ANNA LEWAŃSKA / AGENCJA WYBORCZA.PL



Temat dnia

„Żabka to największy dystrybutor uzależnień”

Wabi dzieci logo, niezdrowym jedzeniem, programami lojalnościowymi opartymi na mechanizmach znanych z gier i hazardu ► 4-5

Ks. Dominik Chmielewski, wojownik Maryi

Do Jezusa przez łóżko

Dzwoni wieczorem, by odmówić różaniec. Zaprasza do klasztoru. Przychodzi do jej pokoju, zamyka drzwi...

Piotr Żytnicki

Salezjanin ks. Dominik Chmielewski jest katolickim celebrytą. Na Facebooku ma 70 tysięcy obserwujących. Założyciel i duchowy przywódca Wojowników Maryi, męskiej wspólnoty, której członkowie codziennie się modlą, dbają o rozwój duchowy i fizyczny.

Episkopat nazywa wojowników „fenomenem duszpasterskim zasługującym na uznanie”, ale w nauczaniu Chmielewskiego dopatruje się teologicznych błędów. W 2023 r. salezjanie wysyłają go do klasztoru w Łądzie.

„Kochana, bądź przy tobie z modlitwą”

Jest marzec 2024 roku, Agata przyszła na warszawskie spotkanie z Chmielewskim, który pielgrzymuje po kraju z rekolekcjami.

Podchodzi do niej i kokietuje: – Chyba jesz dużo marchewki, bo masz taką śniadą cerę.

Po spotkaniu ustala jej imię i nazwisko. Wysła wiadomość: „Agatko kochana, przepraszam, jeśli wczoraj

poczułaś się niekomfortowo, kiedy wyrwałem cię tak z nienacka”. Agata wprowadza go w swoją trudną historię. Chmielewski: „Kochana, pozwolisz, że będę przy tobie ze swoją modlitwą”.

Po kilku tygodniach konwersacji zaprasza ją do klasztoru w Łądzie. Czeka na peronie, przytula. W samochodzie romantyczna muzyka, głaskanie po rękach. Przed przyjazdem obiecał Agacie, że wypowiada ją i się nad nią pomodli. Ale ani spowiedzi, ani modlitwy nie ma. Jest przytulanie. Na pożegnanie pocałunek w usta i prezent – 2 tys. złotych.

Po miesiącu ponownie wizyta w klasztorze i kolejny prezent. Podczas trzeciego spotkania Chmielewski przychodzi do jej pokoju i zamyka drzwi...

Agata mówi, że w ciągu pół roku między nią a księdzem doszło do kilkunastu kontaktów oralnych. Pełnego współżycia nie chciała.

– Zamiast zaprowadzić mnie do Jezusa, zaprowadził mnie do łóżka. Sumienie mnie dręczyło, bo wiedziałam, że taka relacja z księdzem nie jest normalna – mówi dziś Agata.

W konfesjonale opisuje romans z księdzem. Spowiednik: – Dziewczyno, przerwij to, jesteś wykorzystywana.

Powtarza to Chmielewskiemu. Ten odzywa się coraz rzadziej. Już nie mówi, że ją kocha.

Nie ona jedyna

We wrześniu 2024 r. Agata informuje zakon, że ks. Chmielewski uwiódł ją i wykorzystał. Słyszy zapewnienia: zajmujemy się sprawą. Gdy się dopytuje, nie dostaje odpowiedzi.

Ks. Grzegorz Gruba, rzecznik inspektorii salezjańskiej w Pile, mówi, że Chmielewski zaprzeczył, by „doszło do współżycia seksualnego”. A w zgromadzonym materiale „brak dowodów przeciwnych”.

Adwokat Artur Nowak, pełnomocnik Agaty, zawiadamia prokuraturę o podejrzeniu przestępstwa – doprowadzeniu do współżycia poprzez nadużycie stosunku zależności. Prokuratura wszczęła śledztwo.

Agata nie jest jedyną kobietą, która poskarżyła się zakonowi na Chmielewskiego. Pierwsze zgłoszenie z 2022 r. autorka wycofała. Drugiemu (z 2023) nie nadano biegu, bo dotyczyło zdarzenia sprzed dziewięciu lat.

Chmielewski nadal jeździ po Polsce z rekolekcjami. ●

• Reportaż ► 18-19

REKLAMA

Kraj/34389998

Gdy grasz, wszystko gra!
SuperGracze mają moc

Dzięki Wam przekazaliśmy w 2024 roku ponad 1,5 miliarda złotych na sport i kulturę.

Graj w punktach LOTTO, w aplikacji i na lotto.pl

Bartosz T.
Wielński



Trump nie widzi, że Rosja karleje

Władimir Putin wysyła Amerykanom czytelne sygnały. Tydzień temu, po szczycie w Anchorage i spotkaniu z przywódcami Europy w Białym Domu, na którym Donald Trump mówił, że Putin chce porozumienia, rosyjskie pociski spadły na amerykańską fabrykę w Mukaczewie na Zakarpaciu, tuż przy granicy NATO. W nocy ze środy na czwartek, podczas potężnego nalotu na Kijów, rosyjskie pociski i drony zabiły 17 osób, w tym czworo dzieci. Putin może eskalować jeszcze bardziej. Groźby amerykańskiego prezydenta, że nałoży na Rosję i odbiorców rosyjskiej ropy straszliwe sankcje, okazały się przecież puste.

Co zrobi Trump? Najczarniejszy scenariusz przewiduje, że w końcu straci cierpliwość i – skoro nie wskórał nic u Putina – to zacznie wykręcać ręce Wołodomyrowi Zelenskiemu, zmuszając go do przyjęcia rosyjskich warunków, w tym oddania ufortyfikowanego fragmentu Donbasu, którego Rosja nie była w stanie zająć przez trzy lata. I zostawi Ukrainę bez gwarancji bezpieczeństwa, bez pomocy wojskowej i wywiadowczej. Tak jak Anglia i Francja po konferencji w Monachium zostawiły na pastwę losu okrojona Czechosłowację.

Co jeszcze musi zrobić Rosja, by Trump zrozumiał, że Putin go zwodzi i nie chce zawrzeć porozumienia, które zakończyłoby wojnę w Ukrainie?

Zwykliśmy mówić, że Rosja ma czas, by zajmować Ukrainę metr po metrze, a także wystarczająco dużo ludzi, by wysyłać ich na śmierć, do szturmów na ukraińskiej pozycje. Ta teza ulega jednak pewnej weryfikacji. Widzimy coraz poważniejsze efekty ukraińskich uderzeń na rosyjskie rafinerie i fabryki. W całym kraju drastycznie zaczęło brakować benzyny, to oznacza, że trwający od miesiąca gospodarczy kryzys zamieni się w pożar, gdy z powodu wojny zabraknie paliwa dla transportu czy rolnictwa.

Na scenie geopolitycznej Rosja karleje. Niegdyś w rocznicę zakończenia wojny przywódcy niedemokratycznego świata zjeżdżali do Moskwy. Podczas wielkich defilad na placu Czerwonym, które odbywały się 9 maja, Rosja i jej sojusznicy rzucali wyzwanie zgnilemu Zachodowi.

Kraj, który mimo że miał (na papierze) drugą co do wielkości armię na świecie i nie potrafił podbić o wiele słabszego (jak się wydawało) sąsiedniego państwa, stracił siłę przyciągania. 2 września, w rocznicę kapitulacji Japonii i zakończenia drugiej wojny światowej na Dalekim Wschodzie, oczy świata będą zwrócone ku defiladzie w Pekinie. Będzie tam też Putin, który – jeśli wojna w Ukrainie nie skończy się jego spektakularnym sukcesem – będzie musiał coraz intensywniej bronić się przed zostaniem chińskim wasalem.

Tragedią dzisiejszych czasów jest to, że otoczenie prezydenta Trumpa, zamiast przekazywać mu tę wiedzę, zapewnia go, że jak nikt zasługuje on na Pokojową Nagrodę Nobla. A on w te zapewnienia wierzy. ●

Wielka Brytania Wikingowie na Tamizie



„Saga Farmann”, replika ponadtysiącletniej łodzi wikingów, zbliża się do Tower Bridge. To ostatni etap rejsu śladami starożytnych szlaków handlowych.

Susza

6

CM
Tyle wyniósł wczoraj rano poziom wody w Wiśle odnotowany na stacji hydrologicznej Warszawa Bulwary. To najniższy wynik w historii pomiarów.



Będziemy chronili Polaków, teraz przed prezydentem

MIŁOSZ MOTYKA
(PSL), minister energii

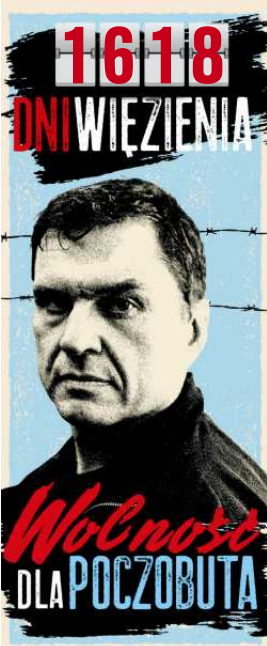
Jutro w „Wyborczej”

Cancelowanie Gauguina? To po prostu głupie

Proces cancelowania Gauguina za pedofilię i kolonializm już się w wielkich zachodnich muzeach rozpoczął. To głupie i niesprawiedliwe – sugeruje nowa, kapitalnie napisana biografia malarza.



Andrzej rysuje



WWW.NEKOLOGI.WYBORCZA.PL/34393635

Odszedł

Adam Peterczuk

Dla nas, koleżanek i kolegów z "Wyborczej", po prostu "DeeJay".

Człowiek orkiestra, wybitny grafik, utalentowany muzyk, kolorowy ptak, a przede wszystkim wspaiały i życzliwy człowiek.

DeeJay, nie zapomnimy o Tobie.

Takich ludzi jak Ty po prostu nie da się zapomnieć.

Koleżanki i koledzy z "Wyborczej"

Wyrazy współczucia dla

Rodziny i Bliskich Adama



Jesteśmy tam, gdzie zapadają decyzje,
gdzie spotykają się wiedza, doświadczenie i wola współpracy.

XXXIV Forum Ekonomiczne w Karpaczu

SYSTEM KAUCYJNY - U PROGU ZMIAN

OK Operator Kaucyjny SA partnerem wydarzenia:
OKRĄGŁY STÓŁ INTERESARIUSZY SYSTEMU KAUCYJNEGO

O kosztach systemu kaucyjnego, szczególnej roli handlu i sektora gospodarki odpadami będą rozmawiać przedstawiciele ministerstwa i kluczowych grup zaangażowanych we wdrożenie systemu kaucyjnego. Spotkanie interesariuszy ma pomóc w zidentyfikowaniu barier i potwierdzeniu woli współpracy na rzecz wspólnego celu.



Handel

„Żabka to największy dystrybutor uzależnień”

– Żabka stała się de facto nowym „trzepakiem” na osiedlu. Wabi dzieci i młodzież kolorowym logo, niezdrowym jedzeniem, a także programami lojalnościowymi opartymi o mechanizmy znane z gier i hazardu – twierdzi Jerzy Lipiński.

ROZMOWA Z
JERZYM LIPIŃSKIM
przedsiębiorcą i konsultantem
biznesowym

PIOTR MIĄCZYŃSKI: Żabka... JERZY LIPIŃSKI: –...to największy dystrybutor uzależnień w Polsce, dziesięć minut od każdego domu.

Dlaczego pan tak sądzi?

– Paradoksalnie winę zrzucam na moją dwunastoletnią córkę. To ona zwróciła mi uwagę, że Żabka jest sklepem mocno nastawionym na kompulsywne kupowanie i konsumpcję. Ja sam patrzę na biznes z dwóch perspektyw – finansowej i psychologicznej – więc naturalnie zacząłem zadawać sobie pytanie: dlaczego ludzie wracają do Żabki niemal codziennie?

Kiedy spojrzymy na ofertę, widać wyraźnie, że większość produktów opiera się na prostym mechanizmie dopaminowym: alkohol, nikotyna, wysoko przetworzone jedzenie, słodczyce czy produkty bogate w tłuszcz i cukier. To właśnie dopamina odpowiada za powtarzanie zachowań, a więc i za budowanie nawyku codziennych zakupów.

Obserwując córkę i jej rówieśników, zauważyłem jeszcze jedną rzecz – Żabka stała się de facto nowym „trzepakiem” na osiedlu. Wabi dzieci i młodzież kolorowym logo, niezdrowym jedzeniem, a także programami lojalnościowymi opartymi o mechanizmy znane z gier i hazardu.

Z perspektywy stratega biznesowego – to bardzo sprytna machina komercyjna. Ale z perspektywy psychologa i ojca – to system nastawiony na kształtowanie kompulsywnych zachowań już od najmłodszych lat.

Czyli klient ma wracać jak najczęściej na zakupy.

– Z punktu widzenia finansowych celów Żabki dla sieci istotna jest wartość koszyka, czyli ile ludzie kupują w tym sklepie i za ile, oraz jak często to robią.

Czyli Żabce zależy na tym, żebyśmy wchodzili do tego sklepu regularnie i jak najczęściej, bo jak już wejdziemy, to najpewniej z czymś wyjdziemy.

Sieć stosuje do tego specjalne techniki. Zrobiłem ostatnio zdjęcie w jednej z Żabek, gdzie stoi taki pylon [konstrukcja w rodzaju wieży – red.], na którym jest liczba kupionych puszek Coca-Coli w sąsiednich województwach.

Małopolskie kupiło np. 10 tys. puszek, a dolnośląskie 9 tys. puszek. „Walczymy dalej”. Mechanizm rywalizacji działa na nas instynktownie: skoro mazowieckie „wygrywa”, to może trzeba dorzucić jeszcze jedną puszkę do koszyka? To nie tylko handel. To gamifikacja – znana z gier mechanika, przeniesiona do codziennych zakupów.

Czyli?

– Wykorzystywanie mechanizmów znanych z gier – takich jak rywalizacja, punkty, rankingi czy odznaki – w innych obszarach życia. Żabka przenosi te same mechanizmy do zakupów – choćby ustawiając pylon z licznikiem, który pokazuje, ile puszek coli kupiło dane województwo i kto „wygrywa” w tej rywalizacji.

I to działa na konsumentów?

– Owszem. Nasz mózg nie odróżnia nagrody w aplikacji od prawdziwej wygranej. Działają tu dwa mocne mechanizmy psychologiczne. Pierwszy to rywalizacja – ewolucyjnie jesteśmy zaprogramowani, żeby porównywać się z innymi i gonić wynik, jeśli ktoś „wygrywa”. Drugi to tzw. efekt finiszu – im bliżej końca konkursu czy osiągnięcia celu, tym mocniej rośnie nasza motywacja, a więc i skłonność do działania. W praktyce wygląda to tak, że widząc na liczniku przewagę innego województwa albo zbliżający się koniec akcji, częściej dokładamy jeszcze jedną butelkę coli do koszyka.

Szczególnie oburzyła pana promocja: „kup piwo plus odbierz zdrapkę”.

– To jest wręcz podręcznikowe combo – połączenie dwóch uzależnień w jednym



pakiecie: alkoholu i hazardu. Z punktu widzenia psychologii motywacji najsilniej działa nie sama nagroda, tylko nagroda, która pojawia się nieregularnie i będzie oczekiwane coraz więcej. Natomiast jeśli raz dostanie nagrodę, a kilka razy nie, to jego motywacja do powtarzania zachowania utrzymuje się znacznie dłużej i staje się trudna do wygaszenia.

Dla zobrazowania: jeśli dziecko za każdym razem dostaje 5 zł za wyniesienie śmieci, to szybko się przyzwyczai i będzie oczekiwało coraz więcej. Natomiast jeśli raz dostanie nagrodę, a kilka razy nie, to jego motywacja do powtarzania zachowania utrzymuje się znacznie dłużej i staje się trudna do wygaszenia.

I dokładnie na tym polega atrakcyjność zdrapki – nie wiemy, kiedy wypadnie nagroda, więc chcemy próbować ponownie. Połączenie tego z alkoholem to wyjątkowo ryzykowny mik.

Organizm przestaje zwracać uwagę na bodźce, które wcześniej wywoływały reakcję.

– Tak jest. W psychologii nazywamy to habituacją – gdy bodziec jest przewidywalny i zawsze prowadzi do tego samego efektu, nasz organizm przestaje na niego reagować. Dlatego hazard, zdrapki czy gry losowe działają tak skutecznie – bo nagroda pojawia się w sposób nieoczekiwany.

Kluczowa jest tutaj rola dopaminy: największy jej wyrzut nie następuje w momencie samej nagrody, ale w chwili oczekiwania na nią. Mózg dostaje więc najsilniejszy „pik” dopaminowy dokładnie wtedy, gdy zdrapujemy zdrapkę, a nie wtedy, gdy już odkryjemy, czy wygraliśmy.

Czyli pakiet, który się nazywa Kawonament, czyli siedem kaw do wykorzystania przez 15 dni, jak rozumiem służy do tego, żebyśmy jak najczęściej byli w sklepie.

– Tak, bo jeżeli przyjdziemy po kawę, to Żabka próbuje przede wszystkim zwiększyć koszyk zakupowy. A jak zwiększyć prawdopodobieństwo częstych wizyt? Sprzedać produkt, który trzeba nabywać regularnie i często.

Dlatego powstał Kawonament. A obok tego Żabka, jako jedna z pierwszych w Polsce testuje abonament na piwo – 19,99 zł miesięcznie za 4 piwa do odbioru w sklepie. Model subskrypcyjny na alkohol! Do kawy – piwo, do piwa – zdrapka.

Subskrypcja działa psychologicznie tak, że „splaszcza ból płacenia” – płacimy raz, a później mamy wrażenie, że kolejne zakupy są darmowe. To nie tylko promocja, to budowanie nawyków konsumpcji. A wreszcie – bliskość produktu. Żabka pochwaliła się ostatnio, że będzie dostarczać alkohol także do domu.

Wchodzę w aplikację, mam kupony rabatowe na małpkę Soplicy 100 ml, zapłacę „tylko” 8,50 zł za jedną, pod warunkiem że wezmę dwie i aktywuję kupon. Albo na Red Bulla po 5,50 zł, jeśli znowu aktywuję kupon i wezmę dwa.

– Tu działa kilka mechanizmów psychologicznych. Najważniejszy to tzw. awersja do straty, opisana przez Daniela Kahnemana i Amosa Tversky’ego w teorii perspektywy, za którą Kahneman dostał Nagrodę Nobla. Z ich badań wynika, że ludzie znacznie mocniej odczuwają ból straty niż radość z równoważnego zysku.

Punkty lojalnościowe, kupony czy zapisy są dla firmy tanie, często wręcz bez realnej wartości. Ale kiedy już je zbierzemy, to ich ewentualna utrata boli – więc czujemy presję, by je wykorzystać. Dodajmy do tego daty ważności i mechanizm jest kompletny: zamiast racjonalnie oceniać, czy potrzebuję dwóch małpek Soplicy albo Red Bulla, aktywuję kupon, żeby tylko „nie stracić”.

Bo czujemy, że głupio by było zaprzepaścić taką okazję?

– Mamy ewolucyjną potrzebę zużycia ich do czegoś, zanim je stracimy, zanim znikną. A poza tym kupiłem i była jakaś nagroda. Więc kupię jeszcze raz.

Żabka o tym wie i wzmacnia w ludziach pewne zachowania, aby weszły nam w nawyk.

Handel



• **Żabki są otwarte siedem dni w tygodniu, od rana do późnej nocy**
FOT. ADAM STĘPIEŃ
/ AGENCJA WYBORCZA.PL

Jak coś dzieje się automatycznie, to dzieje się niskim kosztem z punktu widzenia pracy naszego mózgu. Automatycznie zapalamy światło. Włączamy migacz w samochodzie...

...i idziemy do Żabki.
– Nawyki i automatyzmy pozwalają oszczędzać zasoby. Ale jeśli jakaś firma dla własnych korzyści buduje cały skomplikowany system do tego, żeby wzmacniać w nas zachowania, które są dla nas negatywne, to jest to zwykła manipulacja. Żabka nie zachęca nas do konsumpcji świeżych warzyw, surówki, ruchu, zbilansowanej diety, tylko do konsumpcji tych towarów, które najłatwiej sprzedać: ni-

kotyny, alkoholu, hazardu, tłuszczów nasyconych.
Ba, mamy je kupować w sposób kompulsywny i powtarzalny. To jest dla mnie niesamowite, jak dużo siły, zasobów, energii ludzkiej ktoś włożył w to, żeby tę „gwiazdę śmierci” w postaci Żabki zbudować. I przyznam się zupełnie szczerze, odrywając się od aspektów etycznych, koncepcja jest genialna, choć sam mechanizm patologiczny. Bo jest jeszcze cały wątek zaśmiecania przestrzeni publicznej tymi opakowaniami, pudełkami, dostawami, paletami, które stoją na zewnątrz sklepu. Jest cały wątek wątpliwej jakości współpracy z franczyzobiorcami.

Jak pan napisał po raz pierwszy o Żabce u siebie na profilu LinkedIn, to jeden z komentujących zauważył: „Jest popyt – jest podaż, jest żywi- cieľ – jest pasaż. Czy to jest wina Żabki (...)”? Czy może (nie)świadomości i braku odpowiedzialności społeczeństwa... nie ma co obwiniać wszystkich dookoła, pora wziąć odpowiedzialność za swoje czyny”. Żabka jest podmiotem na wolnym rynku, w pełni komercyjnym, działającym legalnie.
– Żebyśmy się dobrze zrozumieli: moje wypowiedzi nie są kierowane do prezesa Żabki. Z jego perspektywy, a także z perspektywy funduszu inwestycyjnego, który jest właścicielem sieci, wszystko działa tak, jak powinno. Uważam jednak, że na mnie – jako przedsiębiorcy i popularyzatorze wiedzy – oraz na panu – jako dziennikarzu – spoczywa pewien obowiązek. Jeśli widzimy negatywne zjawisko, powinniśmy mówić o nim otwarcie i wprost. Nie po to, by zmieniać Żabkę, ale po to, by edukować ludzi.

***Jerzy Lipiński**

• tworzy i wdraża strategie firm. Jest przedsiębiorcą i współwłaścicielem najstarszego klubu piłkarskiego na Dolnym Śląsku – Pogon Oleśnica

Zabramy zakupu drożdżówek w szkolnych sklepikach, a do Żabki, która jest pod szkołą, są wręcz kolejki dzieci. Również po drożdżówkę.
– Nasz regulator, zamiast skupiać się na zakazach, które nie tylko nie działają, ale wręcz bywają przeciwnie skuteczne – bo uruchamiają psychologiczną regułę niedostępności, czyli mechanizm, że zakazany produkt staje się jeszcze bardziej atrakcyjny – powinien raczej za-

Kiedy spojrzymy na ofertę Żabki, widać wyraźnie, że większość produktów opiera się na prostym mechanizmie dopaminowym: alkohol, nikotyna, wysoko przetworzone jedzenie, słodczyce czy produkty bogate w tłuszcz i cukier

stanowić się, jak przekonać dzieci do dokonywania zdrowszych wyborów.
Chodzi o to, żeby młodzi ludzie już w dorosłości rozumieli, co jest dla nich dobre, a co złe, i potrafili samodzielnie ocenić konsekwencje swoich decyzji. Bo o jakości społeczeństwa zadecyduje to, czy my – ja, pan i czytelnicy – będziemy mogli w wieku 80 lat wyjść na boisko i pograć w piłkę z wnukami.

Komunikat Żabki: „Pomimo wysokiej bazy z drugiego kwartału poprzedniego roku oraz niekorzystnych warunków pogodowych w maju, sprzedaż porównywalna wzrosła w pierwszym półroczu 2025 r. o 6,1 proc. W efekcie skonsolidowana sprzedaż do klienta końcowego wyniosła 14,8 mld zł, rosnąc rok do roku o 14,4 proc., a przychody ze sprzedaży: 12,8 mld zł (+14,7 proc.)”. Jak widać, ludziom się ten model sprzedaży podoba.
– Mój były szef, Piotr Voelkel – założyciel Grupy Kapitałowej VOX i Uniwersytetu SWPS – nie chcę mówić „mentor”, ale na pewno ktoś, kto mnie bardzo ukształtował, powiedział mi kiedyś ważną rzecz. Byłem wtedy młodym, gniewnym pracownikiem i chciałem, żeby jego firmy weszły na poważnie w alkohol i wyroby tytoniowe. On odpowiedział: „Jerzy, to nie jest dla mnie żadna zagadka ani wielkie odkrycie, że na tym da się zarobić. Ale ja takich rzeczy nie robię. Chcę zarabiać pieniądze – to jest dla mnie ważne – ale równie ważne jest, żeby zmie-

niać świat na trochę lepszy”. Te słowa rezonują we mnie do dziś.
Uważam, że miał rację nie tylko z punktu widzenia moralnego, ale też długofalowego rozwoju biznesu.
Uzależniony klient to dobry klient. Wróci.
– Pytanie jest, jak długo sieć będzie w stanie ten wzrost utrzymywać kosztem swoich klientów? Moim zdaniem świadomość społeczeństwa naturalnie się zmienia i ten model Żabki w dłuższej perspektywie czasu będzie nie do utrzymania.

A dlaczego „uwziął się” pan na Żabkę, a nie np. Lidl, Biedronkę, Carrefour Express?
– Żabka ma w swojej misji bardzo jasno określone, że każdy z nas, żyjących w tym kraju, ma mieć po wyjściu z domu Żabkę w zasięgu wzroku. Czyli Żabka ma z tych wszystkich sieci, które pan wymieniał, najbardziej brutalny, najbardziej agresywny sposób skalowania swoich lokalizacji. I jako jedyni są otwarci siedem dni w tygodniu, od rana do późnej nocy.
Jakie będą konsekwencje utrzymania tego modelu?
– Nie lubię prognoz wysyszanych z palca. Ale wystarczy spojrzeć na współczynniki otyłości w Stanach Zjednoczonych, żeby domyślić się, co nas czeka. Dziś ponad 40 proc. dorosłych Amerykanów ma otyłość, a prognozy mówią, że do 2030 r. będzie to już ponad połowa społeczeństwa.

Żabka kopiuje model ekspansji 7-Eleven – największej sieci convenience na świecie. Tam symbolem stały się Big Gulp – gigantyczne kubki z napojami gazowanymi i wieczna dolewka. To esencja nadkonsumpcji w czystej postaci. Patrząc na rozwój Żabki, jej abonamenty na kawę i piwo czy programy lojalnościowe, mam wrażenie, że w Polsce to tylko kwestia czasu.
Czekam już tylko na dystrybutorów z napojami do wiecznej dolewki. To świetny przykład, jak daleko może zajść model convenience, jeśli nie postawimy mu granic. A do czego to prowadzi? Do tego, że za chwilę wszyscy będziemy płacić za leczenie otyłego, fizycznie zdegradowanego społeczeństwa. ●

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

KRAJ/34355402

JUTRO W „WYBORCZEJ”



GDZIE TA ŻELAZNA NOWACKA?
Szkoda, że na katechezie nieugiętość się skończyła

ARTUR ROJEK:
Ciągle się buntuje

RYSZARD SCHNEPF:
O polityce, dyplomacji, historii i ojcu

Premiery książkowe wczesnej jesieni

Co z wnioskiem o odebranie immunitetu Braunowi?

Prokuratorzy IPN-u od blisko dwóch miesięcy pracują nad wnioskiem o odebranie immunitetu Grzegorzowi Braunowi, który publicznie zaprzeczył istnieniu komór gazowych w Auschwitz.

Arkadiusz Gruszczyński

– B'nai B'rith, Polin i inne organizacje, które przedstawiają się jako żydowskie, potępiają tych, którzy mówią prawdę. Że mord rytualny to fakt, a dajmy na to Auschwitz z komorami gazowymi to, niestety, fake. I kto o tym mówi, ten zostaje oskarżany o straszne rzeczy, odsądzany od czci i wiary – powiedział 10 lipca na antenie Radia Wnet poseł do Parlamentu Europejskiego Grzegorz Braun. Prowadzący telefoniczną rozmowę dziennikarz Łukasz Jankowski przerwał po tych słowach wywiad.

Wybuchł skandal. Lidera Konfederacji Korony Polskiej krytykowali i politycy koalicji rządzącej i Prawa i Sprawiedliwości. Braun w kolejnych wywiadach podtrzymywał swoje poglądy. – Utrzymująca się jako kanoniczna teza o istnieniu systemu komór gazowych w niemieckich nazistowskich obozach koncentracyjnych, obozach zagłady, jest nieudokumentowana na tyle, bym uznał ją za przekonującą – mówił w rozmowie z Tomaszem Sommerem. Janowi Pospieszalskiemu powiedział z kolei, że fakty historyczne związane z komorami gazowymi są częścią „narracji o charakterze propagandowym”.

Dwa tygodnie czekania na zapis audycji

Już 14 lipca Główna Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu wszczęła śledztwo w sprawie wypowiedzi Grzegorza Brauna. Działa ona jako część Instytutu Pamięci Narodowej, a jej pracownicy mają uprawnienia prokuratorskie. Zgodnie z art. 55 ustawy o IPN, zaprzeczanie zbrodniom narodowo-socjalistycznym oraz komunistycznym stanowi przestępstwo, za które grozi kara grzywny lub pozbawienia wolności do lat trzech.

Dlaczego więc po blisko dwóch miesiącach śledztwa w sprawie, w której dowody leżą na stole (wypowiedzi Brauna są dostępne na licznych stronach internetowych polskich mediów, Braun się od nich nie odciął) komisja wciąż nie wysłała do Parlamentu Europejskiego wniosku o uchylenie mu immunitetu?

– Kończymy postępowanie dowodowe w tej sprawie. Poczynione w dotychczasowym śledztwie ustalenia pozwalają na sporządzenie przez prokuratora Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Krakowie wniosku o uchylenie immunitetu europosłowi Grzegorzowi Braunowi. Wniosek ten zostanie złożony za pośrednictwem Prokuratury Krajowej do Parlamentu Europejskiego – przekazuje „Wyborczej” prokurator Robert Janicki z Instytutu Pamięci Narodowej.

Komisja miała kilka tygodni czekać na przekazanie nagrania audycji z Radia Wnet. – Gromadząc materiał dowodowy musieliśmy wystąpić oficjalnie do Radia Wnet o przekazanie zapisu audio audycji. Oczekiwaliśmy kilka tygodni – informuje Janicki.

Z nieoficjalnych informacji, jakie zdobyłem w IPN-ie, wynika, że Radio Wnet nie odpowiadało na listy prokuratury. – Zastanawialiśmy się nawet, czy nie zwrócić się do policji z prośbą o pomoc – ujawnia nam jeden z pracowników IPN.



• **Europoseł Grzegorz Braun** FOT. ROBERT KOWALEWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Radio Wnet przedstawia inną wersję wydarzeń. Twierdzi, że pierwsze pismo otrzymało dopiero 18 sierpnia. „Był to pierwszy dokument w tej sprawie, jaki dotarł do sekretariatu”, czytamy w mejlu od Wnet. I dalej: „Niezwłocznie, 19 sierpnia 2025 r. rano, skontaktowaliśmy się telefonicznie z Naczelnikiem ww. Komisji, prokuratorem Waldemarem Szwieciem. Zgodnie z ustaleniami z rozmowy przesłaliśmy wiadomość e-mail z linkiem do pobrania nagrania. Następnie, 20 sierpnia 2025 r., wysłaliśmy do Komisji oficjalną odpowiedź na piśmie wraz z załączoną płytą DVD z nagraniem audycji”. W rozmowie telefonicznej z „Wyborczą” Krzysztof Skowroński, właściciel Radia Wnet, przekazał, że przebywał na urlopie, więc poczta adresowana na jego nazwisko mogła wracać do IPN-u.

Z tą wersją nie zgadza się prokurator Robert Janicki. – 15 lipca, następnego dnia po wszczęciu śledztwa, wystąpiono z wnioskiem do prezesa zarządu Radia Wnet o udostępnienie materiału. Tak wynika z dokumentacji. Pierwsze pismo pozostało bez odpowiedzi. Kolejne, z 12 sierpnia, miało charakter ponaglenia. Otrzymaliśmy nagranie 21 sierpnia – przekazuje.

Dlaczego komisja nie mogła zarchiwizować na własnych nośnikach audycji, która jest dostępna publicznie na stronie internetowej Wnet? – Na potrzeby postępowania karnego musimy otrzymać materiał od jego wytwórcy wraz z potwierdzeniem redakcji oraz informacją o zasięgu audycji. Prokuratorzy muszą wykazać bowiem, że doszło do publicznego rozpowszechniania nieprawdziwych informacji – odpowiada Janicki.

Braun powiela kłamstwo oświęcimskie

Prokurator Janicki opowiada o gromadzeniu dowodów w sprawie Brauna: – Wniosek o uchylenie immunitetu zarzuca europosłowi publiczne zaprzeczanie jednej z metod ludobójstwa. To istotne rozróżnienie, ponieważ w innych wypowiedziach medialnych pan poseł Braun nie kwestionuje zbrodni niemieckich dokonanych w okresie okupacji, neguje natomiast istnienie komór gazowych na terenie KL Auschwitz. Dlatego musieliśmy przedstawić dowody jednoznacznie przeczące wypowiedziom posła Brauna. Wśród tych dowodów będą między innymi dokumenty pochodzące ze śledztwa prowadzonego w sprawie zbrodni ludobójstwa popełnionych w KL Auschwitz.

Wśród dowodów będą relacje nazistowskich oficerów pracujących w obozie Auschwitz oraz ekspertyza potwierdzająca obecność komór gazowych w tym miejscu, w szczególności na obecność cyklonu

B. W charakterze świadka został również przesłuchany Piotr Cywiński, dyrektor Muzeum Auschwitz-Birkenau.

Prokurator Janicki wyjaśnia też, dlaczego komisja musi zgromadzić dowody w sprawie, co do której nie ma żadnych wątpliwości historycznych i faktograficznych. – W przypadku wniesienia aktu oskarżenia prokuratorzy będą musieli przedstawić na sali sądowej dowody potwierdzające popełnienie czynu zabronionego przez oskarżonego, a jednocześnie odpowiadające na jego linię obrony, stąd takie, a nie inne działania prokuratora Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Krakowie – mówi Janicki. Oznacza to, że prokuratorzy będą musieli udowodnić, że Braun kłamie, a więc przedstawić dowody na istnienie komór gazowych w obozie zagłady.

– Wniosek o odebranie immunitetu zostanie przekazany w nieodległym czasie do Prokuratury Krajowej. Będziemy następnie czekać na decyzję Parlamentu Europejskiego – dodaje Janicki.

Czy blisko dwumiesięczną pracę komisji należy oceniać negatywnie? – Wniosek o uchylenie immunitetu musi być kompletny i nie budzić żadnych wątpliwości co do sformułowanych zarzutów. Materiał dowodowy zgromadzony przez prokuraturę musi obronić się przed sądem. Jeśli prokuratorom z IPN-u udało się w ciągu półtora miesiąca zgromadzić kompletny materiał dowodowy uzasadniający sporządzenie wniosku o uchylenie immunitetu europosła, to możemy mówić o ekspresowym procedowaniu – mówi „Wyborczej” Robert Kmiecik, prezes Stowarzyszenia Lex Super Omnia.

Braunowi bezkarność zapewnia państwo

Wątpliwości budzi jednak sposób argumentacji prokuratorów z IPN. Badania historyków i międzynarodowych trybunałów kar-

nych potwierdziły, że na terenie obozu zagłady Auschwitz mordowano Żydów w komorach gazowych. Inną narrację, niepopartą faktami, prezentują jedynie antysemicki historycy, pracujący poza instytucjami naukowymi. Od moich rozmówców z Komisji słyszę, że IPN nie może posługiwać się przed sądem argumentem o powszechnej wiedzy historycznej, a w ramach postępowania karnego jest zobowiązany do przedstawienia konkretnych dowodów.

Według dr hab. Elżbiety Janickiej, badaczki Zagłady i literaturoznawczyni z Polskiej Akademii Nauk, Braunowi bezkarność zapewnia państwo polskie. – Braun poddaje próbie system, czyli prawa, wartości i normy, które stanowią o przynależności Polski do zjednoczonej Europy. Pokazuje na własnym przykładzie, jak dalece są one martwą literą. Przypomnę, że zagłada Żydów jest tak zwanym negatywnym fundamentem projektu europejskiego. Zjednoczona Europa definiuje się przez jego zaprzeczenie. Wymiar działania Brauna jest zatem nie tylko lokalny – mówi.

Dr hab. Janicka precyzuje, że Braun posługuje się antysemickim klasykiem. – Czyli kłamstwem oświęcimskim w jego najpospolitszym wariacie, poza jednym wyjątkiem niespotykanie dotąd w Polsce. Sytuacja jest więc najgorzej z możliwych. Reakcja powinna być natychmiastowa i jednoznaczna. Tymczasem prokurator zdecydował, że należy udowodnić fakt historyczny, którego znajomość obowiązuje ucznia szkoły podstawowej. Dodatkowo jest to prokurator IPN. To niewątpliwie punkt dla Brauna – uważa Janicka.

Krytycznie podchodzi do linii obrony przyjętej przez IPN. – Warto uprzedzić pojawienie się pseudoargumentów w rodzaju wolności słowa czy wolności badań naukowych. Nie trzeba prowadzić postępowań sprawdzających, by rozpoznać je jako klasyczne chwyt negacionistów Zagłady oparte na wrogim przejęciu uznanych zasad. Dodatkowo europejska kultura prawna definiuje wolność słowa w sposób wykluczający negacionizm Zagłady poza obręb debaty, jako przedmiot prawa karnego. Gdyby wspomniane pseudoargumenty zostały wytoczone jako uzasadnienie decyzji prokuratury IPN, byłby to również punkt dla Brauna – konkluduje Janicka. Uważa, że w Polsce mamy większy problem z „kłamstwem jedwabieńskim”. – Chodzi o negację polskiego sprawstwa mordu na Żydach w Jedwabnem i innych zbrodni latem 1941 roku.

Dodaje: – O prowadzeniu przez europosła Brauna badań naukowych nic mi nie wiadomo. Natomiast wolności badań naukowych w Polsce zagraża jak dotąd, w różnym sensie i w różnym stopniu polityka historyczna i polityka finansowa państwa, jak dotąd, ponad politycznymi podziałami. Siłą Brauna jest słabość polskiego aparatu państwowego.

Działalność publiczna Grzegorza Brauna

Grzegorz Braun od lat szokuje opinię publiczną i nie ponosi konsekwencji prawnych za swoje słowa. W ostatnich latach zakłócał uroczystości związane z zamordowaniem Żydów w Jedwabnem, zaatakował lekarke i nazwał ją morderczynią, a dwa lata temu rzucił się z gaśnicą w Sejmie na świecę chanukową.

17 lipca tego roku do Przewodniczącej Parlamentu Europejskiego Roberty Metsoli trafił wniosek o wyrażenie przez Parlament Europejski zgody na pociągnięcie europosła Grzegorza Brauna do odpowiedzialności karnej. Prokuratura Krajowa zarzuca politykowi popełnienie czterech przestępstw. ●

Wniosek o odebranie immunitetu zostanie przekazany w nieodległym czasie do Prokuratury Krajowej. Będziemy następnie czekać na decyzję Parlamentu Europejskiego

PROK. ROBERT JANICKI

Pobicie Adama Niedzielskiego. Sprawcy byli pijani

Mężczyźni, którzy w środę pobili w Siedlcach byłego ministra zdrowia Adama Niedzielskiego, sami zgłosili się na policję. Byli jednak zbyt pijani, by można ich od razu przesłuchać.

Michał Żyłowski

Dwójki mężczyzn w wieku 35 i 39 lat, którzy mieszkają w Siedlcach, policja szukała w środę od godziny 15, kiedy doszło do pobicia byłego ministra zdrowia Adama Niedzielskiego. Kompletnie pijani napastnicy postanowili ułatwić policji zadanie i w środę o godzinie 21.30 sami stawili się na komendzie, gdzie zostali zatrzymani. Rzeczniczka siedleckiej policji komisarz Ewelina Radomska zapewnia jednak, że ich tożsamość była znana już wcześniej. Według nieoficjalnych informacji policji miał pomóc jeden ze świadków zdarzenia, który po pobiciu Niedzielskiego pozostawał w kontakcie telefonicznym z poszukiwanymi mężczyznami. W chwili, kiedy stawili się na policję, mieli po dwa

promile alkoholu w wydychanym powietrzu.

Napastnicy zbyt pijani, by ich przesłuchać

Jak podaje rzeczniczka siedleckiej prokuratury Krystyna Gołąbek, Aleksander B. i Rafał G. zaatakowali Adama Niedzielskiego, kiedy ten wychodził z restauracji przy ul. Armii Krajowej w centrum miasta w towarzystwie swoich znajomych. Bili go i kopali. Obaj przed atakiem przebywali w tej samej restauracji co były minister.

Ewelina Radomska zapewnia, że został zabezpieczony monitoring oraz są przesłuchiwani świadkowie. Policja rozmawiała też już z pokrzywdzonym Adamem Niedzielskim. Nie odniósł poważnych obrażeń i jeszcze wczoraj opuścił szpital.

Sam Niedzielski napisał, że zdarzenie „jest skutkiem tolerowania mowy nienawiści, ale również odebrania mi ochrony decyzją Ministra Kierwińskiego mimo licznych gróźb pojawiających się względem mnie w przestrzeni publicznej. Mam nadzieję, że ta sytuacja wywoła refleksję u wszystkich stron sceny politycznej, że jesteśmy już na równi pochyłej. Pasywność skaże nas tylko na dalszą eskalację”.

Jak informuje Niedzielski, napastnicy w trakcie ataku mieli krzyczeć: „śmierć zdrajcom ojczyzny”. Policja nie potwierdza tej informacji oraz nie wypowiada się na temat motywów, które mogły kierować sprawcami. Więcej na ten temat będzie wiadomo, kiedy policjanci przesłuchają napastników.

Sprawa ochrony Adama Niedzielskiego

Do zarzutu Niedzielskiego dotyczącego ochrony odniósł się w środę minister spraw wewnętrznych i administracji Marcin Kierwiński. – Adam Niedzielski mógł wystąpić



• Adam Niedzielski, były minister zdrowia

FOT. DAWID ŻUCHOWICZ / AGENCJA WYBORCZA.PL

do policji o objęcie go ochroną po tym, jak zakończył urzędowanie jako minister zdrowia, ale tego nie zrobił – powiedział.

Dodał, że Niedzielski nie zgłaszał policji, że są kierowane wobec niego groźby. Podkreślił, że każdy, kto czuje się zagrożony, może wystąpić do stosownego komendanta wojewódzkiego policji o przyznanie ochrony. Szef MSWiA zaznaczył, że po złożeniu funkcji ministra Niedzielski nie wystąpił w tej

sprawie do Komendy Stołecznej Policji.

Kierwiński dodał, że Niedzielski od 8 sierpnia 2023 r. do końca grudnia 2023 r. korzystał z ochrony SOP tylko kilkanaście razy. – Odwoływał oficerów ochrony, bądź w ogóle ich nie powiadamiał – twierdzi Kierwiński.

Poinformował też, że Niedzielski sam wystąpił o zdjęcie ochrony swojego mieszkania dzień po tym, jak przestał być ministrem zdrowia. ●

REKLAMA

Kraj/34388687

4-6.09.2025 | Aleksandrów Łódzki

SUMMER DYING LOUD XVI

CARCASS

GRAVE

TERBORIZER

ORANGE GOBLIN

CAVE IN

year of the goat

DAVANCEZ

darvasa

MORTUUS

ESOTERIC

terrestrial hostile

dom zły

The Night Eternal

GOAT

DAVANCEZ

GEOM

SKRIST

CULT of LUNA

AURA NOIR

PORTAL

CANCEZ

Laake

Vacuous | Backhand Slap | Deamonolith | Gallileous | Taraban | Toń | Iad | Totenmesse
Darkher | Gravekult | Jude | Scrüda | Roadhog | BaarRa | Wąż | Ceremonial Bloodbath
The Devil's Trade | Wucan | Antediluvian | Gash Faith | Blód | Sznur | Yardburn | Serotonin Zero
Texas Toast Chainsaw Massacre | Impetuous Ritual | Odium Humani Generis | Limbes

Zmasowany atak Rosji na Kijów, wielu zabitych i rannych

W nocy ze środy na czwartek w Kijów uderzyły rosyjskie pociski i drony. W wyniku zmasowanego ataku zginęło kilkanaście osób, w tym czworo dzieci. Liczba ofiar wciąż rośnie.

Jakub Jessa

Mer Kijowa Witalij Kliczko poinformował w czwartek rano, że w wyniku ataku śmierć poniosło co najmniej 17 osób, w tym czworo dzieci w wieku 2,14 i 17 lat. Rosyjskie uderzenia doprowadziły do wybuchu serii pożarów.

Szef stołecznej administracji wojskowej Timur Tkaczenko przekazał, że do nocnego ataku Rosja wykorzystała m.in. drony typu Shahed, hipersoniczne pociski Kindżał i rakiet balistyczne Iskander.

Jeden z największych ataków powietrznych na Ukrainę

Jak podaje AFP, powołując się na ukraińskie siły powietrzne, Rosja wystrzeliła 598 dronów uderzeniowych i wabików oraz 31 pocisków raketowych różnych typów, co czyni dzisiejszy nocny atak jednym z największych ataków powietrznych na Ukrainę od 2022 r. Rosyjskie drony i pociski uderzyły w ponad 20 lokalizacji w 7 dzielnicach stolicy Ukrainy. Pod gruzami uwięzionych zostało wiele osób. Od świtu nieprzerwanie trwały intensywne poszukiwania ratunkowe. Co najmniej 10 osób pozostaje zaginionych.

– Niestety, sposób działania Rosjan jest typowy. Uderzenia są łączone, z różnych kierunków. I systematyczne – celują w zwykłe budynki mieszkalne” – czytamy w oświadczeniu Tkaczenki na Telegramie.

Ludzie wydobywani spod gruzów

Rosjanie trafili bezpośrednio w czteropiętrowy blok w dzielnicy Darnyckiej. „Wszyst-



• Po nocnym ataku Rosji na Kijów, 28 sierpnia 2025 roku

FOT. REUTERS/THOMAS PETER

ko jest zniszczone” – opisał Tkaczenko miejsca, w które uderzyła Rosja.

„To wszystko, co trzeba wiedzieć o państwie-terrorystycznym, Putinie i ich 'dążeniu' do pokoju” – napisał szef gabinetu prezydenta Ukrainy Andrij Jermak. Swoją wpis opatrzył zdjęciem zniszczonego przez pocisk budynku.

Uszkodzone zostało też centrum handlowe, przedszkole i ponad 100 innych budynków mieszkalnych. Jeden z pocisków wybuchnął miał w odległości zaledwie 300 metrów od kijowskiej siedziby PAP.

„Potężne eksplozje”, które zatrzęsły budynkami w stolicy, relacjonowali dziennikarze AFP. Mieszkańcy Kijowa schronili się przed atakami w metrze i przejściach podziemnych. Część z nich do prowizorycznych kryjówek zeszła ze śpiworami i ukochanymi zwierzętami. Alarm powietrzny, który ogłoszono na terytorium całego kraju, w Kijowie trwał ponad dziewięć godzin.

Wołodmyr Zelenski określił rosyjskie uderzenia mianem „prerażającego i celowego zabójstwa cywilów”.

„Rosjanie nie zamierzają zakończyć wojny, a jedynie przeprowadzić nowe ataki. W ciągu nocy w Kijowie uszkodzonych zostało kil-

kadziesiąt budynków: domów mieszkalnych, centrów biurowych, przedsiębiorstw cywilnych. Wśród nich znalazł się również budynek, w którym mieści się delegatura Unii Europejskiej w Ukrainie” – napisał prezydent Ukrainy na X, dodając, że kluczowym jest „aby świat zareagował zdecydowanie. Rosja musi zakończyć wojnę, którą rozpoczęła i kontynuuje”.

W innym wpisie polityk zaznaczył, że rosyjski atak na Kijów jasno pokazuje, że Kreml wybiera „rakiety zamiast stołu negocjacyjnego”, nie obawiając się konsekwencji i korzystając z bierności części świata. Zelenski wezwał do jednoznacznej reakcji Chin i Węgry oraz „wszystkich, którzy nawoływali do pokoju, a dziś „milczą, zamiast zajmować stanowiska oparte na zasadach”.

Zelenski złożył reż kondolencje bliskim zabitych i rannych.

Poważnie uszkodzone biura przedstawicielstwa UE

W rosyjskich atakach na Kijów poważnie uszkodzone zostały biura przedstawicielstwa Unii Europejskiej – przekazała w czwartek rano ambasadorka wspólnoty Katarina Mathernova.

Do zniszczeń i rosyjskiego ataku odnieśli się też europejscy liderzy. Szeftowa unijnej dyplomacji Kaja Kallas nazwała atak „świadomą decyzją o eskalacji”, podkreślając, że „gdy świat szuka ścieżki do pokoju, Rosja odpowiada pociskami”.

W podobnym tonie wypowiedziała się Roberta Metsola, która podkreśliła, że zniszczone przedstawicielstwo to „kolejny bezrozumny atak Rosjan podczas tej bezsensownej agresji”.

– Unia Europejska nie da się zastraszyć – stwierdził przewodniczący Rady Europejskiej Antonio Costa. Podkreślił, że agresywne działania Rosji tylko wzmacniają determinację UE, aby stać z Ukrainą i jej ludem.

Costa podkreślił też, że myślami pozostaje przy ukraińskich ofiarach ataków oraz pracownikach delegacji UE. Nie jest jasne, czy którykolwiek z jej przedstawicieli ucierpiał w trakcie rosyjskiego uderzenia. W swoim wpisie na X szefowa Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen poinformowała, że wszyscy pracownicy przedstawicielstwa „są już bezpieczni”.

Atak na Kijów i biura europejskiego przedstawicielstwa potępili również m.in. Pedro Sanchez, Emmanuel Macron, Maia Sandu czy Gitanas Nausėda.

„Rakiety Putina zabiły tej nocy ukraińskich cywili i uszkodziły budynek delegatury Unii Europejskiej. W naszej ambasadzie wszyscy cali i zdrowi. Tak to Rosja walczy o pokój” – napisał z kolei na X minister spraw zagranicznych Radosław Sikorski.

Według Associated Press był to pierwszy tak duży atak rosyjskich dronów i rakiet na Kijów od czasu spotkania Donalda Trumpa z Władimirem Putinem na Alasce 15 sierpnia.

Choć wizyta rosyjskiego prezydenta w Anchorage miała przyspieszyć zakończenie konfliktu, żądania postawione przez Putina zostały zdecydowanie odrzucone przez Kijów.

W odpowiedzi na nocny ostrzał Kijowa ukraińskie drony uderzyły w rosyjskie rafinerie ropy naftowej w obwodzie samarskim i Kraju Krasnodarskim.●

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34393590

Kraj/34393523

WALKA O ŻYCIE MAŁEJ JAGUSI - KILKUTYGODNIOWEGO ŻREBACZKA.



Czy podejmiecie się z nami walki o życie tego malucha?

To walka z czasem a bez środków finansowych, Jagusia nie dostanie nawet szansy...

Ile nieszczęść może znieść kilkutygodniowy źrebak?

Jagusia miała ledwie kilka dni, gdy złamała nogę. Potem **straciła mamę**.

A teraz, gdy wydawało się, że los w końcu da jej odetchnąć, przyszła kolejna tragedia – poważny uraz biodra, który nie wiemy czy da się naprawić...

Patrzymy w jej niewinne oczka i widzimy jedno – ona chce żyć.

Jaga ufa, tuli się, szuka w człowieku oparcia. Nie wie, że bez operacji nie ma dla niej jutra. Pomóżcie nam zawalczyć o Jagę. Wyjazd do kliniki najlepszego weterynarza w Polsce daje nadzieję na ratunek. Rokowania są ostrożne i musimy się liczyć z najgorszym, ale **nie potrafimy odmówić jej szansy...** To kilkutygodniowe dziecko, zasnęło w swoim krótkim życiu tyle cierpienia. Czy uda się jej pomóc?

blik 607 140 557

Fundacja Przyjaciel Zwierz

27 1140 2004 0000 3002 8022 2498

Tytułem: Jagusia
ul. Czarująca 22, 05-505 Ławki, tel. 607 140 557

BURMISTRZ MIASTA SOCHACZEWA

ogłasza

I przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż prawa własności nieruchomości na podstawie uchwały

Rady Miejskiej w Sochaczewie Nr XIV/116/25 z dnia 09.05.2025 r.

Lp.	Nr ewidencyjny nieruchomości	Oznaczenie w księdze wieczystej KW Nr	Powierzchnia w ha	Położenie nieruchomości ul.	Opis nieruchomości	Przeznaczenie w planie miejscowym	Postąpienie na przetargu	Wadium	Cena wywoławcza (brutto)
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10
1.	976/39	PL10/00022719/7	0,1171	Chodakowska 14	Działka zabudowana kontenerowym budynkiem i dobudowanym budynkiem murowanym o łącznej pow. użytkowej 446,60m ²	Teren zabudowy produkcyjnej lub usługowej (w tym składowej)	10 000,00zł	50 000,00zł	850 000,00zł

Przetarg odbędzie się w dniu 06.11.2025r. o godz.10⁰⁰ (sala konferencyjna, I piętro) w siedzibie Urzędu Miejskiego w Sochaczewie, ul. 1 Maja 16. Wadium należy wpłacić do dnia 03.11.2025r. na konto sum depozytowych Gminy Miasto Sochaczew: Vistula Bank Spółdzielczy w Sochaczewie Nr 48 9011 0005 0013 1788 2000 0080. Wadium ulega przepadkowi, gdy osoba która przetarg wygrała, uchyla się od podpisania aktu notarialnego. Przed przystąpieniem do przetargu należy zapoznać się z regulaminem oraz warunkami przetargu, o których informacji udziela Wydział Mienia i Nadzoru Właścicielskiego. Gmina Miasta Sochaczew nie wykonuje prac związanych ze wskazaniem granic działek w terenie.

Burmistrz Miasta Sochaczewa

Dlaczego Trump wydzwania do Łukaszenki

Alaksandr Łukaszenka jest wasalem, ale nie niewolnikiem Moskwy. I próbuje to wykorzystać w relacjach z Trumpem

ROZMOWA Z
WITALIJE M CYGANKOU
białoruskim analitykiem politycznym

ANNA MAŁASZ: W ciągu 31 lat rządów Alaksandr Łukaszenka jedynie epizodycznie spotykał się z amerykańskimi przywódcami: z Billem Clintonem – na szczycie OBWE w Budapeszcie w 1994 roku i w Stambule w 1999 roku, a także z Barackiem Obamą – na 70. sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ w Nowym Jorku w 2015 roku. 15 sierpnia 2025 roku Trump osobiście zadzwonił do Łukaszenki podczas lotu na Alaskę. Co to oznacza dla Mińska?

WITAL CYGANKOU: Jest to uznanie, którego Łukaszenka całkowicie był pozbawiony ze strony Zachodu po 2020 roku. Zwracanie się do niego słowami „wielce szanowny prezydent Białorusi”, „potężny przywódco” – to miód na jego uszy. Wiele osób często nie docenia takich gestów w polityce. Jednak ze strony USA na razie nie ma ustępstw. Piłeczka jest po stronie Mińska.

Co ma zrobić Łukaszenka?

– To właśnie jest zagadka. Trump dzwonił do Łukaszenki z pokładu samolotu, którym leciał na spotkanie z prezydentem Rosji, i było to niedługo po wizycie Keitha Kellogga [specjalnego wysłannika USA ds. Ukrainy] w Mińsku. Dla Waszyngtonu Łukaszenka może być „kluczem” do Putina, jak sekretarka u wielkiego szefa: za czekoladkę może przepuścić bez kolejki, podpowiedzieć, jak znaleźć sposób na dotarcie do bossa, przewidzieć jego nastrój i przyzwyczajenia. Pewnie właśnie w tym Łukaszenka był użyteczny i wiedział to, co interesowało konkretnie Trumpa.

Łukaszenka w zamian za swoje usługi otrzymał nie tylko za spokojenie własnego ego. Trump w postach na Truth Social dwukrotnie wyraził nadzieję, że Bia-



• **Aleksander Łukaszenka i Władimir Putin podczas wizyty w klasztorze Walajam w Karelii w Rosji, 1 sierpnia 2025 roku**
FOT. SPUTNIK/GAVRIL GRIGOROV/POOL VIA REUTERS

łoruś uwolni 1300 więźniów politycznych.

– Dla USA uwolnienie więźniów politycznych jest ważnym krokiem politycznym i symbolicznym [dwa miesiące wcześniej, na życzenie strony amerykańskiej, z białoruskich więzień zwolniono 16 osób, w tym męża liderki opozycji Swietłany Cichanouskiej – red.]. Rozwiązanie problemu, który dla społeczeństwa białoruskiego od pięciu lat jest numerem jeden i ogólnie stoi w miejscu, jest postrzegane jako znaczące zwycięstwo administracji Trumpa.

Łukaszenka naprawdę jest gotów wypuścić tylu ludzi z więzienia?

– Teraz wszystkich nie uwolni. To jego główne i najważniejsze „aktywa”. Mógłby mieć kolejne, gdyby zaczął odwracać się od Rosji w sensie wojskowym, produkcji sprzętu obronnego itd., ale Kreml mu na to nie pozwoli. Dlatego Łukaszenka więźniów politycznych odda tylko za bardzo wysoką i odpowiednią cenę.

Zniesienia sankcji?

– I nie tylko amerykańskich, ale też europejskich. W 2024 roku wymiana handlowa Białorusi z USA wyniosła około 21 mln dolarów, podczas gdy z Europą – 8 mld dol., nawet po uwzględnieniu sankcji. Dla Łukaszenki najważniejsze ze strony USA są przede wszystkim kroki psychologiczno-polityczne – wznowienie pracy ambasady, wpływ na europejskich partnerów, których najwyraźniej nie traktuje jako samodzielnych graczy.

Czyli Łukaszence znacznie bardziej zależy na tym, aby nie stracić zaufania Moskwy, niż by utrzymać uwagę Waszyngtonu?

– Raczej – aby nie stracić gospodarczo, wojskowo i politycznie w relacjach z Moskwą, z którą wymiana handlowa jest najwyższa w historii białoruskiej niepodległości. W latach 2018–2019 Łukaszenka starał się dzielić handel po równo: Rosja, UE i reszta świata. Obecnie około 60 proc. obrotów handlowych Białorusi przypada na Rosję. A wliczając tranzyt do Chin i innych krajów Wschodu, udział ten jest jeszcze większy.

Plus, każdy krok na rzecz poprawy relacji z USA dziś nie powoduje konfliktu z Putinem, który sam kontaktuje się z Trumpem. Dopóki Waszyngton nie podejmuje działań, by „odciągnąć” Białoruś od Rosji, a działania Łukaszenki nie naruszają interesów Kremla, nie ma potrzeby wyboru między tymi dwiema stolicami. A pozycjonowanie Łukaszenki jako mediatora w negocjacjach ze Stanami Moskwa wręcz akceptuje.

Czy można traktować Łukaszenkę jako samodzielnego aktora?

– Jest wasalem, ale nie niewolnikiem. Wasal ma pewien stopień niezależności od swojego suwerena, który z kolei daje mu swobodę działania na swoim terytorium pod warunkiem spełniania pewnych zobowiązań. Łukaszenka próbuje stać się samodzielnym, ale jego możliwości są bardzo ograniczone. Nikt na Zachodzie nie zamierza stawiać na Łukaszenkę i oczekiwać, że nagle stanie się antyrosyjski. To nigdy się nie wydarzy. Według różnych ekspertów możliwość odłączenia się od Rosji miał maksymalnie do 2010 roku.

A jak kontakty Trumpa z Łukaszenką mogą wpłynąć na sytuację Cichanouskiej?

– Nie sądzę, aby w jakikolwiek sposób Waszyngton zmienił do niej stosunek. Byłoby to zbyt dużym, nieuzasadnionym ukłonem w stronę Łukaszenki. I po co? Niech opozycja działa dalej i przypomina, że Łukaszenka to wciąż ten sam dyktator, który sfalszował wybory i trzyma setki więźniów politycznych. „Tweetów” Trumpa nie należy przeceniać. Widzieliśmy już, jak radykalnie zmieniało się jego nastawienie do tych samych osób. Być może kiedyś wypowie pod adresem Łukaszenki słowa tak nieprzyjemne, że się nawet tego nie spodziewamy. ●

Wital Cygankou – analityk polityczny, dziennikarz, publicysta. Jeden z dwóch założycieli pierwszej niezależnej białoruskiej agencji informacyjnej BelAPAN. Współpracuje z Radio Wolna Europa i telewizją Biełsat. Był korespondentem białoruskiej redakcji rosyjskiej „Niezawisimej Gaziety” oraz agencji Associated Press.

www.nekrologi.wyborcza.pl/34393519



Z żalem i wielką miłością zawiadamiamy o śmierci naszego kochanego Męża, Taty i Dziadka



**Mirosława Wiktora
Malinowskiego**

Człowieka, którego wzrok zawsze sięgał daleko za horyzont, a pasja i wiedza wytyczały nowe biznesowe perspektywy nie tylko w polskiej branży chemicznej,

prywatnie miłośnika jazzu i nurkowania, konesera smaków w każdej podróży i twórcę saksofonowych dźwięków w domowym zaciszu,

obdarzającego każdego człowieka szacunkiem i życzliwością... oraz żartami, wypowiadanymi z pełną powagą i tylko lekko uniesionymi uszami,

który jest i zawsze będzie w naszych sercach,

Ania, Maja, Hubert, Miłosz i Marysia

Ceremonia humanistyczna odbędzie się w piątek, 5 września 2025 roku, o godzinie 13:30 w sali pożegnań na Cmentarzu Południowym w Antoninowie koło Warszawy.

Zamiast kwiatów prosimy o przekazywanie datków na Fundację Krok po Kroku HSA

www.nekrologi.wyborcza.pl/34393367

Panu Prof. dr. hab. n. med.

Piotrowi Chłóście

Kierownikowi Katedry i Kliniki Urologii
Uniwersytetu Jagiellońskiego Collegium Medicum w Krakowie,
wieloletniemu Członkowi Zarządu Głównego
Polskiego Towarzystwa Urologicznego,
Redaktorowi Naczelnemu „Przeglądu Urologicznego”

oraz Jego Rodzinie i Bliskim

wyrazy najgłębszego współczucia

z powodu śmierci

Ojca

składają

przyjaciele i koledzy
z Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Urologicznego
oraz pracownicy Biura PTU

www.nekrologi.wyborcza.pl/34393347

Annie i Andrzejowi

wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci

Mamy i Teściowej

ŚP

Pani Reginy Rutkowskiej

składają

Zarząd, Rada Nadzorcza i Pracownicy Asseco Poland S.A.

www.nekrologi.wyborcza.pl/34393543

Odeszła nagle nasza koleżanka

**Małgorzata Rapacka
z domu Kańska**

Zawsze będziemy ją pamiętać jako pogodną, uśmiechniętą dziewczynę, a potem kreatywną architektkę i urbanistkę warszawską.

Żegnamy Cię, Małgosiu

Starzy Gawędziarze

Dla Waszyngtonu Łukaszenka może być „kluczem” do Putina, jak sekretarka u wielkiego szefa: za czekoladkę może przepuścić bez kolejki, podpowiedzieć, jak znaleźć sposób na dotarcie do bossa, przewidzieć jego nastrój i przyzwyczajenia

WITAL CYGANKOU
białoruski analityk polityczny

Leszek Kostrzewski

Kontrowersyjne przepisy wprowadził jeszcze gabinet Mateusza Morawieckiego. Zmiany zapisano w Polskim Ładzie, a dokładnie w art. 48 ustawy o Krajowej Administracji Skarbowej. Ten artykuł uprawnia organy skarbowe do prowadzenia kontroli kont bankowych niemal każdego – nie musi to być osoba formalnie podejrzana i nie trzeba jej wcześniej postawić zarzutów. Do kontroli wystarczy tylko przypuszczenie, że mogła popełnić wykroczenie lub przestępstwo.

Na podstawie nowego prawa fiskus dostaje informacje o liczbie posiadanych przez daną osobę kont, zarejestrowanych obrotach, dokładnych kwotach i datach każdej transakcji.

Przepis od początku wzbudzał duże kontrowersje. Protestował choćby Marcin Wiącek, Rzecznik Praw Obywatelskich, według którego przepis znacząco poszerza zakres ingerencji w strefę prywatności wszystkich obywateli.

– Nowe prawo władza może wykorzystywać do gnębienia przeciwników politycznych – dodawali eksperci.

– Niewinni nie mają się czego bać – odpowiadała na każdy zarzut ekipa Morawieckiego.

Kontrola Polaków

Ze zmienionego przepisu korzystała zarówno poprzednia władza, jak i obecna.

I tak od 1 lipca 2022 r. do 31 marca 2024 r. naczelnicy urzędów skarbowych skierowali do instytucji finansowych 407 żądań uchylenia tajemnicy bankowej i ujawnienia informacji o rachunkach rozliczeniowych, a naczelnicy urzędów celno-skarbowych wystawili 3112 takich żądań.

Z kolei od 1 kwietnia 2024 r. do końca stycznia 2025 r. pierwszych wniosków było 325, a drugih 1155.

Właśnie zdobyliśmy jednak najnowsze dane.

„Od 1 lutego 2025 r. do 31 maja 2025 r. skierowano do banków 596 żądań na podstawie art. 48 ustawy KAS, w tym 440 żądań skierowanych przez Naczelników Urzędów Celno-Skarbowych oraz 156 żądań skierowanych przez Naczelników Urzędów Skarbowych” – napisał nam resort finansów.

Jedną z osób kontrolowanych był klient Huberta Cichonia, radcy prawnego, partnera w Enodo Advisors.

Zadzwoił do niego mężczyzna, informując, że jest z urzędu skarbowego. Podał nazwisko, zajmowane stanowisko oraz z którego urzędu dzwoni. Chciał wiedzieć, czy przedsiębiorca złożył odpowiednią deklarację w związku z darowizną, którą otrzymał. Sprawę opisaliśmy w Wyborczej.biz

– Mój klient nie miał żadnych zarzutów, nie toczy się wobec niego żadne postępowanie. A tu nagle okazuje się, że urzędnik skarbowy siedzi sobie przed komputerem i sprawdza przelewy bankowe mojego klienta. Przecież z tych przelewów łatwo może np. wyczytać, że dana osoba płaci za wizyty u psychiatry, albo robiła zakupy w sex-shopie. Albo miała jakieś większe wydatki w klubie nocnym. Można sobie wyobrazić, że mając takie informacje, ktoś posunie się do szantażu: nie zrobisz, czego chcę, to ujawnię twoje wydatki – podkreślał Hubert Cichon

Zmiana utknęła

Gdy pierwszy raz napisaliśmy o kontrowersyjnym przepisie, projekt ustawy zakładający zniesienie go przygotowała i w połowie 2024 r. wysłała do Sejmu Polska 2050. Odpowiadał za to Ryszard Petru, poseł z Polski 2050 i przewodniczący sejmowej Komisji Gospodarki i Rozwoju.

Nowy projekt zakładał przywrócenie poprzedniego zapisu, sprzed Polskiego Ładu, który mówił, że tylko w przypadkach „dotyczących podejrzanego” można kontrolować konta bankowe obywateli.

We wrześniu 2024 r. odbyło się w Sejmie pierwsze czytanie i projekt skierowano do Komisji Finansów Publicznych. I tu on utknął i od kilku miesięcy nie za wiele się z nim dzieje. – Nie wiem, dlaczego tak długo to trwa, bo przecież wszyscy posłowie przy pierw-



• **Ustawa o zniesienie inwigilacji utknęła w Sejmie, zakończenie całego procesu legislacyjnego jeszcze w tym roku jest raczej niemożliwe**

FOT. SHUTTERSTOCK

Fiskus wciąż przeświewa konta bankowe

Znamy liczbę kont bankowych Polaków skontrolowanych przez skarbowkę na podstawie przepisów wprowadzonych przez PiS. Przeświewać można każdego. Ustawa o zniesienie inwigilacji utknęła w Sejmie.

szym czytaniu byli za zmianami – przyznaje Ryszard Petru.

I dodaje: – Aby ruszyć ze sprawą, wniosłem do prezydium Sejmu o przekazanie projektu do Komisji Gospodarki i Rozwoju, której szefuję. Ale nie było zgody. Zwróciłem się więc do posła Janusza Cichonia, szefa sejmowej komisji finansów publicznych o przyspieszenie prac.

Dzwonimy do posła Janusza Cichonia (KO) i pytamy, co się dzieje z projektem? – Pewne uwagi do niego miało Ministerstwo Finansów. Teraz jesteśmy na etapie wymiany informacji z resortem – odpowiada nam poseł Cichon.

Jakie uwagi ma resort? Nie wiadomo. Zapytaliśmy więc Ministerstwo Finansów czy popiera zmiany. Na odpowiedź czekamy. Wcześniej ministerstwie zapewniło nas jedynie, że „nie są prowadzą prac legislacyjnych w kierunku zmiany przepisu art. 48 ustawy o Krajowej Administracji Skarbowej”.

Stanowisko rządu

Czy więc przepis o inwigilacji kont Polaków będzie zniesiony i czy w ogóle rząd jest za zmianami?

Okazuje się, że już w marcu 2025 r. wpłynęło do Sejmu stanowisko Rady Ministrów do zmiany kontrowersyjnego przepisu. „W odpowiedzi na zarzuty, iż uprawnienia organów KAS w obecnym kształcie przepisu pozwalają na zbyt daleko idącą ingerencję w prawa i wolności obywateli, w celu wprowadzenie gwarancji systemowej w zakresie tych praw i wolności proponuje się wprowadzenie kontroli sądowej działań organów KAS w postępowaniu przygotowawczym (...) poprzez konieczność uzyskania zgody właściwego sądu okręgowego, nie pozbawiając jednocześnie organów KAS uprawnienia do dostępu do danych objętych, tajemnicą bankową w postępowaniu przygotowawczym...” – czytamy w stanowisku Rady Ministrów.

W wielkim skrócie rząd chce, aby nadal skarbowka mogła przeświewać konta obywateli, wobec których nie ma żadnych oficjalnych zarzutów prokuratorskich, ale do takiej inwigilacji potrzebna byłaby zgoda sądu.

Ryszardowi Petru to się nie podoba i zapewnia, że nadal będzie forsował bezwzględny zakaz inwigilacji kont obywateli, wobec których nie ma zarzutów.

– Stanowisko rządu jest kontynuacją złych praktyk PiS-owskich. Państwo musi mieć więcej zaufania do obywatela. I nie traktować go jako potencjalnego przestępcę – zapewnia poseł.

Według naszych nieoficjalnych informacji jest szansa, że komisja finansów publicznych wróci do projektu na jednym z najbliższych posiedzeń. Aby jednak ustawa przeszła, musi ją poprzeć cały Sejm, następnie Senat i podpisać prezydent.

– Zakończenie całego procesu legislacyjnego jeszcze w tym roku jest raczej niemożliwe. Tym bardziej że wciąż nie ma zgody wszystkich, jak nowe przepisy mają wyglądać – mówi nam jeden z posłów KO

W wielkim skrócie rząd chce, aby nadal skarbowka mogła przeświewać konta obywateli, wobec których nie ma żadnych oficjalnych zarzutów prokuratorskich, ale do takiej inwigilacji potrzebna byłaby zgoda sądu

Sprawdzanie billingów

To nie pierwsza kontrowersyjna ustawa uchwalona za rządów PiS związana z inwigilacją obywateli. Na podstawie innego przepisu polskie służby, w tym policja, mogą w każdym momencie sprawdzić billingi z ostatnich 12 miesięcy każdego Polaka. Nie potrzebują do tego nakazu ani wyroku sądu.

Jak niedawno informował serwis Wyborcza.biz, tylko w 2024 r. służby sprawdziły, do kogo dzwoniliśmy, pisaliśmy SMS-y i gdzie logowały się nasze telefony dokładnie 2 069 901 razy (ponad dwa miliony razy).

Kogo i w jakim celu kontrolowano? Tego nie wiadomo, służby nie muszą przekazywać takich informacji. Możliwe, że część kontroli skutkowało zatrzymaniem przestępców, możliwe, że kontrolowano niewinne osoby. Tego też nie wiadomo, służby, ani minister sprawiedliwości nie muszą tego mówić.

– Billingi są pobierane niezgodnie z prawem – komentował dla nas Wojciech Klicki z Fundacji Panoptikon – Przepisy, które to umożliwiają, są niezgodne z unijnymi regulacjami. Państwo nie może nakładać obowiązku zbierania informacji o każdym obywatelu, bo to traktowanie wszystkich jak przestępców – mówił.

– Dodatkowo Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej orzekł, że umożliwienie służbom przeglądania moich billingów bez informowania mnie o tym narusza konwencję o ochronie praw człowieka – mówi Klicki, który był jednym z pozywających Polskę przed TSUE w tej sprawie.

Ustawa z 2016 r. autorstwa PiS nakłada na operatorów obowiązek stworzenia dostępu dla służb, przez który będą mogły one w każdym momencie sięgać po powyższe dane. Nie potrzebują do tego zgody sądu lub prokuratora. W rezultacie funkcjonariusze policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Krajowej Administracji Skarbowej czy Straży Granicznej mogą pobierać billingi dowolnych osób w dowolnym momencie. ●

PORT GDYNIA

Oferta intermodalna konsekwentnie rozwijana inwestycjami unijnymi

Kolejny projekt pn. „Budowa terminalu intermodalnego na terenie Centrum Logistycznego Portu Gdynia” został dofinansowany przez Unię Europejską w ramach instrumentu „Łącząc Europę” (CEF), w zakresie mobilności wojskowej (Military Mobility), w nowej perspektywie na lata 2021-2027.

Umowę o udzielenie dotacji dla projektu 101158165 – 23-PL-TM-Intermodal Gdynia „Construction of an intermodal terminal in the Logistics Center of the Port of Gdynia” pomiędzy Zarządem Morskiego Portu Gdynia S.A. (ZMPG S.A.), a Europejską Agencją Wykonawczą ds. Klimatu, Infrastruktury i Środowiska (CINEA) podpisano 14 czerwca 2024 r.

Inwestycja o całkowitej wartości ponad 16,4 mln EUR została dofinansowana przez Unię Europejską na poziomie 50 procent kwotą około 8,2 mln EUR

Finalnym dokumentem regulującym warunki dofinansowania była zawarta 19 sierpnia 2024 r. Umowa o Współpracy nr CEF2/029/2023 w celu realizacji projektu, pomiędzy Skarbem Państwa – Ministrem Funduszy i Polityki Regionalnej oraz Centrum Unijnych Projektów Transportowych, a ZMPG S.A.

W ramach projektu zostanie zbudowany terminal intermodalny składający się z 2 torów ładunkowych o długości około 750 m zakończonych stałą, najazdową rampą załadunkową dla ciężkich pojazdów, toru dojazdowego i toru komunikacyjnego.

Projekt obejmuje także budowę betonowego placu manewrowo-odstawczego, wewnętrznych dróg manewrowych oraz zbiornika retencyjnego. Inwestycja zapewni możliwości przeładunkowe na trzech torach terminalu.

Umowę pomiędzy ZMPG S.A., a wykonawcą – NDI Spółką Akcyjną na kompleksowe wykonanie robót wraz z uzyskaniem decyzji o pozwoleniu na użytkowanie zawarto 17 marca br. Zakończenie budowy planowane jest na drugą połowę 2026 r.

Port Gdynia rozbudowując infrastrukturę przyczynia się do rozwoju korytarzy Transeuropejskiej sieci transportowej (TEN-T) M. Bałtyckie – M. Adriatyckie oraz M. Bałtyckie – M. Czarne – M. Egejskie, w których jest położony. Gdyński port jest także główną bazą morską polskiej Marynarki Wojennej.

Realizacja nowego terminalu intermodalnego przygotuje infrastrukturę portową do wymogów podwójnego, cywilno-wojskowego zastosowania, a także przyczyni się do zwiększenia transgranicznej mobilności sił zbrojnych Sojuszu Północnoatlantyckiego oraz Unii Europejskiej. Zwiększając wykorzystanie w łańcuchach transportowych kolei ograniczymy korzystanie z negatywnie oddziały-



Wizualizacja nowego terminalu intermodalnego

wującego na środowisko naturalne transportu samochodowego.

Przepustowość portu jest częściowo ograniczona dostępnością infrastruktury do składowania kontenerów, która w tym rejonie nie umożliwia wyładunku kolejowego, a jedynie dowozy drogowe. Wybudowanie terminalu intermodalnego w sąsiedztwie nowych placów składowych pozwoli na zwiększenie konkurencyjności Portu w Gdyni poprzez oszczędność czasu w zakresie obsługi klienta. Pociągi stanowią lepszą opcję dostępu do portu, gdyż unikają bardzo zatłoczonych dróg dojazdowych w Trójmieście. Jednocześnie projekt wpisuje się w proces udrażniania dostępu kolejowego, którego elementem jest już kompleksowo przebudowana Stacja Portu Gdynia. Kolejnym krokiem strategicznym jest uruchomiona, po latach przygotowań, przebudowa linii 201 z Bydgoszczy przez Kaszuby do Osowej i Gdyni. Obie te inwestycje PKP PLK pozwalają z nadzieją myśleć o zwiększeniu obsługi kolejowej Portu Gdynia.



Realizacja projektu ma za zadanie zachęcenie do lokowania inwestycji w rejonie logistycznym, gdzie obok połączenia drogowego (Estakada Kwiatkowskiego, ul. Logistyczna) powstanie możliwość dowozu i odwozu ładunków koleją poprzez rozbudowę komponentu kolejowego w bezpośredniej bliskości obszarów składowych i funkcji przemysłowych.

Projekt wpisuje się w temat „Mobilności wojskowej”, zapewniającej szybkie i niezakłócone przemieszczanie personelu wojskowego i sprzętu wojskowego w UE i poza jej granicami. Ma ona zasadnicze znaczenie dla bezpieczeństwa i obronności w czasach kryzysu bezpieczeństwa. Plan działania na rzecz mobilności wojskowej 2.0 wyznacza ramy rozwoju sieci przewozów wojskowych, charak-

teryzujących się krótszym czasem reakcji oraz efektywną, bezpieczną, zrównoważoną i odporną infrastrukturą transportową i możliwościami transportowymi. W Strategii na rzecz europejskiego przemysłu obronnego z marca 2024 r. wykazano konieczność kolejnych inwestycji w mobilność wojskową dla usunięcia wąskich gardeł utrudniających szybki, skuteczny i nieprzerwany przepływ sprzętu i potencjału wojskowego. Transport kolejowy charakteryzuje się największą zdolnością przewozową spośród wszystkich rodzajów transportu lądowego dla wojska. Przystosowany jest do transportowania dużej liczby osób, ciężkiego sprzętu i ładunków na znaczne odległości i może być wykorzystywany do organizowania przewozów strategicznych.

Nowy kolejowy terminal intermodalny w Porcie Gdynia obsłuży ładunki o masie do 100 ton. Będzie także gotowy do obsługi pojazdów ważących do 120 ton, w tym czołgów, wpisując się tym samym w wymagania podwójnego zastosowania: cywilnego i wojskowego.

Przedsięwzięcie to przyczyni się do zrównoważonego rozwoju sieci transportowej na obszarze całej Unii Europejskiej i jest projektem wspólnego zainteresowania w rozumieniu prawa europejskiego, gdyż jego cele są spójne z celami rozwoju transeuropejskiej sieci transportowej.

Inwestycja jest realizowana zgodnie z odpowiednimi unijnymi i krajowymi przepisami, w szczególności z aktami prawnymi Unii Europejskiej dotyczącymi środowiska, ochrony klimatu, bezpieczeństwa, ochrony konkurencji, pomocy państwa oraz zamówień publicznych.

Transport intermodalny to jeden z istotnych segmentów rynku obsługiwanych przez Port Gdynia – kluczowy dla realizacji zrównoważonego rozwoju sieci połączeń wewnątrz europejskich, szczególnie pomiędzy państwami członkowskimi położonymi na przeciwległych krańcach akwenów morskich. Poprzez połączenia drogą morską osiągnięta jest spójność w ramach korytarzy lądowych.

Realizacja projektu pozwoli na eliminację wąskiego gardła wpisującą się w cele rozwojowe Portu Gdynia, regionu pomorskiego, Polski oraz cele strategiczne, zarówno na poziomie krajowym jak i unijnym.



Rzeczpospolita
Polska



Dofinansowane przez
Unię Europejską

Przez weto prezydenta Polskę czekają problemy z UE

Prezydent Karol Nawrocki zawetował zmianę przepisów o zapasach ropy naftowej i gazu, która miała ochronić Polskę przed sądowym sporem z Komisją Europejską. Przeciw tym zmianom lobbował Daniel Obajtek, były prezes Orlenu.

Andrzej Kublik

Kolejną ustawą, której podpisania odmówił prezydent Karol Nawrocki, jest uchwalona 5 sierpnia nowelizacja ustawy o zapasach ropy naftowej, produktów naftowych i gazu ziemnego. Prace nad nią rozpoczął jeszcze rząd PiS. Uczynił tak, gdyż Komisja Europejska zakwestionowała zasady przechowywania obowiązkowych zapasów gazu, wprowadzone przez rząd PiS w 2017 r.

Zgodnie z tymi przepisami firmy energetyczne, które importują gaz lub wwożą go z innych państw UE, mają obowiązek tworzyć i utrzymywać zapasy surowca, odpowiadające wielkością średniemu przywozowi gazu przez 30 dni. Z tych zapasów można skorzystać na podstawie decyzji rządu tylko w razie kryzysu.

Obecne przepisy pozwalają też przechowywać obowiązkowe zapasy gazu poza Polską. Jednak planująca to firma jest zobowiązana do zarezerwowania w transgranicznych rurociągach do Polski przepustowości, które pozwolą w ciągu 40 dni sprowadzić do Polski całość gazu przechowywanego za granicą.

Ten właśnie wymóg wzbudził zastrzeżenia Komisji Europejskiej już w 2018 r. Jak wtedy wskazała Bruksela: „Wprowadzone przez Polskę warunki, na jakich można wywiązać się z obowiązku poprzez magazynowanie gazu za granicą, w praktyce czynią takie magazynowanie mniej atrakcyjnym i bardziej uciążliwym niż magazynowanie w Polsce”. W czasie kryzysów energetycznych po pandemii Covid-19 i napaści Rosji na Ukrainę, KE zmniejszyła presję na Polskę w sprawie zmiany przepisów. Ale pod koniec 2023 r. Bruksela wróciła do sprawy i zagroziła już



• Instalacja podziemnego magazynu gazu FOT. PATRYK OGORZALEK / AGENCJA WYBORCZA.PL

Polsce pozwem do TSUE za naruszenie unijnych przepisów. W razie przegranej Polsce mogą grozić słone kary finansowe.

Ryzyko wzrosło

Spór z KE miała rozwiązać znowelizowana w sierpniu ustawa. Zezwalała na przechowywanie obowiązkowych zapasów gazu poza Polską, ale za zgodą ministra właściwego do spraw gospodarowania surowcami energetycznymi. Ale jednocześnie znosiła obowiązek rezerwowania przepustowości w rurociągach dla sprowadzania obowiązkowych zapasów gazu z zagranicznych magazynów i wydłużała to czas z 40 do 50 dni.

Te właśnie zmiany zablokował prezydent Karol Nawrocki. „W mojej ocenie wprowadzone zmiany nie zwiększają bezpieczeństwa energetycznego naszego kraju, w zakresie zapewnienia bezpieczeństwa paliwowego państwa, jak najszybszej możliwości dostarczenia i skorzystania z zapasów gazu ziemnego magazynowanych poza terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. Wprowadzony mechanizm uzależniający możliwość przechowywania gazu poza granicami Rzeczypospolitej od zgody ministra właściwego do spraw gospodarki surowcami energetycznymi wyrażanej w postaci decyzji wydawanej na wniosek przedsiębiorstwa lub podmiotu, obowiązków do utrzy-

wania zapasów obowiązkowych gazu ziemnego, jest w mojej ocenie niewystarczający, bo w zasadzie opiera się na całkowitym uznaniu” – stwierdził prezydent w uzasadnieniu wniosku o zawetowaniu ustawy.

W konsekwencji tej decyzji rośnie ryzyko skierowania przez KE pozwu przeciw Polsce o naruszenie prawa Unii Europejskiej.

Nowelizacja miała też zwiększyć udział państwa w przechowywaniu obowiązkowych zapasów ropy naftowej i paliw. To zwiększyłoby bezpieczeństwo energetyczne i zmniejszyło wydatki firm handlujących paliwami, głównie Orlenu. Teraz ten plan spoczął na mieliźnie.

Zwróciliśmy się do Orlenu o skomentowanie weta Nawrockiego. Do czasu publikacji tego tekstu odpowiedzi nie dostaliśmy.

Lobbing Obajtka

Nowelizację ustawy o zapasach ropy naftowej, produktów naftowych i gazu ziemnego przygotowało Ministerstwo Przemysłu, które w czasie lipcowej rekonstrukcji rządu Donalda Tuska zostało zlikwidowane i zastąpione przez reaktywowane Ministerstwo Energii.

Ministerstwo Przemysłu planowało szersze zmiany i zastąpienie obowiązkowych zapasów gazu przez zapasy strategiczne gazu. Miała je tworzyć i utrzymywać Rządowa Agencja Rezerw Strategicznych (RARS), finansując tę działalność z opłaty gazowej, uiszczanej przez operatorów systemu gazowego i jego klientów (np. elektrownie i zakłady chemiczne).

W 2022 r. RARS za prawie 6 mld zł odkupiła już zapasy gazu od PGNiG (wkrótce potem przejętego przez Orlen). Czyli planowa nowelizacja utrwaliłaby faktycznie wprowadzoną już nacjonalizację obowiązkowych zapasów gazu.

Szykowane przepisy gwałtownie atakował europoseł PiS Daniel Obajtek, który za rządów PiS zrobił bajko-

wą karierę, w nieco ponad dwa lata przenosząc się z posady wójta Pcimia na fotel prezesa Orlenu. W piśmie do posłów pracujących nad nowelizacją ustawy i do związków zawodowych Obajtek utrzymywał, że jest ona „realnym zagrożeniem dla suwerenności energetycznej Polski”.

I Obajtek może teraz triumfować. Najpierw Ministerstwo Przemysłu zrezygnowało z planu stworzenia strategicznych rezerw gazu, przekładając go do ustawy o prawie gazowym, którego projekt miał być ogłoszony pod koniec roku. A teraz prezydent Nawrocki zawetował resztę zmian, kwestionowanych przez Daniela Obajtka – człowieka misji prezesa PiS Jarosława Kaczyńskiego.

W swoim lobbingu przeciw zmianie przepisów o magazynowaniu gazu Daniel Obajtek rozmiłował się przy tym z prawdą. Twierdził na przykład, że te zmiany „to wyraźne osłabienie pozycji Orlenu jako operatora magazynowego i infrastrukturalnego”. Tymczasem UOKiK za prezesury Obajtka w Orlenu uzależnił przejęcie przez ten koncern PGNiG od sprzedaży przez gazowy koncern spółki, pełniącej funkcję operatora podziemnych magazynów gazu w Polsce. I umowę w tej sprawie zatwierdził w ostatnich tygodniach urzędowania Obajtka w Orlenu. Koncern ten nigdy też nie odpowiadał za infrastrukturę do transportu gazu i ropy naftowej.

W podziemnych magazynach gazu w Polsce można teraz przechowywać 3,3 mld m3 surowca i nie trzeba było sięgać po gaz z obowiązkowych zapasów po drastycznym ograniczeniu przez Gazprom eksportu do Europy. Wbrew alarmom Obajtka trwa też rozbudowa podziemnego magazynu gazu w Wierchowicach, rozpoczęta jeszcze przez PGNiG. Po zakończeniu inwestycji pojemność magazynów gazu w Polsce wzrośnie do 4,1 mld m3, co dodatkowo zwiększy bezpieczeństwo energetyczne. ●

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

Kraj/34354578

Znajdziesz w salonie prasowym





Bank Polski



Ministerstwo
Finansów

Obligacje
Skarbowe

Zamień obligacje skarbowe i patrz, jak oszczędności rosną

Sprawdź termin wykupu swoich obligacji
i zamień je na nowe:

- im dłużej oszczędzasz, tym więcej zyskujesz,
- cieszysz się pewnością i bezpieczeństwem,
- masz stały dostęp do swoich oszczędności.

Dostępne w PKO Banku Polskim lub na obligacjeskarbowe.pl.

Sprawdź termin wykupu swoich obligacji i dowiedz się więcej w Punktach Sprzedaży Obligacji Skarbowych w PKO Banku Polskim, pod numerami infolinii*: 801 310 210 lub +48 81 535 66 55**, lub na obligacjeskarbowe.pl.

* Opłata zgodna z taryfą operatora. Infolinia czynna od poniedziałku do piątku w godzinach 8.00–17.00 (z wyjątkiem dni świątecznych).

** Numer dostępny w kraju, za granicą i z telefonów komórkowych.

Klimat nienawiści narodził się z ciągu wystąpień polityków, organizacji społecznych i kleru

Postawy antyukraińskie w Polsce nie wzięły się znikąd



Hanna Machińska

AUTORKA JEST WYKŁADOW-
CZYNIA AKADEMICKĄ UW,

DZIAŁACZKĄ NA RZECZ PRAW CZŁOWIEKA, CZŁONKINIĄ RADY FUNDACJI HELSIŃSKIEJ ORAZ FUNDACJI BATOREGO. LAUREATKA M.IN. TYTUŁU CZŁOWIEK ROKU „GAZETY WYBORCZEJ” W 2023 R., OBYWATELSKIEJ NAGRODY IM. HENRYKA WUJCA W 2022 R. W LATACH 2017-22 BYŁA ZASTĘPCZYNIA RZECZNIKA PRAW OBYWATELSKICH, ODWOŁANIE JEJ Z TEJ FUNKCJI PRZEZ RPO MARCINA WIĄCKA WYWOŁAŁO PROTESTY SPOŁECZNE

Rozmowy o pokoju w Ukrainie pokazały światu nie tylko dyplomatyczne zabiegi, układanie nowego ładu międzynarodowego, ale ponownie uświadomiły nam, jak straszliwych zbrodni dopuściła się Rosja wobec Ukraińców.

Od początku napaści na Ukrainę byliśmy niezwykle solidarni z Ukraińcami. Taka była ocena organizacji międzynarodowych, taka była ocena Polski i wreszcie tak właśnie oceniali tę sytuację Polacy. To my, każdy z nas, jak tylko mógł, starał się pomóc. Powstawały miejsca kwatery, przynosiliśmy jedzenie, ubrania, pomagaliśmy samorządom i instytucjom państwowym. Organizacje pozarządowe, w pierwszych okresie, były lepiej przygotowane od instytucji publicznych do tego typu działań.

Nowa ojczyzna dla Ukraińców

Także instytucje samorządowe, instytucje państwa udzielały wszechstronnej pomocy obywatelom Ukrainy. Wtedy Polacy zdali egzamin z solidarności.

Wiedzieliśmy, że Polska powinna stać się przystanią dla nich na długie lata, a może na zawsze. Przecież tak wielu Ukraińców przybyło do Polski wcześniej. Pracowali, zakładali rodziny, stając się ukraińską częścią naszego społeczeństwa. Wydawało się, że ten stan się utrwali.

Niestety coraz częściej Ukraińcy stają się obiektami ataków słownych i fizycznych. Przeszkadza nam ich rozmowa w języku ukraińskim, obawiamy się dłuższych kolejek do lekarzy, postrzegając to jako zwiększoną presję ze strony społeczności ukraińskiej na służbę zdrowia. Nie dostrzegamy wprawdzie lekarzy i pielęgniarek ukraińskich w polskich szpitalach.

Oto czytamy w „Wyborczej” wstrząsający list ukraińskiej uchodźczynie, dziennikarki Zoriany Varenii.

Opowiada ona o atakach, których doznała w centrum Warszawy, o atakach w autobusie. Polskę, mówi, uważałam za swój drugi dom i zadaje pytanie: dlaczego nienawiść i agresja mają dziś taką siłę? Nie jest jedyne świadectwo.

Coraz częściej Ukraińcy wskazują na zagrożenia w miejscach

publicznych, na ogromnie negatywną zmianę, która dokonała się w Polsce w postrzeganiu uchodźców. I właśnie pytanie Zoriany Varenii dotyczące nienawiści i agresji w polskim społeczeństwie ma kluczowe znaczenie.

Postawy antyukraińskie nie narodziły się nagle. To był ciąg zdarzeń, często przybierających dramatyczny wymiar, wystąpień polityków początkowo przeciwko osobom LGBTQ. To politycy, lokalni działacze samorządowi, Ordo Iuris i inne organizacje, ale również niektórzy hierarchowie Kościoła tworzyli klimat nienawiści.

Warto przypomnieć, że 1/3 terytorium Polski objęta była uchwałami antyLGBT. Również sytuacja na granicy polsko-białoruskiej, która rozpoczęła się w sierpniu 2021 r. kryzysem humanitarnym w Usnarrzu Górnym pokazała kompletną nieumiejętność radzenia sobie przez państwo z nadchodzącym kryzysem na całej granicy polsko-białoruskiej.

Migracja wykorzystana politycznie

Straszono Polaków, mówiąc, iż migranci stanowią zagrożenie dla bezpieczeństwa Polski i Polaków, destabilizują gospodarkę, rynek pracy, zagrażają kulturze i religii. Budowanie takich lęków w krótkim czasie przyniosło eskalację konfliktów. Te lęki spowodowane były nasilającą się propagandą mówiącą o rzekomym wzroście przestępczości spowodowanej przez migrantów.

To stało się pożywką dla radykalnej prawicy, która posługując się nieprawdą, starała się przejąć kompetencje organów państwa na granicy. Propaganda o wielkiej mocy oddziaływania, często była wyłącznym przekazem.

Zredukowana została potrzeba niesienia pomocy obcemu. Bezpieczeństwo stało się wartością nadrzędną, wymagająca odgródzenia się od innych.

Pojawiły się również antysemickie hasła i działania Brauna przy bierności państwa. Państwo było bierne w przypadku ekscesów Bąkiewicza, który uzyskał wsparcie, w postaci ulaskawienia Prezydenta Dudy.

Tu warto sięgnąć do Raportu Fundacji More in Common pt. „Między niepokojem a życzliwością. Polki i Polacy wobec migracji”.

Raport dotyczy naszego stosunku do migrantów, w tym również do Ukraińców. Podkreśla, że dominującą emocją wobec napływu migrantów jest niepokój i dlatego najważniejsze dla Polski jest uzyskanie kontroli nad przybywającymi do Polski, a w drugiej kolejności zmniejszenie liczby migrantów.

Ani pushbacki, ani odmowa przyjmowania wniosków o azyl nie służy takiej kontroli. Niestety humanitarne traktowanie i pra-



• 24 sierpnia 2025 r., Plac Zamkowy w Warszawie. Obchody Dnia Niepodległości Ukrainy. Organizatorami wydarzenia były, Fundacja „Stand With Ukraine” oraz inicjatywa społeczna „Euromaidan-Warszawa” FOT. SŁAWOMIR KAMIŃSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

wo ubiegania się o azyl traktowane jest tylko dla 1/4 respondentów jako priorytet.

Na pytanie, czy migranci są ważni dla gospodarki, społeczeństwo jest podzielone. Również podzielone są głosy dotyczące obciążeń finansowych dla Państwa spowodowanych napływem imigrantów. Blisko 1/2 respondentów uważa, że w Polsce jest za dużo cudzoziemców.

Lęki Polaków spowodowane są obawą wzrostu przestępczości migrantów i utrudnieniami w dostępie do usług medycznych. Blisko 1/3 respondentów postrze-

To my powinniśmy jako społeczeństwo utrzymywać jak najlepsze relacje z Ukraińcami. Poczucie obcości i odrzucenia jest groźne dla obu stron

ga migrantów jako zagrożenie na rynku pracy. Paradoksalnie to młodzi, inaczej niż w UE, są najbardziej negatywnie nastawieni do migrantów, a Ukraińcy postrzegani są właśnie przez młodych jak poważne zagrożenie na rynku pracy. Aż 1/4 respondentów uważa, że obcokrajowcy powinni mieszkać w wydzielonych dzielnicach – blisko 1/2 opowiada się za integracją. Na pytanie o asymilację i integrację przeważa model asymilacyjny, czyli życie migrantów zgodnie z polskimi tradycjami i obyczajami.

Jakie są społeczne priorytety?

68 proc. respondentów jest zdania, że należy chronić granicę, nawet jeśli to ma się wiązać ze stosowaniem przemocy. Podzielone są głosy co do ubiegania się o azyl w przypadku nielegalnego przekroczenia granicy.

W komentarzu do badań pada ważne stwierdzenie, że w polskim społeczeństwie drzemie potencjał – nie tylko w okresach masowych zrywów, jak to miało miejsce po rosyjskiej inwazji na Ukrainę w 2022 roku, lecz także w sposób ciągły.

Przytoczone dane statystyczne dotyczące postaw społecznych mają charakter fragmentaryczny, nie znajdujemy pełnej odpowiedzi na postawione pytanie: jak to się dzieje, że nienawiść i agresja mają taką wielką siłę?

Po pierwsze ta siła agresji tkwi w przekazie politycznym. W czasie kampanii wyborczej obserwowaliśmy postępującą radykalizację poglądów antyukraińskich. Nieprawdziwe informacje w ustach kandydatów na stanowisko Prezydenta miały dużą moc oddziaływania na wyborców.

Wypowiedź Mentzena „na socjal dla Ukraińców wydajemy znacząco więcej, niż oni płacą”. A przecież dzięki pracy Ukraińców do budżetu Państwa wpływa 15 mld zł, a koszt wyplat 800+ wynosi 2 mld zł. Pomysł ograniczenia wyplat 800+ wobec niepracujących Ukraińców, głoszony m.in., przez Rafała Trzaskowskiego, dawał bardzo niebezpieczny sygnał, że nie możemy wspierać takiej grupy dzieci, a jak to się ma do płaconych podatków przez Ukraińców?

Powielane są fake newsy oraz informacje stanowiące mowę nienawiści. Zjawiska te systematycznie analizowane są w Raportach Fundacji Geremka.

Oprócz serwisów społecznościowych lęki budzą politycy, dziennikarze, którzy przenoszą często niesprawdzone informacje do obiegu publicznego. Nośnikiem złych przekazów jest środowisko stadionowe. Część mediów opiera się na narracji antyukraińskiej.

Taka kumulacja przekazów powoduje rosnącą niechęć społeczeństwa do Ukraińców i gwałtowny spadek poparcia. To, co się zdarzyło po koncercie białoruskiego rapera i zapowiedź na-

tychmiastowych deportacji tych, którzy przeskoczyli przez zabezpieczające bramki, miało pokazać siłę państwa. Obawiam się, że ten rygoryzm czasami narusza zasadę zindywidualizowanej odpowiedzialności i proporcjonalności podjętych środków.

Przełomowym wydarzeniem stało się zawetowanie przez prezydenta ustawy o pomocy obywatelom Ukrainy, która reguluje legalność pobytu do 4 marca 2026 r. Uzasadnieniem weta jest brak przepisu ograniczającego wypłaty 800+ dla niepracujących rodziców. Ustawa ma znaczenie szerszy zakres regulacji, dotyczy sytuacji obywateli na rynku pracy i jej brak będzie bardzo dotkliwy dla obywateli Ukrainy, ale również dla instytucji takich jak Urząd ds. Cudzoziemców.

Obywatele Ukrainy wejdą bowiem w reżim prawa regulującego ochronę czasową i konieczność skorzystania z innych ścieżek ubiegania się o ochronę czasową. Powoduje to potrzebę wzmocnienia kadrowego Urzędu ds. cudzoziemców. Pojawia się kwestia ochrony zdrowia Ukraińców. Brak tej ustawy będzie wywoływał wiele problemów rynku pracy i niepewności pracodawców. Prezydent użył populistycznego argumentu, który tworzy w społeczeństwie przekonanie, że te wypłaty dla dzieci ukraińskich, których rodzic czy opiekun nie pracuje, stanowią nadużycie socjalne.

Wypowiedzi prezydenta, który mówi o pierwszeństwie Ukraińców w dostępie do służby zdrowia powodują wzmocnienie przekonania Polaków o nierównym ich traktowaniu. Należy raz jeszcze podkreślić to, że nie mówi się nic o pielęgniarkach i lekarzach pracujących w polskich placówkach. Temu klimatowi niechęci wobec Ukraińców towarzyszy odwoływanie się do trudnej historii często w sposób populistyczny, co nie służy rozwiązywaniu trudnych kwestii historii relacji polsko-ukraińskich. Powoli znika polska solidarność z Ukraińcami.

A to Polska powinna być pomostem integrującym Ukrainę z UE. To my powinniśmy dzielić się naszymi doświadczeniami. To my również powinniśmy jako społeczeństwo utrzymywać jak najlepsze relacje z Ukraińcami. Zniszczenie tkanki społecznej dokonuje się szybko, ale jej regeneracja może trwać dziesiątki lat. ●



• Linki do wymienionych w tekście raportów znajdziesz w pełnej wersji tekstu na Wyborcza.pl/WyborczatoWy
• Wyborcza to Wy. Piszczie: listy@wyborcza.pl

Jak przywrócić praworządność

Tu nie ma tu miejsca na półśrodki

Minister Waldemar Żurek chce postawić polski wymiar sprawiedliwości na nogi

Nowak

Dziś nikt rozsądny nie ma wątpliwości: „nie-KRS” to wydmuszka. Organ, który zamiast bronić niezależności sędziów, stał się narzędziem polityków. W 2017 roku PiS dokonał zamachu na konstytucję i od tej pory polskie sądy były podporządkowywane interesom władzy. Członków KRS wybierał Sejm, czyli politycy – a nie środowisko sędziowskie. Efekt? Do systemu trafiali ludzie związani ze Zbigniewem Ziobrą i jego obozem.

Konsekwencje znamy: wyroki wydawane przez tzw. „neosędziów”, a właściwie nie-sędziów są dziś podważane w Strasburgu i Luksemburgu. Polska musiała już wypłacić około miliona euro odszkodowań, a czeka nas jeszcze kilkaset spraw. To pieniądze nas wszystkich – podatników. To cena bezprawia, które zafundował PiS.

Waldemar Żurek mówi jasno: na to nie będzie przyzwolenia. Legalny skład KRS to prezydent, szef NSA, parlamentarysty i on sam jako minister. Reszta – to nielegalnie wybrana grupa, która nie ma prawa firmować decyzji. Żurek nie zamiata problemu pod dywan. Wręcz przeciwnie – w ostatnich dniach daje do zrozumienia, że nie będzie tolerował dalszego funkcjonowania nie-KRS w tym składzie. To sygnał jednoznaczny: koniec pobałzania dla

• **Minister sprawiedliwości Waldemar Żurek**
FOT. MICHAŁ BOROWCZYK / AGENCJA WYBORCZA.PL



ludzi, którzy od lat zatruwają wymiar sprawiedliwości.

I jeszcze jedno: jeśli nie rozliczymy tych, którzy poszli na współpracę z PiS, jeśli zaakceptujemy dla nich apanaże, odpłaty czy cichą nagrodę za łamanie prawa – to kolejni, przy następnej władzy, nie będą kalkulować. Dla tych ludzi nie może być ceny za przywrócenie praworządności. Jej zwrot nie ma ceny. Każda ugoda, każde przyzwolenie na bezprawie, to krok w tył dla państwa.

Odbudowa wymiaru sprawiedliwości to nie kaprys. To konieczność. Bez oczyszczenia systemu z ludzi powołanych nielegalnie, trucizna polityczne-

go podporządkowania będzie zatruwać go latami. Bez niezależnych sądów obywatel pozostaje bezbronny wobec władzy – a to właśnie obserwowaliśmy przez ostatnie lata: zastraszenie sędziów, awanse dla lojalnych, dyscyplinarki dla niepokornych, prokuratura na pasku polityków.

Dlatego trzeba powiedzieć jasno: to nie czas na eleganckie komentarze „ekspertów”, którzy powtarzają, że „nic się nie da zrobić”. Takie głosy to de facto obrona systemu PiS. To jest sprawa zero-jedynkowa – albo mamy państwo prawa, albo nie. Albo prawo stoi ponad polityką, albo polityka dalej truje prawo.

Żurek pokazuje, że można działać odważnie, nie dla interesu partii, ale dla przyzwoitości i państwa. Nie ma dziś ważniejszego zadania niż przywrócenie wiarygodności wymiaru sprawiedliwości. Bez tego demokracja nie przetrwa, a każdy z nas zostanie sam wobec systemu, w którym wyroki wydaje się na polityczne zamówienie.

Zamiast pustych analiz i akademickiego „to się nie uda” – czas na wsparcie. Bo tylko konsekwencją, odwagą i społecznym poparciem można odbudować niezależne sądy. Żurek daje przykład, że prawo nie musi być narzędziem politycznej manipulacji. I że można wreszcie powiedzieć: dość bezprawiu PiS, teraz odbudowujemy państwo prawa – i za jego przywrócenie nikt nie dostanie zapłaty. ●

Wyborcza to Wy. Piszcie: listy@wyborcza.pl

Artur Nowak jest prawnikiem, pisarzem i publicystą. Wspólnie z prof. dr. hab. Stanisławem Obirkiem wydał książki: „Gomora”, „Babilon. Kryminalna historia kościoła”, „Wąska ścieżka”, „Skandaliści w sutannach”, „Antysemickie chrześcijaństwo”, współautor książki „Chrześcijaństwo. Amoralna religia”, wywiadu rzeki z Tadeuszem Bartosiem „Bóg odszedł z poczuciem winy”.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34393385

Dnia 12 czerwca 2025 roku

OGŁOSZENIE

W Sądzie Rejonowym dla Warszawy Pragi Południa w Warszawie, Wydziale VII Cywilnym pod sygnaturą akt VII Ns 671/23 toczy się postępowanie z wniosku Hanny Staszalek i Sławomira Staszalek o stwierdzenie min. zasiedzenia własności nieruchomości gruntowej niezabudowanej położonej w Warszawie, dzielnica Wawer przy ul. Młagowskiej 29, składającej się z działki gruntu o numerze ewidencyjnym 4/7 o powierzchni 0 0095 ha, objętej dawną księgą hipoteczną Miedzeszyn hip. Nr 115 dz. 40.

Wzywa się wszystkich zainteresowanych, aby w terminie trzech miesięcy od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia stawili się w Sądzie i wykazali swe prawa, gdyż w przeciwnym razie Sąd może stwierdzić zasiedzenie, o ile zostanie ono udowodnione.

Kraj/343933085

Spółdzielnia Mieszkaniowa „MURANÓW”
00-162 Warszawa, ul. Dzielna 10
OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY NA:
Modernizację (wymianę) dźwigów osobowych w budynku przy ul. Zamenhofa 13 w Warszawie
Materiały przetargowe dostępne w cenie 100 zł + VAT 23% do odbioru po wcześniejszym zgłoszeniu na e-mail: renata.skuzinska@smmuranow.pl lub tel. 22 597 01 69; 799 082 965
osoba do kontaktu: inspektor nadzoru robót dźwigowych Krzysztof Maciak 501 588 684
OFERTY W ZAMKNIĘTYCH KOPERTACH NALEŻY SKŁADAĆ DO DNIA **12 WRZEŚNIA 2025 R. DO GODZ. 14:00** W SEKRETARIACIE SPÓŁDZIELNI
OTWARCIE OFERT ODBĘDZIE SIĘ W DNIU **15 WRZEŚNIA 2025 R. O GODZ. 11:00** W SIEDZIBIE SPÓŁDZIELNI
SPÓŁDZIELNIA ZASTRZEGA SOBIE PRAWO DO UNIEWAŻNIENIA PRZETARGU BEZ PODANIA PRZECZYŃ

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

34393555

W KAŻDY WTOREK
Z „WYBORCZĄ”

MÓJ
BIZNES
wyborcza

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34392190

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Burmistrz Miasta Uniejów ogłasza kolejny pisemny przetarg nieograniczony na sprzedaż na własność udziału we współwłasności w zabudowanej nieruchomości położonej w Uniejowie przy ul. Błogostawionego Bogumiła 14 (dz. nr 1579)

Przedmiotem przetargu jest zabudowana nieruchomość położona w obrębie geodezyjnym 0001 Uniejów, oznaczona jako działka o numerze 1579 o pow. 0,0667 ha stanowiąca współwłasność Gminy Uniejów zgodnie z KW SR2L/00024929/7, Sądu Rejonowego w Łasku, VI Zamiejscowy Wydział Ksiąg Wieczystych w Poddębicach w której Gmina Uniejów posiada udział we współwłasności nieruchomości i wspólnych części budynków wynoszący 71859/81523 części. Nieruchomość położona jest w miejscowości Uniejów przy ul. Błogostawionego Bogumiła 14.

Nieruchomość zabudowana jest murowanym piętrowym budynkiem komunalnym wielorodzinnym składającym się z 18 lokali mieszkalnych, posiadającym dwie osobne klatki schodowe, ze wspólnym podwórkiem oraz budynkiem gospodarczym w którym znajdują się komórki lokatorskie.

Nieruchomość uzbrojona energia elektryczna, woda sieciowa, kanalizacja sanitarna, pozostałe media w drodze.

Zgodnie z obowiązującym miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego przedmiotowa nieruchomość oznaczona jest symbolem:

1_7.M/U – tereny przeznaczone dla zabudowy mieszkaniowej i usług nieuciążliwych o charakterze śródmiejskim ”.

Nieruchomość znajduje się w strefie „B” ochrony uzdrowiskowej Uzdrowiska Uniejów.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi: **460.000,00 zł.**

Słownie zł: **czterysta sześćdziesiąt tysięcy złotych**

Pisemną ofertę należy składać lub przysyłać w zamkniętej kopercie z dopiskiem „Przetarg Uniejów (dz. nr 1579) 4 listopada 2025 r.” na adres: Urzędu Miasta w Uniejowie, 99-210 Uniejów ul. Błogostawionego Bogumiła 13, wraz z dowodem uiszczenia wadium, w terminie do dnia 30.10.2025 r.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 04.11.2025 r. godzinie 11.00 w siedzibie Urzędu Miasta w Uniejowie, 99-210 Uniejów ul. Błogostawionego Bogumiła nr 13.

Oferent składający ofertę, zobowiązany jest do wpłaty wadium w kwocie: **46.000,00 zł** (słownie: **czterdzieści sześć tysięcy złotych**), przelewem na konto Gminy Uniejów w BS Małańów o/ Uniejów **18 8557 0009 2005 0200 0130 0026 do dnia 30 października 2025 r.**

Organizator zastrzega prawo do odwołania przetargu bez podania przyczyn.

Nabywcą nieruchomości zostanie ta osoba, która podczas przetargu zaoferuje najwyższą cenę nabycia.

Wadium wpłacone przez osobę, która wygra przetarg zostanie zaliczone na poczet ceny nabycia nieruchomości zaś dla pozostałych osób niezwłocznie zwrócone.

Przetarg odbędzie się w sali konferencyjnej Urzędu Miasta Uniejów przy ulicy Bł. Bogumiła nr 13 w Uniejowie w dniu 4 listopada 2025 r. o godzinie 11.00

Pełna treść ogłoszeń została podana do publicznej wiadomości poprzez jego wywieszenie na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta w Uniejowie oraz zamieszczenie na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miasta w Uniejowie pod adresem <http://bip.uniejow.pl/>, oraz ogłoszenia zamieszcza się co najmniej na 2 miesiące przed wyznaczonym terminem przetargu w prasie o zasięgu ogólnopolskim, ukazującej się codziennie. Szczegółowe informacje dotyczące procedury przetargowej można uzyskać w Urzędzie Miasta w Uniejowie, stanowisko ds. gospodarki gruntami i lokalami pokój nr 12 pod nr telefonu 63 288 97 68.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34393341



Wyciąg z ogłoszenia o przetargu

BURMISTRZ SOKÓŁKI

ogłasza

że w dniu **7 listopada 2025 roku** w siedzibie Urzędu Miejskiego w Sokółce, Plac Kościuszki 1, w sali 101 odbędą się pierwsze przetargi ustne nieograniczone na sprzedaż lokali i nieruchomości stanowiących własność Gminy Sokółka, których przedmiotem będą:

1. Lokal użytkowy **nr 21 o pow. 190 m²** usytuowany w budynku przy ulicy Sikorskiego 25 w Sokółce wraz z udziałem w wysokości 19000/398646 w prawie własności nieruchomości gruntowej oznaczonej nr geod. 4242/1 o pow. 0,5313 ha.

Cena wywoławcza nieruchomości – 529 000,00 zł

Wadium w wysokości – 52 900,00 zł

Przetarg odbędzie się o godzinie 9³⁰.

Dla przedmiotowej nieruchomości IV Wydział Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego w Sokółce prowadzi księgę wieczystą o nr B1IS/00053339/5.

2. Lokal użytkowy **nr 34 o pow. 361 m²** usytuowany w budynku przy ulicy Osiedle Centrum 21 w Sokółce wraz z udziałem w wysokości 36150/398646 w prawie własności nieruchomości gruntowej oznaczonej nr geod. 4242/1 o pow. 0,5313 ha.

Cena wywoławcza nieruchomości – 1 005 000,00 zł

Wadium w wysokości – 100 500,00 zł

Przetarg odbędzie się o godzinie 9³⁰.

Dla przedmiotowej nieruchomości IV Wydział Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego w Sokółce prowadzi księgę wieczystą o nr B1IS/00053338/8.

Działka o nr geod. 4242/1 przeznaczona jest w części pod teren zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej oznaczonej symbolem 3MW, w części pod teren zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej oznaczony symbolem 1MW. Działka nie jest objęta uchwałą Rady Miejskiej wyznaczającą obszar rewitalizacji. Nieruchomość sklasyfikowana jest jako B-0,5313 ha.

3. Nieruchomość gruntowa zabudowana oznaczona nr geodezyjnym **1011/2 o pow. 0,0442 ha**, położona w obrębie 34 m.Sokółka. Nieruchomość sklasyfikowana jest jako B – 0,0442 ha.

Cena wywoławcza nieruchomości – 750 000,00 zł

Wadium w wysokości – 75 000,00 zł

Przetarg odbędzie się o godzinie 10⁰⁰.

Działka przeznaczona jest pod teren usług administracji oznaczony symbolem UA. Działka znajduje się w strefie ochrony konserwatorskiej układu urbanistycznego miasta Sokółki. Działka jest objęta uchwałą Rady Miejskiej wyznaczającą obszar rewitalizacji.

Dla przedmiotowej nieruchomości IV Wydział Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego w Sokółce prowadzi księgę wieczystą o nr B1IS/00000009/7.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w pieniądzu **do dnia 3 listopada 2025 r. (włącznie)** na konto Urzędu Miejskiego w Sokółce prowadzone przez Bank Pekao SA o nr 86 1240 5211 1111 0010 8700 8594. Za datę wpływu uważać się będzie datę wpływu wymaganej kwoty na konto sprzedającego.

Przed przystąpieniem do przetargu należy zapoznać się z dokumentacją dotyczącą nieruchomości oraz warunkami przetargu podanymi w ogłoszeniu o przetargu. Burmistrz Sokółki zastrzega sobie prawo odwołania przetargu z ważnych powodów podając informację i przyczynę odwołania przetargu do publicznej wiadomości.

Ogłoszenie o przetargach podano do publicznej wiadomości poprzez:

- ogłoszenie na tablicach ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Sokółce
- umieszczenie w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Sokółce
- w prasie codziennej ogólnokrajowej

Szczegółowe informacje dotyczące przetargów można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Sokółce, Plac Kościuszki 1, pok. 103 (parter) lub telefonicznie pod nr telefonu 85 711 09 03 w godzinach pracy Urzędu Miejskiego tj. 7³⁰-15³⁰.

Płyta 25-lecia. Plebiscyt rozstrzygnięty

MUZYCZNY GUST
POLAKÓW

Wyniki plebiscytu na polską Płytę 25-lecia sugerują, że kiedyś było lepiej. Dobrze wspominamy czasy, gdy piosenki spajały społeczeństwo, a platformy streamingowe były nadzieją na lepszą przyszłość muzyki.

Krzysztof Nowak

Stawka jest zabójczo wyrównana, a faworytów do zwycięstwa kilkunastu – pisał Jędrzej Ślōdkowski, gdy na początku sierpnia ogłaszaliśmy plebiscyt na polską Płytę 25-lecia.

Oczywiście mimo mocnego zestawu do głosowania nie uniknęliśmy kontrowersji związanych z wyborami.

Po trzech tygodniach poznaliśmy wyniku plebiscytu na polską Płytę 25-lecia. Co ścisła czołówka mówi o guście muzycznym polskich słuchaczy?

JEDYNA PŁYTA Z LAT
20. XXI WIEKU

Muszę przyznać, że najaktywniejsi przeciwnicy plebiscytu trochę mnie rozczarowali. Myślałem, że bardziej się oburzą na to, iż na liście znalazł się tylko jeden materiał z lat 20. Dlaczego tylko album „Ballady i protesty” zespołu Fisz Emade Tworzywo zyskał uznanie w oczach krytyków? Odpowiedź na to pytanie składa się z dwóch powiązanych ze sobą części.

Jeśli dzieło muzyczne nie jest bezsprzecznie rewolucyjne i szeroko uznawane za bardzo dobre treściowo czy formalnie, to musi potwierdzić swoją wartość za sprawą upływu czasu. Gdy już okrzepnie, będzie można uznać, że nie jest wyłącznie ciekawostką. Ten proces „uznawania” może przyspieszyć fakt opowiadania o ważnym momencie dziejowym w uniwersalny sposób.

To właśnie zrobiły „Ballady i protesty”.

Bracia Waglewscy opowiedzieli o czasach pandemii, niepokojów politycznych i przemian cyfrowych, stawiając się w pozycji zwyczajnych, zbliżających się do pięćdziesiątki ludzi, którzy pamiętają i doceniają dawne czasy.

Ostatecznie wspomniany album zajął siódme miejsce wśród polskich Płyt 25-lecia. To pozornie zaskakujący, lecz logiczny sukces, bo płyta ma w sobie



• **Myslovitz w 2004 roku na scenie Festiwalu Piosenki Polskiej w Opolu**

FOT. RAFAŁ MIELNIK
/ AGENCJA WYBORCZA.PL

coś z każdego z trzech wydawnictw z naszego podium.

Czołowa trójka w różnych proporcjach miesza zapis ważnej chwili, aspekt światopoglądowy i niezgodę na sprowadzanie muzyki wyłącznie do roli produktu. I raczej byśmy tego nie zauważyli, gdybyśmy nie spojrzeli na kultowe krążki z perspektywy 2025 roku.

NOWA ROLA
CIĄGŁEGO IDOLA

W 2015 roku dzięki rozwijającemu się streamingowi muzycznemu dawni, obecni i przyszli twórcy stopili się w funkcjonujący poza czasem i fizycznością zbiór. Wystarczyło kilka kliknięć, by zapoznać się z powstałymi parę dekad wcześniej płytami. Dawni giganci dostali szansę na kolejną, tym razem cyfrową rundkę po słuchawkach i głośnikach odbiorców, a część z nich zauważyła, że da się pójść krok dalej, wykorzystując nowe możliwości.

W tamtym czasie Zbigniew Wodecki był dla starszych Polaków niezaprzeczną legendą muzyki. Dla młodszych był zaś dawnym ulubieńcem ich matek i babć, który mi-

mo upływu lat może być określany mianem luźnego gościa. Bo tylko luźny gość nie widziałby niczego niestosownego w tym, by stanąć za mikrofonem i zinterpretować po swojemu utwór „Jest jedna rzecz”, który nagrał uliczny raper Ryszard „Peja” Andrzejewski. A wkrótce stał się dla wszystkich nową-starą gwiazdą popu.

Stateczny Wodecki połączył siły z filuternym duetem Mitch & Mitch, dzięki czemu dostaliśmy wydarzenie muzyczne, które było możliwe tylko w czasach gmatwających stare i nowe. Tercet wsparty orkiestrą i chórem zarejestrował „1976: A Space Odyssey”, czyli debiutancki, przegapiony album muzyka.

Prawie 40 lat później krążek, choć niewiele zmieniony w stosunku do oryginału, zwrócił uwagę wszystkich i dostał nawet Fryderyka w kategorii Album Roku Pop, a po kolejnych 10 znalazł się na trzecim miejscu naszego plebiscytu. Estradowa twórczość przestała się kojarzyć z bezpiecznym muzycznie i nieinteresującym produktem czasów PRL-u, a sam piosenkarz zdobył słuchaczy w każdym wieku.

Wydawało się wtedy, że stare, długie albumy, nawet te nienadpisywane, też znajdują się w dobrym miejscu, skoro wszystko stało się teraz nieśzością. Późniejsze lata z tego zakpiły, bo single zaczęły stawiać się ważniejsze od płyt, te ostatnie musiały zawalczyć o uwagę, masowo stając się coraz krótsze, a cyfrowa gonitwa sprawiła, że szybko zapomina się o materiałach, które wyszły chwilę temu.

Faktem jednak jest, że wspólny album Wodeckiego i Mitch & Mitch to

mistrzostwo niezobowiązującego, ale nie tandetnego popu, które pokazało, że kategorią „easy-listening” nie musi rządzić nudna papka.

POROZUMIENIE
PONAD PODZIAŁAMI

W teorii ponadczasowe albumy prezentują tak dużą wartość artystyczną, że kiedykolwiek by się pojawiły, to odniosłyby sukces. W praktyce sprawa się komplikuje. Trzeba trafić w odpowiedni czas, bo inaczej można zostać nie tyle przegapionym, ile szykanowanym.

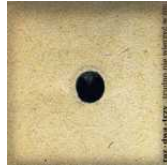
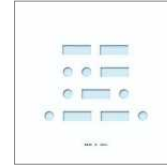
„Powstanie Warszawskie” Lao Che nie mogło pojawić się w żadnym innym roku niż 2005. Ani wcześniej, ani później nie było Polski przygotowanej na ten materiał.

Album nie pasował do czasów przed naszym wejściem do Unii Europejskiej. Najpierw kraj uczył się demokracji, a jego obywatele uczyli się wolnego rynku i starali się dorabiać się w pocie czoła. Potem, tuż po uniknięciu pluskwy milenijnej, państwo mierzyło się z nowymi wyzwaniem i związanymi choćby z komputeryzacją, globalizacją i odpryskami przedmilenijnych problemów. Nie mógłby też pojawić się nieco później, już po wspomnianym wejściu, bo z każdym rokiem byliśmy coraz bardziej podzieleni jako społeczeństwo.

Muzyka związana z kluczowymi wydarzeniami z historii kraju stała się elementem walki tożsamościowej, zrównując pojęcie patriotyzmu z prawią i tym samym tracąc swoją funkcję spajania mimo poglądów.

Ponadczasowość „Korova Milky Bar” szczególnie wybrzmiewa, teraz gdy jako społeczeństwo znów dumamy nad Unią Europejską

TOP 10 płyt 25-lecia

									
1 Myslovitz „Korova Milky Bar” (2002) Sony Music Entertainment Poland	2 Lao Che „Powstanie warszawskie” (2005) Ars Mundi	3 Zbigniew Wodecki with Mitch & Mitch Orchestra and Choir „1976: A Space Odyssey”, (2015) Laco ABC	4 Raz, Dwa, Trzy „Trudno nie wierzyć w nic” (2003), Warner Music Poland	5 Dawid Podsiadło „Małomiasteczkowy” (2018), Sony Music Entertainment Poland	6 Paktofonika „Kinematografia” (2000), Gigant Records	7 Fisz Emade Tworzywo „Ballady i protesty” (2021), Mystic Production	8 Hey Miłość! Uwaga! Ratunku! Pomocy!” (2009), QL Music	9 Maria Peszek „Miasto mania” (2005), Kayax	10 Brodka „Granda” (2010), Sony Music Poland

Tak naprawdę wymowa dzieła Lao Che to zasługa pewnej bierności Huberta „Śpiętego” Dobaczewskiego, wokalisty i autora tekstów. Artysta chętnie testuje granice języka, a w tym przypadku postawił na pełną komunikatywność. Podobnie miała się rzecz z instrumentarium – ni- by całkiem szerokim, a jednak dość oszczędnym. Zamknięta w 63 minu- tach płyta koncepcyjna, opowiadają- ca historię powstania warszawskiego od początku do końca, była jedynym takim słuchowiskiem w naszym kraju – wzruszającym, pełnym intertekstu- alnych zabiegów (znalazły się tu mię- dzy innymi nagrania z czasów wojny, cytaty z Chłopców z Placu Broni i Sie- kiery czy nawet dialogi z „Szeregow- ca Ryana”), a wszystko to przy akom- paniamencie swawolnego, pełnego wolnościowego i dumnego wydźwię-

ku punku z podniosłym, lecz nie pate- tycznym sznytem.

A patriotyzm? Taki, w którym wspólny polski interes sprawia, że nie chodzi o to, za czym się człowiek opo- wiada, bo to sama opowieść jest naj- ważniejsza. Oczywiście potem poja- wiły się dyskusje o formie i przesła- niu albumu, bo zmienili się i miejsce, i czas, i klimat polityczny. Popular- ność płyty sugeruje jednak, że wciąż brakuje nam pozytywnego muzycz- nego mitu.

SŁUSZNIE MINIONY BAR

„Śpiewamy dużo o byciu w dziwnym stanie ducha” – mówił dość enigma- tycznie Przemysław Myszor z Myslo- vitz w udzielonym w latach 00. wy- wiadzie dla „Montreal Mirror”. Nie

wyborcza.pl

• **Więcej o płytach z TOP 10 plebiscytu Płyta 25-lecia**
► [wyborcza.pl/płyta25](#)

• **Rozmowa z Arturem Rojkiem**
► **w sobotę w „Magazynie Wyborcza”**

doprecyzował, czym tak naprawdę była „Korova Milky Bar” (2002), czer- piąca po równo z przerażającego bry- tyjskiego lokalu z „Mechanicznej po- marańczy” Anthony’ego Burgessa i z przeciętnego, widzącego upadki klientów polskiego przybytku.

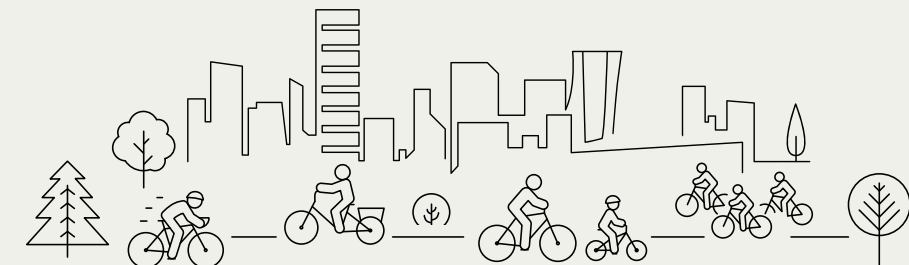
Nieprzypadkowo to ta płyta zaję- ła pierwsze miejsce w naszym plebi- scyście. Jej ponadczasowość szczegó- lną wybrzmiewa, teraz gdy jako spo- łeczeństwo znów dumamy nad Unią Europejską. W czasach premiery by- liśmy tuż przed znalezieniem się w niej, a noc była najciemniejsza tuż przed świtem.

Wtedy w kalejdoskopie lęków znaj- dowały się siejące spustoszenie nar- kotyki, ofiary dzikiego kapitalizmu, wypłukanie rodaków z uczuć i emo- cji, a także stawianie własnego doraź- nego interesu ponad długofalowe do-

bro ogółu. Z tym ostatnim mamy do czynienia i dziś, czyli w czasach kul- tu indywidualizmu, a funkcjonowa- nie Unii Europejskiej jest coraz czę- ściej kwestionowane po prawej stro- nie sceny politycznej. Co doszło? Woj- na za naszą wschodnią granicą, pro- blemy z mieszkalnictwem, społeczny radykalizm, dyktat banków, cyfrowe zagrożenia związane ze sztuczną in- teligencją i big techami...

Niby na ulicy jest bezpieczniej niż kiedyś, ale czy jest dobrze na co dzień? – zdaje się pytać w 2025 ro- ku album z roku 2002. Co więcej, ten materiał naraz istnieje i nie istnieje. Owszem, mają go w dobrej jakości na kompaktach ci, którzy zdążyli je ku- pić, ale w serwisach streamingowych pojawia się rzadko, by za moment zniknąć. A jednak wciąż tu jest – tak jak są i bary mleczne.

OGŁOSZENIE Kraj/34392640



SUPER MIASTA REGIONY

wyborcza.pl

KONFERENCJA
„Polska na dwóch kółkach”

9 września 2025 godz. 9.30
Warszawa | Varso 46 w wieżowcu Varso Tower,
ul. Chmielna 69, wejście od al. Jana Pawła II



Gość specjalny:
Chris Bruntlett, ekspert
Holenderskiej Ambasady
Rowerowej, autor książki
„Rowerowe miasto”

Więcej informacji:

Wyborcza.pl/konferencjarowery

REKLAMA

PATRONAT



SPONSOR STRATEGICZNY



PARTNER GŁÓWNY



SPONSOR REGIONALNY



PARTNERZY





Witamy
w Polsce

Cykl
Witamy w Polsce
tworzy zespół
kilkudziesięciu
reporterów
„Wyborczej”
pracujących
w redakcjach
w całym kraju.

DO JEZUSA
PRZEZ
ŁÓŻKO

Dzwoni wieczorem, by odmówić różaniec. Zaprasza do klasztoru. Częstuje nalewką i rozbiera. Ona – młoda katoliczka po przejściach. On – charyzmatyczny salezjanin z tysiącami słuchaczy

1 Zamyka drzwi od środka. Opowiada o czułości i dotyku, jakie są dobre, ważne i potrzebne. Potem – że ma ochotę ją dotknąć i przytulić. Kładzie na łóżku: – Chciałbym zostać z tobą całą noc. Też byś chciała?

Wtula ją w siebie, głaszcze i całuje: – Bardzo cię pokochałem. Chcę wziąć za ciebie odpowiedzialność.

Przy zapalanej lampce rozbiera ją i siebie. Pyta, czy może dotknąć tu i tam.

Agata: – Spytał, bo spytał, ale dobrze wiedział, że może. Tak mnie sobie ułożył.

ZNIENACKA

Agata siedzi w milczeniu. Jest marzec 2024 roku, przyszła na warszawskie spotkanie z salezjaninem ks. Dominikiem Chmielewskim, który pielgrzymuje po kraju z rekolekcjami.

Pełno ludzi, ale to do niej podchodzi i kokietuje: – Chyba jesz dużo marchewki, bo masz taką śniadą cerę.

Dobrze zbudowany, opalony, nie wygląda na 51 lat. Trenuje sztuki walki. Po spotkaniu ustala jej imię i nazwisko. Wysła wiadomość: „Agatko kochana, przepraszam, jeśli wczoraj poczułaś się niekomfortowo na nauczaniu, kiedy wyrwałem cię tak znienacka”.

Jest zaskoczona, ale odpisuje: „Szczęść Boże. Ależ nie! Czulałam się bardzo komfortowo. Należę do osób pewnych siebie, wszystko jest super. Dziękuję za piękne nauczanie”.

Chmielewski: „Dziękuję ci kochana. Chciałem się upewnić. Jeśli w czymkolwiek mógłbym pomóc, wal jak w dym”.

Agata: – Poczułam się wyróżniona. Od razu pochwalilam się rodzicom, też są religijni.

Chmielewski jest katolickim celebrytą. Na Facebooku zgromadził 70 tys. obserwujących. Twierdzi m.in., że choroba psychiczna i depresja to skutek przekleństwa w rodzinie i działania szatana.

Ale sławę przynoszą mu przede wszystkim Wojownicy Maryi – męska wspólnota, której członkowie codziennie się modlą, dbają o rozwój duchowy i fizyczny. Każdy dostaje miecz – symbol walki z grzechem i złem.

Chmielewski jest założycielem i duchowym przywódcą wspólnoty. W jej herbie Matka Boża zostaje przedstawiona jako młoda dziewczyna.

Episkopat nazywa wojowników „fenomenem duszpasterskim zasługującym na uznanie”, ale w nauczaniu Chmielewskiego dopatruje się teologicznych błędów. W 2023 roku ksiądz musi oddać przywództwo. Salezjanie wysyłają go do klasztoru w Łądzie niedaleko Konina. Ma tam tworzyć ośrodek rekolekcyjny.

Agata jest od niego młodsza o ponad 20 lat. Wcześniej wychodzi za męża. Dwa dni przed pierwszą rocznicą ślubu ucieka od teściów. Czeka na kościelne stwierdzenie nieważności małżeństwa.

Agata: – Mój mąż nie odciął od matki pępowiny. Biegał po nią, gdy się klóciliśmy. Potem ja klóciłam się z nią, a on się przyglądał. Wszyscy byli tam przeciwko mnie. Przestałam jeść, byłam na skraju anoreksji. Nie miałam siły wstać. Pan Bóg dał mi warunki do uciezki. To było bolesne, ale wiedziałam, że pan Bóg nie chce, żebym cierpiała.

Z własnymi rodzicami też nie ma łatwych relacji. Nie potrafi im wybaczyć, że miała się nie urodzić, bo rozważali aborcję.

UZDRAWIANIE

Gdy się nie odzywa, ks. Chmielewski zaczyna: „U ciebie wszystko dobrze, skarbie? Pozdrawiam serdecznie z USA, gdzie teraz głoszę serię rekolekcji”.

Agata wprowadza go w swoją historię: „Mam ogromne rany. Ze wszystkim muszę radzić sobie sama. Czekam na kierownictwo duchowe. Tak bardzo tego potrzebuję”.

Chmielewski: „W tych ranach są demony i trzeba je po prostu wykurzyć. (...) Kochana, pozwolisz, że będę przy tobie ze swoją modlitwą i będę odprawiał za ciebie mszę świętą”.

Pyta Agatę, czy ma aplikację Signal do prowadzenia szyfrowanych rozmów: „Tam fajnie pisać, bo na fejsie jakoś nie lubię o bardziej osobistych czy ważnych sprawach pisać”.

Nie ma Signala, ale instaluje.

Chmielewski wysyła zdjęcia i filmy, na których przeży ciało, pali cygaro, okłada pięściami treningowego manekina, pozuje na jachcie w szortach kąpielowych, bez koszulki.

A w międzyczasie pisze:

„Odprawiłem za Ciebie Kochana Mszę Św. o uzdrowienie Skarbie Twoich ran”;

„Mam wrażenie jakbyś była moją duchową siostrą”;

„Niech Pan obdarza Cię najpiękniejszą Łaską!”;

„Wróciłem właśnie z Adoracji. Jezus i ja chcemy Ci powiedzieć, że bardzo Cię kochamy”.

Przekonuje, że gdy pierwszy raz ją zobaczył, zobaczył „blask radości małego dziecka, które chce być niewinne”. „Dlatego tak bardzo cieszę się tobą” – wyjaśnia.

Po kilku tygodniach zaprasza ją do klasztoru w Łądzie. Czeka na peronie, przytula na powitanie. W samochodzie romantyczna muzyka, głaskanie po rękach.

Agata: – Bombardował mnie ciepłem, ale wtedy wydawało się to piękne. Poczułam, że będzie dla mnie kimś ważnym. Pomyślałam, że sam dotyk to jeszcze nic złego, że może Jezus w ten sposób chce mnie uzdrawiać.

W klasztorze mieszkają też inni salezjanie, ale Chmielewski nie przedstawia im Agaty. Widok młodej kobiety w towarzystwie księdza nikogo tu nie in-



teresuje. Agata zwiedza prywatną kaplicę. Chmielewski odprawia dla niej mszę.

Agata: – Potem wziął prysznic, wyperfumował się, założył obcisłe ubrania, które podkreślały jego mięśnie. Pokazywał mi, jaki kolagen pije. Rozmawialiśmy dużo, bo ufałam mu jako kapłanowi. Mnie interesowała pomoc duchowa, jego – moje serce.

Przed przyjazdem Chmielewski obiecał Agacie, że wypowiada ją i się nad nią pomodli. Ale spowiedzi i modlitwy nie ma. Jest przytulanie. Na pożegnanie pocałunek w usta i prezent – dwa tysiące złotych w kopercie z dopiskiem „Błogosławię wszystko, kim jesteś”.

ZAKOCHANA

W pociągu powrotnym bije się z myślami. Czuje, że nikomu nie może o tym powiedzieć, choć właściwie do niczego strasznego nie doszło. Pierwszy raz jest w takiej relacji z księdzem. Czuje się doceniona – nie dali jej tego mąż, ojciec, ani żaden mężczyzna.

Chmielewski zachwycą się jej głosem, mówi, że jest wyjątkowy. Prosi, by przeczytała na głos przesłanie Matki Bożej do kapłanów i nagrała. Agata siada w nocy na balkonie, czyta i nagrywa.

Rano Chmielewski przesyła jej błogosławieństwo na nowy dzień i pyta o samopoczucie. Wieczorami telefonuje, by wspólnie odmawiać różaniec.

Agata: – Odmawiał jak wojownik. Emanował silnym, męskim głosem, a ja myślałam, że odleczę. Strasznie to na mnie działało.

Po miesiącu znów wizyta w klasztorze i kolejny prezent – kapelusz kowbojski. Po wieczornej mszy Chmielewski zaprasza do pokoju na nalewkę. Włącza romantyczną muzykę, kładzie nogi na biurku. Przenosi się na łóżko.

– Połóż się obok – proponuje. Przytulają się, wkładają dłonie pod jej bluzkę, zasypiają.

Rano uspokaja Agatę: – Nic złego się nie stało, tylko leżeliśmy.

Dwa tygodnie później Agata przyjeżdża po raz trzeci. Chmielewski przychodzi do jej pokoju, zamyka drzwi. Dochodzi do pierwszego stosunku.

Agata: – Zamiast zaprowadzić mnie do Jezusa, zaprowadził mnie do łóżka.

Na pożegnanie prezenty – książki i bransoletka.

Dwa razy to Chmielewski odwiedza ją

w Warszawie.

Latem Chmielewski wypoczywa w pustelni nad Bałtykiem. Martwi się, że teren monitorują kamery. Proponuje spotkanie w sąsiedniej miejscowości. Daje pieniądze na hotel, z pokoju wychodzą osobno. Nosi czapkę i okulary przeciwsłoneczne. Nie zakłada koloratki.

Agata jest zakochana: – Chciałam być jego kobietą. Było mi smutno, że jest sam i nie ma się do kogo się przytulić. Nie chciałam go stracić. Pisałam do niego: „Mój Dominiczku”. Odpisywał, że karmi się moją miłością.

SUMIENIE

Znad morza Agata jedzie na pielgrzymkę. Wspominając o Chmielewskim, mówi do znajomej: – Mój Dominiczek..



• **Ksiądz Dominik Chmielewski**
FOT. ROMAN BOSIACKI
/ AGENCJA WYBORCZA.PL

Znajoma: – Ja też tak kiedyś na niego mówiłam. Zobaczysz, zaraz znajdzie sobie następną.

Agata dowiaduje się, że znajoma była z Chmielewskim w podobnej relacji, a dziś nie chce mieć z nim nic wspólnego. Podobno się do niej dobierał, ale postawiła mu granicę. O szczegółach nie chce mówić.

Agata pyta o to Chmielewskiego. Zbywa ją: – Dwa razy leżałem z nią na łóżku, przytulaliśmy się i głaskaliśmy. I tyle. To ona czegoś ode mnie chciała, a dzisiaj jest zazdrosna, bo każda kobieta chciałaby być na twoim miejscu.

– Byłam zakochana i coś takiego chciałam usłyszeć – mówi dziś Agata. – Ale radziłam sobie coraz gorzej. Sumienie mnie dręczyło, bo wiedziałam, że taka relacja z księdzem nie jest normalna.

Agata chce się z tego wypowiadać. Chmielewski nie jest zadowolony, ale nie jest w stanie jej powstrzymać. Instruuje: „Na spowiedzi trzeba mówić tylko tyle, ile trzeba, Skarbie. Grzech przeciwko takiemu czy takiemu przykazaniu. Bez wchodzenia w szczegóły, Kochana”.

W konfesjonale Agata opisuje romans z księdzem. Spowiednik: – Dziewczyno, przerwij to, jesteś wykorzystywana.

Agata powtarza to Chmielewskiemu.

– Nikt nie zabroni mi cię kochać – oburza się Chmielewski, ale potem odzywa się coraz rzadziej. Nie dzwoni, nie odmawia różańca, nie proponuje spotkań. Już nie mówi, że ją kocha.

Gdy Agata wspomina o swoich rozterkach, dostaje radę: jak się źle czujesz, to idź do kina.

Szuka rady u kolejnego księdza. Diagnoza identyczna: zostałaś wykorzystana. Odzywa się do siostry zakonnej Bartłomiei Sobczyk. Znają się od kilku lat, spotkały się w klasztorze w czasie wizyty u Chmielewskiego.

– Była zaskoczona i wstrząśnięta. Mówiła, że jest na niego wściekła, i że powinien ponieść konsekwencje – mówi Agata. – Na następne spotkanie zaprosiła katolicką terapeutkę Małgorzatę Nycz. Pokazałam im dowody: wiadomości i nagrania. Obiecały, że mi pomogą.

Spotyka się z terapeutką: – Usłyszałam, że Dominikowi jest bardzo przykro, że sam się zgłosił się do inspektorii salezjańskiej i do wszystkiego się przyznaje. Powiedziała, że powinnam się z nim spotkać i „przeprosić go za swoje deficyty”, że przygotuje jakieś dokumenty do podpisania i że jeśli nie usunę dowodów, to nie zamknijemy tej sprawy i nie zaczniemy terapii. A jako zadośćuczynienie zaproponowała zniżkę na terapię.

Agata radzi się innego księdza. Słyszy ostrzeżenie: będą chcieli zrobić z ciebie wariatkę. Na podpisanie dokumentów nie przychodzi. Domyśla się jedynie, że miała zrzec się roszczeń.

Siostra Bartłomieja, która wcześniej ją wspiera, pisze do niej: „Wstydzilibyś się pchać kapłanowi do łóżka”.

Agatę to boli: – Ja mu się nie pchałam. To on wykorzystał moje zaufanie. Pierwszy się do mnie odezwał, wybadał i rozkochał. Realizował plan z premedytacją. Ja szukałam duchownego przewodnictwa, bez kontaktu fizycznego.

Terapeutka pisze do niej: „Masz błędny sposób myślenia. Nie chcę, żebyś widziała siebie jako ofiarę. To słaby punkt startowy w życiu”.

Siostra Bartłomieja nie odpowiada na naszą prośbę o kontakt. Małgorzata Nycz zapewnia, że nigdy nie uzależniała psychoterapii od „usuwania dowodów” czy „zrzekania się jakichkolwiek roszczeń wobec kogokolwiek”.

O szczegółach nie chce mówić, zasłania się tajemnicą zawodową.

NA SUTANNĘ

Agata mówi, że w ciągu pół roku między nią a księdzem doszło do kilkunastu kontaktów oralnych. Pełnego współżycia nie chciała, choć Chmielewski pytał ją, czy prowadzi kalendarzyk.

We wrześniu 2024 roku Agata informuje zakon salezjanów, że ks. Chmielewski uwiódł ją, zmanipulował i wykorzystał. W grudniu składa zeznania w diecezji toruńskiej. Słyszy zapewnienia: zajmijmy się sprawą. Gdy potem dopytuje, co się w niej dzieje, nie dostaje odpowiedzi.

Ks. Chmielewski nie chce z nami rozmawiać o relacji z Agatą. Odpisuje, że wszystkie informacje, w tym dowody, przekazał przełożonym, i przyjmie ich rozstrzygnięcia. „Pragnę jednak z całą mocą podkreślić, iż nie jest prawdą, jakoby w tej sprawie doszło z mojej strony do działań będących nadużyciem czy wykorzystaniem drugiej osoby” – przekonuje.

Ks. Grzegorz Gruba, rzecznik inspektorii salezjańskiej w Pile, potwierdza, że Chmielewski zgłosił się do przełożonych zanim zrobiła to Agata. Przedstawił „własną ocenę sytuacji” i zaprzeczył, by „doszło między stronami do współżycia seksualnego”, a w zgromadzonym materiale „brak dowodów przeciwnych”.

Rzecznik potwierdza natomiast, że relacja księdza z Agatą „bez wątpienia naruszyła normy moralne oraz kanoniczne”, „nigdy nie powinna zaistnieć i została jednoznacznie oceniona negatywnie”. Ale „nie potwierdzono wystąpienia nadużycia w rozumieniu prawa powszechnego” – dodaje. Twierdzi, że relacja starszego o 20 lat księdza z młodszą, zagubioną kobietą była „efektem świadomej i dobrowolnej decyzji dwojga dorosłych osób”, którzy nie byli „w żadnym formalnym stosunku zależności”.

Inaczej ocenia to adwokat Artur Nowak, pełnomocnik Agaty. Zawiadamia prokuraturę o podejrzeniu przestępstwa – doprowadzeniu do współżycia poprzez nadużycie stosunku zależności. Tłumaczy, że Agata godziła się na współżycie, by nie stracić relacji z księdzem, która była dla niej najważniejsza. I dlatego była w stanie poświęcić własną wolność seksualną.

Pytamy rzecznika salezjanów, czy jego zdaniem Agata zachowałaby się tak samo, gdyby Chmielewski nie był księdzem, który zaoferował jej wsparcie. Nie odpowiada. Potwierdza natomiast, że Agata nie jest jedyną kobietą, która poskarżyła się na Chmielewskiego. Pierwsze zgłoszenie z końca 2022 roku autorka wycofała. Drugie wpłynęło na początku 2023 roku. Nie nadano mu biegu, bo dotyczyło zdarzenia sprzed dziewięciu lat.

„Z uwagi na upływ czasu i wynikające z przepisów prawa kanonicznego przedawnienie nie było możliwe procedowanie tej sprawy w trybie formalnym” – wyjaśnia rzecznik. I dodaje: „Oba zgłoszenia zostały jednak odnotowane i pozostają częścią dokumentacji wewnętrznej”.

Chmielewski uwiódł Agatę już po tych skargach. Mimo to salezjanie są wyrozumiali.

„Ks. Chmielewski wyraził skruchę oraz odbył pokutę, której zakres został wcześniej uzgodniony z przełożonymi” – pisze ich rzecznik. Kolejne decyzje salezjanie podejmą „w najbliższym czasie”.

Adwokat Artur Nowak: – Uczulam klientów, że takich spraw nie ma sensu zgłaszać kościelnym przełożonym. Nic nie wyjaśnią, a wręcz zamataczą. Gdyby nie autorytet religijny i atrybut sutanny, żadna z tych kobiet nie byłaby zainteresowana kontaktem z Chmielewskim. To książkowy przykład wykorzystania stosunku zależności. Salezjanie mają świadomość, że Chmielewski wykorzystuje autorytet duchownego do nadużywania relacji z kobietami. Mam kilka źródeł, które to potwierdzają. Nic z tym nie robią, bo nadal przydaje im popularności i dlatego – jak sądzę – nie chcą go stracić.

Prokuratura prowadzi śledztwo w sprawie nadużycia stosunku zależności w relacji z Agatą. Chmielewski nadal jeździ po Polsce z rekolekcjami. ● Imię bohaterki zostało zmienione

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34388120

ZAPRASZAMY NA TARGI

MIĘDZYNARODOWE ENERGETYCZNE TARGI BIELSKIE

38. BIELSKO-BIAŁA INTERNATIONAL POWER INDUSTRY FAIR

**ENERGETAB®**

16-18.09.2025

www.energetab.pl

TYLKO ZDROWIE

NIE MIESZAJ...

dr Agnieszka Grądek-Motyl*

...laserowej korekcji wzroku z dezodorantem

Coraz więcej osób decyduje się na laserową korekcję wzroku, żeby nie nosić okularów. Dzięki operacji można skorygować nie tylko krótkowzroczność, ale także astygmatyzm, nadwzroczność czy starczowzroczność. Sam zabieg powoduje minimalne naruszenie powierzchni rogówki, ale mimo to w czasie rekonwalescencji oczy są bardziej narażone na infekcje i wolniejsze gojenie. Największe ryzyko wiąże się z kontaktem oczu z wodą – zarówno w jeziorach i morzu, jak i na basenie czy nawet pod prysznicem. Przez kilka tygodni po zabiegu lepiej unikać kontaktu oczu z wodą. Może ona przenosić bakterie, a w przypadku wody basenowej – również drażniące chemikalia, np. chlor. Zanieczyszczona woda zwiększa ryzyko podrażnień i infekcji. Podczas kąpieli warto też uważać na kosmetyki higieniczne – szampon czy mydło łatwo mogą podrażnić świeżo operowane oczy. Bezpieczniej jest również zrezygnować z dezodorantów w sprayu, które rozpylają w powietrzu drobne cząsteczki mogące dostać się do oczu. Lepiej postawić na sztyft lub kulkę. Warto też na kilkanaście dni zrezygnować z makijażu. ● **Not. ET**
*specjalistka chorób oczu i laserowej korekcji wzroku z OKULUS PLUS w Katowicach

PRAWDA CZY MIT

Margit Kossobudzka



Rezygnacja z kawy powoduje ból głowy?

Po nagłym odstawieniu kofeiny bóle głowy mogą być dość intensywne i przypominać migrenę. Neurologzy wciąż nie znają dokładnej przyczyny tego zjawiska, choć istnieje kilka hipotez. Najczęściej dolegliwości pojawiają się w ciągu 24 godzin od ostatniej dawki kofeiny, zwłaszcza u osób, które wcześniej piły około dwóch filiżanek kawy dziennie. Zazwyczaj ustępują w ciągu tygodnia lub po ponownym spożyciu kofeiny. Jedną z przyczyn może być zwężanie naczyń krwionośnych przez kofeinę. Paradoksalnie to właśnie dzięki temu mechanizmowi kawa bywa skuteczna w leczeniu niektórych rodzajów bólów głowy. Innym wyjaśnieniem jest działanie receptorów adenozyiny – kofeina je blokuje, co powoduje szybsze pobudzenie neuronów i zwężenie naczyń krwionośnych. Kofeina jest bezpieczna w umiarkowanych ilościach. Jeśli chcemy ograniczyć jej spożycie, najlepiej robić to stopniowo, zmniejszając dawkę o 25–50 mg dziennie (czyli o około ćwierć do połowy filiżanki kawy). Jeżeli ból głowy utrzymuje się dłużej niż tydzień, warto skonsultować się z lekarzem – przyczyna może być inna niż samo odstawienie kofeiny. ●

Liczba

70

PROC.
● Polaków cierpi na nadwrażliwość zębów – wynika z badania przeprowadzonego na zlecenie Haleon.

Poradnik

● Jak zmniejszyć ryzyko chorób. Czy mamy wpływ na to, co jest zapisane w genach? Można spowolnić tempo starzenia? Codzienne decyzje dotyczące snu, odżywiania, aktywności fizycznej i relacji mają realny wpływ na to, jak działają nasze geny.



● Dorota N. Komar „Oszukaj genetyczne przeznaczenie”, wyd. Otwarte

Problem na głowie

O czym świadczy wygląd i gęstość włosów?

FOT. GETTY IMAGES

Dziennie wypada nam około 100 do 200 włosów. Czasem jednak ten schemat zostaje zaburzony.

ROZMOWA Z
PROF. LIDIA RUDNICKĄ
dermatolożką i wenerolożką, Prezeską
Towarzystwa Dermatologii Włosów

MARGIT KOSSOBUDZKA-LIPIŃSKA: Do kogo iść, gdy ma się problem z włosami? Do dermatologa, a może do trychologa? PROF. LIDIA RUDNICKA: – Trycholog to dermatolog, który specjalizuje się w chorobach włosów. W Polsce ta definicja została postawiona na głowie, ponieważ osoby, które zajmują się estetyką włosów również zaczęły nazywać się „trychologami”.

Dlatego, gdy wybieramy się do specjalisty z problemem, np. nadmiernie wypadających włosów, sprawdźmy, czy osoba ta jest lekarzem. Można to sprawdzić na stronie internetowej Izby Lekarskiej.

Jakie to są zdrowe włosy?
– Takie pojęcie nie istnieje, ponieważ włosy, czyli część, którą widzimy, to tzw. łodygi włosów. One nie mają żadnych funkcji życiowych. Są biologicznie nieaktywną tkanką, podobną do wełny. Nie żyją, więc nie chorują. Możemy je obciąć bez bólu i bez problemów. Włosy, których jest dużo, są ładne, lśniące, dobrze się układają, mogą świadczyć o tym, że ich właściciel jest zdrowy, ale też świadczą po prostu o dobrej pielęgnacji i dbaniu o włosy.

Wpływ na włosy ma dieta, ale jakie produkty tak naprawdę się liczą?
– Przyczyną nadmiernego wypadania włosów mogą być niedobory żywieniowe. Zdarzają

się one szczególnie u osób skrajnie niedożywionych w krajach rozwijających się. Mogą wystąpić po operacjach bariatrycznych wykonywanych u osób z chorobą otyłościową, a w ostatnim okresie również po lekach przeciwcukrzycowych powodujących odchudzenie. Niedobór żelaza może wystąpić u kobiet z intensywnymi miesiączkami. Jednak u normalnie odżywiającej się osoby w naszym kraju takie niedobory praktycznie nie występują. Jeśli ktoś nie ma niedoborów, to zmiana diety, a w szczególności stosowanie suplementów diety nie będzie miało żadnego wpływu na włosy. Trzeba podkreślić, że jeśli ktoś choruje i z tego powodu wypadają mu włosy (na przykład na toczeń, choroby tarczycy, choroby nowotworowe, cukrzycę lub nawet łysienie androgenowe lub plackowate), to trzeba te choroby wyleczyć. Wtedy wygląd włosów się poprawi. Nie powinniśmy wierzyć, że zmiana diety lub suplementy będą tu miały jakieś istotne znaczenie. Przeciwnie mogą być groźne dla zdrowia. Amerykańska Agencja ds. Żywności i Leków (FDA) opublikowała stanowisko, w którym ostrzega przed stosowaniem biotyny „na włosy”. Zwraca uwagę, że może to być groźne dla zdrowia i życia poprzez wpływ na niektóre wyniki badań laboratoryjnych.

Amerykańska Agencja ds. Żywności i Leków ostrzega przed stosowaniem biotyny. Ten suplement może być groźny dla zdrowia i życia, bo zafałszowuje wyniki badań laboratoryjnych

TYLKO ZDROWIE



Co się dzieje na głowie
Trzy fazy życia włosa

Włosy na skórze głowy wypadają w tempie około 100–200 dziennie i rosną około 1 cm miesięcznie. Podobnie jak naskórek powstają w wyniku szybkiego podziału i różnicowania komórek macierzystych. Włosy nie rosną jednak stale w tym samym tempie, ponieważ aktywność mieszka włosowego przebiega cyklicznie. Cykl życia włosa dzieli się na trzy główne fazy.

1 Anagen to aktywna faza, podczas której mieszek włosowy przybiera kształt cebulki i produkuje włókno włosa. Nowy trzon włosa pojawia się na powierzchni skóry – włos rośnie i się wydłuża. Cała faza anagenu może trwać nawet kilka lat.

2 Katagen to faza przejściowa, w której mieszek włosowy ulega regresji i traci około jednej szóstej swojej standardowej średnicy. Trwa zwykle kilka tygodni i przygotowuje włos do fazy spoczynku.

3 Telogen to faza spoczynku, w której mieszek włosowy jest uśpiony, a wzrost włosa ustaje. W dowolnym momencie około 10–15 proc. włosów na ciele znajduje się w tej fazie. Jej długość zależy od lokalizacji włosa – od kilku tygodni w przypadku rzęs do prawie roku w przypadku włosów na głowie. Dokładny mechanizm przejścia między fazami nie jest jeszcze w pełni poznany.

A czy któryś z popularnych suplementów „na włosy” cokolwiek działa?
– Żaden. Jeśli ktoś ma niedobór, np. żelaza, to należy ten niedobór potwierdzić badaniem laboratoryjnym, a następnie uzupełnić dietą lub lekiem lub suplementem diety. Jeśli ktoś nie ma niedoborów, to dokładanie suplementów diety mija się z celem. To tak jakbyśmy chcieli doładowywać baterię która jest naładowana w 100 proc. Tak samo organizm nie potrzebuje „ładowania” witaminami, jeśli poziomy są prawidłowe.

Mówiła pani, że biotyna może mieć wpływ na wyniki badań krwi? Jaki to wpływ?
– To wynika z techniki wykonywania niektórych badań. Duże stężenie biotyny może powodować błędne wyniki poziomu TSH, FT3 i FT4, kortyzolu, testosteronu i innych hormonów. Zaniżony fałszywie wynik troponiny lub proBNP (biomarker sercowy wykorzystywany do diagnozowania i monitorowania niewydolności serca) może wpłynąć na decyzje dotyczące leczenia kardiologicznego. Wynik próby ciążyowej może być fałszywie ujemny lub fałszywie dodatni!
Dlatego FDA rekomenduje, żebyśmy informowali każdego lekarza, który analizuje wyniki naszych badań o tym, że bierzemy biotynę.

Czy nasz styl życia wyraźnie odbija się na kondycji włosów?
– Najważniejsze znaczenie ma pielęgnacja włosów i ekspozycja na szkodliwe czynniki zewnętrzne. Agresywne metody stylizacji włosów i ich pociąganie mogą prowadzić do trwałej utraty włosów. Największym błędem jest stosowanie licznych spinek u małych dziewczynek, szczególnie, jeśli są stosowane przez kilka lat lub dłużej.
Nadmierne suszenie i wysoka temperatura może spowodować łamliwość włosów. Podobnie chlorowana woda będzie miała niekorzystny wpływ na włosy osób, które często korzystają z basenu.
Palenie papierosów powoduje gorsze odżywienie mieszków włosowych i może spr-

wić, że włosy stają się cienkie. Mężczyźni, którzy palą papierosy wcześniej w życiu rozwijają łysienie androgenowe niż mężczyźni niepalący i ma ono bardziej intensywny przebieg.

Włosy naturalnie wypadają, ale kiedy to wypadanie jest już niepokojące? Czy możemy sami to ocenić?
– Nie ma tu jednej sztywnej zasady. Jeśli zwiększone wypadanie włosów trwa nie dłużej niż 3 miesiące i nie powoduje wyraźnego przerzedzenia włosów lub ognisk bez włosów, to można poczekać z wizytą u specjalisty.

Jakie mogą być przyczyny wypadania włosów? Kiedy udać się do lekarza?
– Jeśli włosy wypadają nadmiernie, to zawsze wybieramy się do dermatologa. Dermatologia jest szeroką dziedziną, w której są różne specjalizacje, dlatego umawiając się na wizytę, warto zapytać, czy lekarz, do którego się zapisujemy, zajmuje się włosami. Jest ponad 500 różnych chorób, które powodują wypadanie włosów.
To jest rolą lekarza, aby postawił właściwe rozpoznanie i powiedział, jakie są możliwości leczenia. Po uzgodnieniu strategii leczenia lekarz wystawia odpowiednie recepty i rozpoczynamy terapię.

Czy istnieje schemat mycia włosów? Jak powinno takie mycie wyglądać? Jak często myć włosy?
– Co do częstotliwości, to nie ma jednej zasady, która byłaby wspólna dla wszystkich. Dla niektórych osób wystarczające jest mycie włosów raz w tygodniu, a inni myją je codziennie. Częstość mycia będzie zależała od tego jak włosy się przetłuszczają, ale też od naszego trybu życia lub wykonywanego zawodu.

Co pani sądzi o modzie na oczyszczanie skóry głowy, o peelingach?
– Nie ma dowodów naukowych, aby peelingi skóry głowy miały znaczenie dla zdrowia. ●

Wypadanie włosów
Kiedy łysienie jest skutkiem choroby

Ilość włosów, które nam wypadają, powinna być we względnej równowadze w stosunku do tych, które rosną. Niestety, czasami widzimy, że wypada nam znacznie więcej włosów niż zazwyczaj, co prowadzi do przerzedzenia fryzury, a nawet łysienia.

Niektóre rodzaje wypadania włosów są trwałe, inne przejściowe.
• **Łysienie androgenowe:** najczęstszy rodzaj utraty włosów, spowodowany genetyczną nadwrażliwością mieszków włosowych na dihydrotestosteron (DHT). Proces charakteryzuje się miniaturyzacją mieszków włosowych, co prowadzi do



przerzedzania się i utraty włosów, przy czym wzorzec wypadania różni się u mężczyzn (zakola, przerzedzenie na czubku głowy) i kobiet (przerzedzenie na całej głowie, zwłaszcza na szczycie). Nie da się go całkowicie wyleczyć, ale można spowolnić

proces i poprawić kondycję włosów.
• **Łysienie plackowate:** choroba autoimmunologiczna, która powoduje wypadanie włosów na głowie i ciele. Przyczyna choroby nie jest w pełni poznana, jednak uważa się, że wynika z ataku układu odpornościowego na mieszki włosowe. Objawia się nagłym wypadaniem włosów, często poprzedzanym osłabieniem włosów na brzegach ognisk wyłysienia.
• **Łysienie telogenowe:** polega na wypadaniu włosów w krótkim czasie. Zazwyczaj występuje kilka miesięcy po przejściu stresu fizycznego lub emocjonalnego. Może być również wynikiem nagłych zmian hormonalnych. ●

wyborcza

REDAKCJA ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
Telefon: 22 555 66 00 (czynny w dni powszednie w godz. 10-17);
E-mail: redakcja@wyborcza.pl
Listy do redakcji: listy@wyborcza.pl
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania.
Wnioski i pytania w sprawie ochrony danych osobowych: iod@wyborcza.pl
REDAKTOR NACZELNY: Adam Michnik
PIERWSZY ZASTĘPCA, REDAKTOR NACZELNY WYBORCZA.PL: Roman Imieński
ZASTĘPCY: Aleksandra Sobczak, Bartosz T. Wieliński
PROJEKT GRAFICZNY: Jacek Utko
GRAFICY: Paweł Kapusta, Tomasz Lebiada, Paweł Lubowicz, Agata Łuszcz, Joanna Patek, Jakub Piotrowski, Łukasz Rudnikowski
PORTRETY AUTORÓW: Agata Marszałek, Natalia Michalska
KOLPORTAŻ: Michał Szałański
Problemy z dostępnością „Wyborczej” lub z właściwą mutacją lokalną: kolportaz@wyborcza.pl

Prenumerata cyfrowa: prenumerata.wyborcza.pl; pomoc@wyborcza.pl, 22 555 54 55, 519 255 455
Inne formy prenumeraty: wyborcza.pl/prenumerataGW
Gazeta Wyborcza w serwisach społecznościowych: facebook.com/wyborcza, bsky.app/profile/wyborcza.pl, instagram.com/gazeta_wyborcza
LICENCJE NA TREŚĆ: licencje@wyborcza.pl
WYDAWCA
Wyborcza sp. z o.o., ul. Czerska 8/10
00-732 Warszawa; NIP: 521-403-30-11
PREZES ZARZĄDU: Mikołaj Chrzan
WICEPREZES ZARZĄDU: Joanna Kwas
REKLAMA
Dyrektor sprzedaży: Marta Gądek
Biuro reklam i ogłoszeń:
ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
reklama@wyborcza.pl; 22 555 55 55, faks: 22 555 54 44
DRUK: Wyborcza sp. z o.o.
ISSN 0860-908X
Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.



Syndyk masy upadłości spółki HIDDENATA sp. z o.o. w upadłości
z siedzibą w Krakowie ogłasza przetarg

Przedmiotem przetargu jest sprzedaż wchodzących w skład masy upadłości:

1. kodu źródłowego sklepu internetowego. Cena wywoławcza wynosi 5 000,00 zł
2. kodu źródłowego aplikacji mobilnej typu audiobook. Cena wywoławcza wynosi 21 500,00 zł
3. kodu źródłowego aplikacji mobilnej typu Uber dla interwencji firm ochroniarskich.
Cena wywoławcza wynosi 54 500,00 zł

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest złożenie pisemnej oferty spełniającej wymogi przewidziane regulaminem przetargu do dnia 12 września 2025 r. do godz. 14.00 lub jej przesłanie pocztą na adres Biura Syndyka, ul. PCK 10/7, 40-057 Katowice (decyduje data i godzina wpływu do biura syndyka).

Z regulaminem przetargu można zapoznać się od poniedziałku do piątku w godzinach od 10.00 do 16.00 pod adresem syndyk-przetarg@wp.pl. Dodatkowe informacje można uzyskać pocztą elektroniczną pod adresem syndyk-przetarg@wp.pl lub pod nr tel. 32/ 750-62-69, 32/733-37-46, lub 501 – 667-006

Kraj/34393566

Syndyk masy upadłości MARPOL-TRANS sp. z o.o. z siedzibą w Krośnie
ogłasza przetargi na sprzedaż:

- I. zbioru ruchomości wchodzących w skład masy upadłości w postaci m. in. pojazdów, naczep oraz maszyn i urządzeń. łączna cena wywoławcza wynosi 461 880,00 zł netto.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest złożenie pisemnej oferty spełniającej wszystkie wymogi przewidziane w obowiązującym regulaminie przetargu najpóźniej do dnia 19 września 2025 r. do godz. 14.00 lub jej przesłanie pocztą na adres Biura Syndyka, ul. PCK 10/7, 40-057 Katowice (decyduje data i godzina wpływu do biura syndyka). Z regulaminem przetargu można zapoznać się drogą elektroniczną pod adresem syndyk-przetarg@wp.pl. Dodatkowe informacje i warunki zakupu wraz z zestawieniem ruchomości będącymi przedmiotem przetargów są dostępne pod adresem e-mail syndyk-przetarg@wp.pl lub nr tel. 32 750 62 69, tel. 32 733 37 46, tel. 501 667 006.

Kraj/34393564

KUJAWSKA SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA
w Inowrocławiu, 88-100 Inowrocław, al. Kopernika 7

Ogłasza III przetarg nieograniczony w przedmiocie zamówienia pn.:

WYKONANIE ROBÓT DROGOWYCH
W INOWROCŁAWIU W 2025 ROKU

1. Oferty należy składać w dwóch zamkniętych kopertach w siedzibie Spółdzielni (parter – BIURO PODAWCZE), w terminie do 15.09.2025r. do godziny 10.00. Pierwsza koperta powinna zawierać wszystkie dokumenty wymagane w postępowaniu przetargowym. Druga koperta powinna zawierać ofertę cenową.

2. Otwarcie OFERT Z DOKUMENTAMI nastąpi w dniu 15.09.2025r. o godz. 10.00 w siedzibie Kujawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Inowrocławiu, al. Kopernika 7 – sala konferencyjna na parterze, bez udziału Wykonawców.

3. Otwarcie OFERT CENOWYCH nastąpi w dniu 17.09.2025r. o godz. 10.00 w siedzibie Kujawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Inowrocławiu, al. Kopernika 7 – sala konferencyjna na parterze, bez udziału Wykonawców.

4. Specyfikację istotnych warunków zamówienia można pobrać ze strony internetowej Spółdzielni: www.ksmino.pl

Dodatkowe informacje można uzyskać na w/wym. stronie internetowej Spółdzielni.

Kraj/34393587

OBWIESZCZENIE

Stosownie do wymogów art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U.2024.572 ze zmianami) oraz art. 15 ust. 4 w związku art. 8 ustawy z dnia 24 kwietnia 2009 r. o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu (Dz.U.2024.1286 ze zmianami),

WOJEWODA MAŁOPOLSKI

zawiadamia o wszczęciu 9 lipca 2025 r. postępowania administracyjnego, na wniosek z 03.07.2025 r. (na wezwanie z 22.07.2025 r. uzupełniony 05.08.2025 r.), złożony przez inwestora: Operator Gazociągów Przesyłowych GAZ-SYSTEM S.A., ul. Mszczonowska 4, 02-337 Warszawa, adres do korespondencji: Pogórska Wola 450, 33-152 Skrzyszów, działającego przez pełnomocnika Mateusza Skoczka, w sprawie wydania decyzji o pozwoleniu na budowę inwestycji pn.: Rozbiórka istniejącego ZZU DN80 i budowa nowego ZZU DN100 na odgałęzieniu DN80 od gazociągu DN500 relacji Łukanowice – Skawina – Zelczyn do SRP Grabno w m. Sufczyn, w ramach zadania pt.: „Opracowanie dokumentacji projektowej przebudowy ZZU nr 1767N na gazociągu DN500 Łukanowice-Skawina-Wielkie Drogi (odg. DN80 do SRP Grabno) w m. Sufczyn”.

Zakres zamierzenia budowlanego obejmuje:

- rozbiórkę istniejącego zespołu zaporowo-upustowego (ZZU) DN80 wraz z ogrodzeniem, infrastrukturą towarzyszącą (instalacja uziemiająca i odgromowa) oraz z odcinkami gazociągu DN80,
- rozbiórkę odcinka gazociągu wysokiego ciśnienia DN500 o długości ok. 2,0 m,
- budowę zespołu zaporowo-upustowego (ZZU) DN100 wraz z ogrodzeniem i infrastrukturą towarzyszącą (instalacja uziemiająca i odgromowa) oraz odcinkiem gazociągu łączącym nowy ZZU DN100 z istniejącym gazociągiem DN80, zasilającym istniejącą stację redukcyjno-pomiarową (SRP) Grabno,
- budowę wstawki rurowej DN500 o długości ok. 2,0 m na istniejącym gazociągu DN500 oraz budowę odcinka gazociągu DN100, łączącym projektowany ZZU DN100 z gazociągiem DN500.

Dane nieruchomości (miejsce wykonywania robót budowlanych):

Inwestycją objęte są nieruchomości (lub ich części) położone w granicach terenu wskazanego we wniosku o pozwolenie na budowę, zlokalizowane w województwie małopolskim, w powiecie brzeskim, w gminie Dębno,

w miejscowości Sufczyn, kod pocztowy 32-852,

Lp.	Numer działki	Identyfikator działki	Numer księgi wieczystej
1.	1037	120204_2.0012.1037	-
2.	1056/1*	120204_2.0012.1056/1	-
3.	1056/2**	120204_2.0012.1056/2	-

* działka wyodrębniona z działki 1056, o identyfikatorze 120204_2.0012.1056, podlegającej podziałowi, która została przeznaczona pod inwestycję towarzyszącą inwestycjom w zakresie terminalu i stała się z mocy prawa własnością Skarbu Państwa oraz przesłała w użytkowanie wieczyste Operatora Gazociągów Przesyłowych GAZSYSTEM S.A., z dniem 27 grudnia 2024 r. tj. dniem w którym decyzja Wojewody Małopolskiego znak: WI-IV.747.1.30.2024 z 22 listopada 2024 r. o ustaleniu lokalizacji inwestycji towarzyszącej inwestycjom w zakresie terminalu stała się ostateczna,

** działka wyodrębniona z działki 1056, o identyfikatorze 120204_2.0012.1056, podlegającej podziałowi, zajęta pod przedmiot wniosku,

Obszar oddziaływania obiektu, o którym mowa w art. 28 ust. 2 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. Prawo budowlane (Dz.U.2025.418) nie wykracza poza teren objęty wnioskiem o wydanie decyzji o pozwoleniu na budowę.

Równocześnie na podstawie art. 49 ustawy Kodeks postępowania administracyjnego oraz art. 15 ustawy o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu zawiadamiam, iż w niniejszej sprawie wydano postanowienie znak: WI-II.7840.30.9.2025.MB z 21 sierpnia 2025 r., na podstawie art. 35 ust. 3 i art. 82 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. Prawo budowlane (Dz.U.2025.418), art. 15 ustawy z dnia 24 kwietnia 2009 r. o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu oraz na podstawie art. 77 § 1 i art. 123 ustawy Kodeks postępowania administracyjnego, w którym nałożono na inwestora obowiązek usunięcia nieprawidłowości w trzech egzemplarzach projektu zagospodarowania terenu, projektu architektoniczno-budowlanego i załączników projektu budowlanego.

Inwestor został poinformowany, iż po bezskutecznym upływie określonego terminu została wydana decyzja o odmowie zatwierdzenia projektu zagospodarowania terenu do zmiany pozwolenia na budowę i odmowie wydania decyzji o zmianie pozwolenia na budowę.

Na wyżej wymienione postanowienie nie służy zażalenie.

Informuje się, że zainteresowane strony lub ich pełnomocnicy (legitymujący się pełnomocnictwem sporządzonym zgodnie z art. 32 i 33 Kodeksu postępowania administracyjnego,

które podlega opłacie skarbowej zgodnie z przepisami ustawy z dnia 16 listopada 2006 r. o opłacie skarbowej) mogą zapoznać się z materiałem dowodowym oraz dokumentacją przedłożoną przez inwestora i w tym przedmiocie wnieść ewentualne uwagi lub zastrzeżenia (powołując się na znak sprawy:

WI-II.7840.30.9.2025.MB) w Wydziale Infrastruktury Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie, ul. Basztowa 22, pokój 65, w dniach i godzinach pracy urzędu: poniedziałek 9⁰⁰–17⁰⁰, wtorek – piątek w godz. 7³⁰–15³⁰ po uprzednim uzgodnieniu telefonicznym pod numerem telefonu 12 39 21 670.

Pouczenie:

Zgodnie z art. 41 Kodeksu postępowania administracyjnego informuje się, że w toku postępowania strony oraz ich przedstawiciele i pełnomocnicy mają obowiązek zawiadamiać organ administracji publicznej o każdej zmianie adresu. W razie zaniechania tego obowiązku doręczenie pisma pod dotychczasowym adresem ma skutek prawny.

Zgodnie z art. 15 ust. 4 ustawy z dnia 24 kwietnia 2009 r. o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu, do postępowania w sprawie pozwolenia na budowę inwestycji w zakresie terminalu stosuje się odpowiednio, między innymi przepis art. 8 ust. 1 i 1a, który zobowiązuje wojewodę do zawiadomienia o wszczęciu postępowania w zakresie terminalu:

- 1) wnioskodawcę, wysyłając zawiadomienie na adres wskazany we wniosku;
- 2) właścicieli i użytkowników wieczystych nieruchomości objętych wnioskiem, przy czym zawiadomienia wysłała się na adres określony w katastrze nieruchomości ze skutkiem doręczenia;
- 3) pozostałe strony, w drodze obwieszczenia w urzędzie wojewódzkim i urzędach gmin właściwych ze względu na lokalizację inwestycji w zakresie terminalu, w Biuletynie Informacji Publicznej, na stronie podmiotowej urzędu wojewódzkiego, a także w prasie o zasięgu ogólnopolskim.

W obwieszczeniu zamieszcza się oznaczenia nieruchomości objętych wnioskiem według katastru nieruchomości oraz numery ksiąg wieczystych, które zgodnie z danymi zawartymi w ich dziale pierwszym są prowadzone dla tych nieruchomości, a także informację o miejscu, w którym strony mogą zapoznać się z aktami sprawy;

- 4) właściwe miejscowo organy w sprawach, o których mowa w ust. 2 pkt 2-4, przy czym wójt (burmistrz, prezydent miasta) niezwłocznie ogłasza o wszczęciu postępowania w Biuletynie Informacji Publicznej, na stronie podmiotowej urzędu gminy.

Do postępowania w sprawie pozwolenia na budowę inwestycji w zakresie terminalu lub pozwolenia na rozbiórkę tej inwestycji przepisy art. 8 ust. 3 i 3a, ustawy o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu, stosuje się odpowiednio, zatem w przypadku, gdy po doręczeniu niniejszego zawiadomienia nastąpi zbycie własności lub prawa użytkowania wieczystego nieruchomości objętej wnioskiem o wydanie decyzji o pozwoleniu na budowę inwestycji w zakresie terminalu lub przeniesienie wskutek innego zdarzenia prawnego własności lub prawa użytkowania wieczystego nieruchomości objętej wnioskiem o wydanie decyzji o pozwoleniu na budowę inwestycji w zakresie terminalu – nabywca i zbywca, są obowiązani do zgłoszenia właściwemu wojewodzie danych nowego właściciela lub użytkownika wieczystego.

Niedokonanie ww. zgłoszenia i prowadzenie postępowania bez udziału nowego właściciela lub użytkownika wieczystego nie stanowi podstawy do wznowienia postępowania.

Zgodnie z art. 12 ust. 1a ww. ustawy w przypadku nieuregulowanego stanu nieruchomości objętych wnioskiem o wydanie decyzji o pozwoleniu na budowę inwestycji w zakresie terminalu lub braku w katastrze nieruchomości danych pozwalających na ustalenie danych osobowych, w szczególności adresu zamieszkania, właściciela lub użytkownika wieczystego nieruchomości, zawiadomienie właściciela lub użytkownika wieczystego o wszczęciu postępowania o wydanie decyzji o zmianie pozwolenia na budowę inwestycji w zakresie terminalu następuje w drodze obwieszczenia. Przez nieuregulowany stan prawny należy rozumieć także sytuację, kiedy dotychczasowy właściciel lub użytkownik wieczysty nieruchomości nie żyje, a spadkobiercy nie wykazali prawa do spadku.

Obwieszczenie w niniejszej sprawie podlega publikacji:

- na tablicy ogłoszeń, na stronie podmiotowej oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie (art. 8 ust. 1 pkt 3 ustawy o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu);
- na tablicy ogłoszeń, na stronie podmiotowej oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy Dębno, urzędu gminy właściwej ze względu na lokalizację inwestycji w zakresie terminalu (art. 8 ust. 1 pkt 3 ww. ustawy);
- w prasie o zasięgu ogólnopolskim (art. 8 ust. 1 pkt 3 ww. ustawy).

Kraj/34393329

nekrologi.wyborcza.pl

ODESZLI.pl

Zamieść
nekrolog

Złóż
kondolencje

Dodaj
wspomnienie

Kontakt:
nekrologi@wyborcza.pl
tel. (22) 555 55 55



ODESZLI.pl

Stwórz Miejsce Pamięci

Dziel się
wspomnieniami
o bliskich,
których już
z nami
nie ma

Wejdź
na serwis
odeszli.pl

**Syndyk Masy Upadłości
Kolejowej Spółdzielni Mieszkaniowej „WSCHÓD” w Lublinie**
**zaprasza do składania ofert na sprzedaż prawa wieczystego użytkowania
niezabudowanych działek gruntu położonych w Kielcach przy ul. Targowej,**
o nr 932/18, o powierzchni 710m2, dla której Sąd Rejonowy w Kielcach VI Ksiąg
Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr K11L/00085870/5 oraz o nr 932/22,
o powierzchni 816m2, dla której Sąd Rejonowy w Kielcach, Wydział VI Ksiąg
Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr K11L/00085947/6
za cenę nie niższą niż 85% wartości oszacowania t.j. **2 933 006,00 zł netto**.
Oferty z dopiskiem na kopercie OFERTA – KSM należy składać do **30 września 2025r.**
do godz. **12.00** do Kancelarii Syndyka w Lublinie, przy ul.1-go Maja 4c, 20-410 Lublin.
Dodatkowe informacje można uzyskać pod numerem tel. **81 53 444 38,**
691 96 54 03, pocztą elektroniczną **ksmwschod@interia.pl**
oraz w Kancelarii Syndyka, gdzie również można zapoznać się
z Regulaminem postępowania oraz oszacowaniem nieruchomości.

Kraj/34392904

WÓJT GMINY DZIERZKOWICE OGŁOSZENIE o przystąpieniu do sporządzania zmiany w części tekstowej miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Dzierzkowice

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. 2024 r., poz. 1130 z późn. zm.), oraz art. 39 pkt 1, art. 40 i art. 41, w związku z art. 46 pkt 1 oraz art. 54 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 z późn. zm.), zawiadamiam o podjęciu przez Radę Gminy Dzierzkowice Uchwały Nr X/70/2025 z dnia 27 czerwca 2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzania zmiany w części tekstowej miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Dzierzkowice oraz o przystąpieniu do przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko.

Zmianą obejmuje się ustalenia planu zawarte w:

- 1) uchwale Nr V/28/2003 Rady Gminy Dzierzkowice z dnia 31 marca 2003 r. w zakresie §2 ust. 5, §3 ust. 2.1 pkt 3 oraz pkt 7, §3 ust. 5.1 lit. d oraz pkt 6 lit. c, §3 ust. 5.2 pkt 6, §5 ust. 1 (Kraśnicki Obszar Chronionego Krajobrazu);
- 2) uchwale Nr XXVI/185/2022 Rady Gminy Dzierzkowice z dnia 28 stycznia 2022 r. w zakresie §30 ust. 5.2 pkt 15.

Zakres zmiany planu w części tekstowej dotyczy obszaru przedstawionego na załączniku graficznym do uchwały w sprawie przystąpienia do sporządzenia ww. zmiany w części tekowej planu, który dostępny jest do wglądu w Urzędzie Gminy Dzierzkowice, 23-251 Dzierzkowice, Terpentyna 1 oraz na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Gminy Dzierzkowice pod adresem: <https://ugdzierzkowice.bip.lubelskie.pl> (w zakładce Miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego) i na stronie internetowej Urzędu Gminy Dzierzkowice. Zainteresowani mogą składać wnioski do ww. planu zmiany w części tekstowej miejscowego oraz prognozy oddziaływania na środowisko sporządzanej w ramach strategicznej oceny oddziaływania na środowisko. Wnioski należy składać za pomocą formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego, wprowadzonego Rozporządzeniem Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz. U. z 2023 r. poz. 2509), w formie papierowej w Urzędzie Gminy Dzierzkowice, z siedzibą w Dzierzkowicach (23-251), Terpentyna 1 lub w formie elektronicznej za pomocą środków komunikacji publicznej z wykorzystaniem adresu e-mail: urazdgminy@dzierzkowice.pl lub za Elektronicznej Skrzynki Podawczej (ESP), w nieprzekraczalnym terminie do dnia **26 września 2025 r.**

Właściwy formularz udostępniony jest na stronie BIP Urzędu Gminy Dzierzkowice pod adresem <https://ugdzierzkowice.bip.lubelskie.pl/index.php?id=118>.

Wnoszący wnioski podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby, oraz adres poczty elektronicznej, o ile taką posiada, a także wskazuje, przedmiot wniosku oraz oznaczenia nieruchomości, której dotyczy, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu. Organem właściwym do rozpatrzenia wniosków jest Wójt Gminy Dzierzkowice.

Wnioski złożone po upływie wyżej podanego terminu pozostaną bez rozpatrzenia.

**Wójt Gminy Dzierzkowice
Marcin Gąsiorowski**

Klauzula informacyjna dotycząca przetwarzania danych osobowych w związku z procedurą planistyczną sporządzania zmiany w części miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego:

Zgodnie z art. 13 ust. 1 i ust. 2 Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych) (Dz. Urz. UE L 119 z 04.05.2016, str. 1, z późn. zm.), dalej RODO, informuję, iż:

1. Administrator

Administratorem Państwa danych osobowych jest Wójt Gminy Dzierzkowice 23-251 Dzierzkowice, Terpentyna 1; adres e-mail: wjot@dzierzkowice.pl, nr tel. 81 822 10 03.

2. Inspektor Ochrony Danych

Kontakt z wyznaczonym Inspektorem Ochrony Danych w sprawach dotyczących przetwarzania Państwa danych osobowych oraz realizacji przysługujących Państwu praw związanych z ich przetwarzaniem możliwy jest pod adresem e-mail: inspektor@cibi24.pl

3. Cel i podstawa prawna przetwarzania

Państwa dane osobowe przetwarzane będą w celu sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego i związaną z tym procedurą planistyczną, wraz z prognozą oddziaływania na środowisko. Podstawą przetwarzania Państwa danych osobowych jest art. 6 ust. 1 lit. c RODO w związku z Ustawą z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz Ustawą z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko.

4. Odbiorcy danych osobowych

Odbiorcami danych osobowych mogą być podmioty uprawnione do ich pozyskania na podstawie przepisów prawa, podmioty przetwarzające dane osobowe na podstawie zawartych umów powierzenia, operator pocztowy. W przypadku, gdy do przekazywania dokumentów wykorzystuje się ePUAP odbiorcą danych będzie również właściwy Minister.

5. Okres przechowywania danych osobowych

Zgodnie z jednolitym rzeczowym wykazem akt Urzędu, niniejsze materiały są przechowywane 25 lat od roku następnego po zakończeniu sprawy, a następnie zostaną przekazane do Archiwum Państwowego, gdzie będą przechowywane wiecznie.

6. Prawa osób, których dane dotyczą

Posiadają Państwo prawo do żądania od Administratora sprostowania danych osobowych, ograniczenia ich przetwarzania, a także prawo wniesienia skargi do organu nadzorczego, którym jest Prezes Urzędu Ochrony Danych Osobowych w Warszawie z siedzibą ul. Stawki 2, 00-193 Warszawa. Ponadto przysługuje Państwu prawo dostępu do swoich danych osobowych - z zastrzeżeniem, że jeżeli dane osobowe nie zostały zebrane od osoby, której dane dotyczą, prawo do uzyskania informacji o źródle ich pozyskania przysługuje jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano.

7. Informacja o wymogu podania danych osobowych

Podanie przez Państwa danych osobowych w zakresie wymagany ustawodawstwem jest obligatoryjne. Odmowa podania danych będzie skutkowała pozostawieniem sprawy bez rozpatrzenia.

Kraj/34393493

**Sprawozdanie finansowe Komitetu
Inicjatywy Ustawodawczej
„Czysta Odra” na rzecz projektu ustawy
o uznaniu osobowości prawnej rzeki
Odry z siedzibą przy ulicy Malinowej 21
w Stanisławowie 58-500.**
Informuję, że środki pieniężne
zgromadzone na rachunku bankowym
wyniosły 6397zł, w tym 55 zł pochodzące
od osób fizycznych i 6342 zł pochodzące
od anonimowych ofiarodawców
zebranych przez portal
pomagam.pl/czystaodra.
Kwota uzyskanej nadwyżki wyniosła
3937 zł i została przekazana jako
darowizna na cele statutowe Fundacji
Osoba Odra z siedzibą w Szczecinie.

Kraj/34393502

Przed Sądem Rejonowym w Turku w Wydziale I Cywilnym, w sprawie o sygn. akt I Ns 169/25 toczy się postępowanie z wniosku Renaty Rosickiej, Marioli Lis przy działale Marcina Jesiotowskiego, Romana Jesiotowskiego, Krzysztofa Jesiotowskiego, Bogdana Jesiotowskiego, Zofii Jesiotowskiej - o stwierdzenie nabycia przez zasiedzenie własności nieruchomości położonej w Żukach, gmina Turek, powiat turecki, województwo wielkopolskie, o powierzchni całkowitej 0.0900 ha, oznaczonej numerem geodezyjnym działki 25/3, dla której to nieruchomości nie jest prowadzona księga wieczysta.
Sąd wzywa wszystkie osoby uprawnione bądź ich następców prawnych, aby w ciągu 3 miesięcy od ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się do tutejszego Sądu i udowodnili swoje prawa do powyższej nieruchomości, gdyż w przeciwnym razie Sąd stwierdzi zasiedzenie, jeżeli zostanie ono udowodnione.

Kraj/34393570

OBWIESZCZENIE WOJEWODY PODLASKIEGO

Zgodnie z art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2024 r., poz. 311 t.j.) oraz art. 10 § 1 i art. 61 § 1 i § 4 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2024 r., poz. 572 t.j.) Wojewoda Podlaski zawiadamia, że w Podlaskim Urzędzie Wojewódzkim, zostało wszczęte postępowanie administracyjne z wniosku Prezydenta Miasta Białegostoku – właściwego zarządcy drogi, reprezentowanego przez Zastępcę Prezydenta Miasta Białegostoku – Pana Tomasza Klim, z dnia 16.07.2025 r. (data wpływu do tut. organu dnia 17.07.2025 r.), znak: ZDM-X.7011.13.2024, uzupełnionego pismem z dnia 19.08.2025 r., znak: ZDM-X.7011.13.2024, w sprawie zatwierdzenia projektu zagospodarowania terenu oraz projektu architektoniczno-budowlanego i udzielenia zezwolenia na realizację inwestycji drogowej polegającej na **rozbudowie Alei Jana Pawła II w Białymstoku w zakresie budowy drogi dla rowerów, obiektu mostowego nad rzeką Białą, budowy drogi dla pieszych, zjazdów, budowy kanału technologicznego, budowy sieci energetycznej nN** oraz zatwierdzenia podziału nieruchomości, w zakresie robót budowlanych obejmujących:

- budowę drogi dla rowerów – odc. od km 0+000 do km 0+888,25,
- przebudowę drogi dla pieszych,
- przebudowę zjazdów,
- przebudowę sieci wodociągowej – zmiana hydrantu naziemnego na hydrant podziemny,
- przebudowę sygnalizacji świetlnej,
- budowę sieci energetycznej nN,
- przebudowę kanalizacji kablowej dla sygnalizacji świetlnej,
- budowę kanału technologicznego,
- budowę obiektu mostowego nad rzeką Białą,
- wycinkę drzew i krzewów kolidujących z inwestycją,
- przesadzenie drzew kolidujących z inwestycją.

Przedmiotowa inwestycja planowana jest do realizacji na:

- **działkach stanowiących istniejący pas drogowy drogi wojewódzkiej Nr 676, o nr:**
M. Białystok

obręb 0004 Starosielce Ptn.: 1046, 1045/3, 1045/1.

- **działkach ulegających podziałowi, przeznaczonych pod projektowany pas drogowy drogi wojewódzkiej Nr 676, o nr:**
M. Białystok

obręb 0002 Wysoki Stoczek:

1. 1684/18 dzielona na działki: 1684/20 o pow. 0,0023 ha (przeznaczona pod drogę); 1684/21 o pow. 0,4557 ha (w dotychczasowym władaniu);
M. Białystok
- obręb 0003 Antoniuk:
2. 376 dzielona na działki: 376/1 o pow. 0,0035 ha (przeznaczona pod drogę); 376/2 o pow. 0,2851 ha (w dotychczasowym władaniu);
3. 375/16 dzielona na działki: 375/17 o pow. 0,0112 ha (przeznaczona pod drogę); 375/18 o pow. 1,1403 ha (w dotychczasowym władaniu);

- **działkach stanowiących nieruchomości, z których korzystanie będzie ograniczone (tzw. „czasowe zajęcie”), niezbędne podczas realizacji inwestycji, o nr:**
M. Białystok

obręb 0002 Wysoki Stoczek: 1725, 1467/4, 375/8, 434.

- **działce stanowiącej teren wód płynących przeznaczonej do zajęcia na czas realizacji inwestycji (tzw. „czasowe zajęcie”), o nr:**
M. Białystok
- obręb 0004 Starosielce Ptn.: 1045/2.

Strony mogą zapoznać się ze zgromadzonym materiałem dowodowym w Podlaskim Urzędzie Wojewódzkim, Wydziale Architektury i Budownictwa, ul. Mickiewicza 3 w Białymstoku, w Punkcie Obsługi Klienta, w godz. 8⁰⁰ – 15⁰⁰, a także składać uwagi i wnioski dotyczące przedmiotowej sprawy, w terminie 14 dni od daty zamieszczenia niniejszego obwieszczenia tj. od 29.08.2025 r. do 12.09.2025 r.

Jednocześnie informuję, iż niniejsze obwieszczenie nie jest wezwaniem do osobistego stawiennictwa, lecz informacją o przysługujących stronom prawie do zapoznania się ze zgromadzonym materiałem dowodowym.

Zapoznanie się z aktami sprawy będzie możliwe po uprzednim umówieniu się pod wskazany niżej numerem telefonu na konkretny dzień i godzinę.

Jednocześnie na podstawie art. 9 Kpa informuję, iż strona, która chciałaby skorzystać w siedzibie organu z prawa zapoznania się z dokumentacją proszą jest o zaopatrzenie się we własny sprzęt (aparaturę fotograficzną, telefon komórkowy, kartkę i długopis do sporządzenia odpisu lub notatek). Istnieje również możliwość kontaktu telefonicznego z tutejszym organem (pod numerem telefonu 85 74 39 559) oraz przestania w formie elektronicznej przez pracownika organu, po uprzednim zwróceniu się z taką prośbą (za pośrednictwem ePUAP:/4868hwsklk/skrytka lub /4868hwsklk/SkrytkaESP lub e-doręczeń: AE:PL-52577-37419-UFVCE-33), części dokumentacji (**w miarę możliwości technicznych, pojedyncze strony**) w formie skanu na adres wskazany przez stronę.

Po tym terminie sprawa zostanie rozpoznana w oparciu o posiadane dowody i materiały.

Kraj/34393526

W poszukiwaniu niewykrywalnego dopingu

U 39-letniej kolarki z obwodu swierdłowskiego wykryto doping, choć lek, którego użyła, nie został nigdy i nigdzie zatwierdzony.

Radosław Leniarski

Jewgienija Tretiakowa była mistrzynią Rosji w jeździe na czas. Została zdyskwalifikowana na cztery lata, do 2029 r. Rosjanka użyła czegoś, co na nieoficjalnym rynku pseudo-farmaceutycznym nazywa się Endurobol, a naukowo GW501516. Blask tego specyfiku był najjaśniejszy przed kilkunastoma laty, gdy naukowcy w Kalifornii zauważyli, że myszy, którym go zaaplikowali, poprawiły swoje osiągnięcia „sportowe” nie o 3 procent czy 5, co jest marzeniem wielu dopingowiczów, ale o 90 procent. Gryzoń z Salk Institute w La Jolla w Kalifornii zamienił się w Megamysz Miki.

GW501516, czyli marzenie kanapowca

Autor doświadczeń, Ron Evans, ogłosił swoje odkrycie w magazynie Cell, gdzie napisał również, że on i grupa współpracowników znaleźli sposób na „zwiększenie adaptacji treningowej, a nawet wytrzymałości bez wysiłku fizycznego”. Evans nie był wynalazcą GW501516, wymyślono go wcześniej. Naukowiec ten dorzucił jednak swoje trzy grosze po zakupie próbek od rzeczywistego wynalazcy, farmaceutycznego giganta GSK (dawniej GlaxoSmithKline). Evans mianowicie wielokrotnie zwiększył dawki podawane myszom – miał ich w swoim futurystycznym laboratorium kilka tysięcy – w porównaniu z eksperymentami GSK.

W wielu wywiadach z Evansem nazywano GW501516 marzeniem kanapowca, lub „pigulką treningową”, bo Evans twierdził, że jego lek może zastąpić rzeczywiste ćwiczenia fizyczne.

Wkrótce okazało się, że Endurobol, na którym Evans chciał zbić fortunę, jest przeraźliwie rakogenny. Firmy farmaceutyczne prawdopodobnie dlatego porzuciły badania nad rozwojem GW501516 jako leku. Doszło do tego, że WADA opublikowała na swojej stronie internetowej ostrzeżenie o skutkach ubocznych, z bezprecedensowym dopiskiem: „Przekazanie tej informacji swoim sportowcom tak szybko jak to tylko możliwe”.

A teraz Tretiakowa.

Prawdopodobnie do Rosjanki nie dotarł alarm WADA sprzed dekady. No i cena na czarnym rynku z pewnością spadła. Kiedy GW501516 został wpisany na listę zakazanych leków, kosztował 1000 dolarów za 10 g., czyli około dwu razy więcej niż dziś kokaina. Dziś słoiczek z 80 kapsułkami GW501516 idzie za 160 zł.

Antydoping pozostaje tyłu

GW501516 jest już staromodnym dopingiem, można powiedzieć – dopingiem tracącym myszką, ale okazuje się, że wpisuje się w dzisiejsze potrzeby nieuczciwych sportowców. Mianowicie pomaga spalać tłuszcz, wzmacnia przemianę materii, zwiększa energetyczny koszt każdego ruchu. Odchudza, jak słynny ozempic. Dlatego jest najpopularniejszy w sportach, w których im mniej się waży, tym lepiej.

Substancję wpisano w 2008 roku na czarną listę jako doping genetyczny, a to jest największy przyszły problem antydopingu. Ten rodzaj wspomagania ma ogromny potencjał i jest bardzo trudny do wykrycia. Naukowcy ostrzegają, że nieuczciwi sportowcy dysponujący funduszami mają dziś olbrzymie możliwości. A antydoping jest z tyłu. Dopiero pod-



FOT. SHUTTERSTOCK

Naukowcy w Kalifornii zauważyli, że myszy, którym zaaplikowali GW501516, poprawiły swoje osiągnięcia „sportowe” o 90 procent

czas igrzysk olimpijskich w Tokio w 2021 roku przeprowadzono pierwszy test na doping genowy lub komórkowy.

Tymczasem wciąż powstają nowe pomysły na wykorzystanie w sporcie wynalazków wielkich firm farmaceutycznych. Zaraz potem trzeba wymyślać na nie testy. Niespełna trzy lata temu grupa naukowców z Francji i Włoch zgłosiła sposób na wykrywanie użycia przez sportowców komórek macierzystych hemopoezy HSCs, najnowszego hitu dla bogatych nieuczciwych sportowców. To już nie jest podskórny zastrzyk z hormo-

nem EPO, ale komórki macierzyste dawcy odwirowane i wprowadzone do krwioobiegu sportowca, żeby tam stymulowały po cichutku produkcję czerwonych krwinek, najważniejszych komórek organizmu kolarza lub biegacza, poza szarymi.

Postęp technologiczny poszerza stosowanie dopingu

Punkt w przepisach WADA pod tytułem „Doping genowy i komórkowy” przypomina dziś dysertację naukową. Zakaz obejmuje materiały genetyczne, które mogą zmieniać ekspresję genów, a także komórki z inżynierii niezmodyfikowaną ekspresją genów, kwasy nukleinowe, technologie edycji genów, normalne jak i genetycznie modyfikowane komórki, a także inne nowe metody, ponieważ postęp technologiczny stale poszerza stosowanie dopingu.

Na całym świecie zatwierdzono ponad 40 produktów terapii genowej, i część z nich idealnie pasuje w sporcie. W tym leczenie ciężkiej ostrej niewydolności oddechowej za pomocą szczepionek mRNA. Nie trzeba udowadniać, że leki na niewydolność oddechową byłyby dla dopingowiczów złotem, bo zwiększają wydolność organizmu.

Niesamowite jest, że te wszystkie środki – EPO, hormon wzrostu, GW501516 – można kupić w pięć minut w internecie, na stronach, które oferują „środki badawcze dla nauki i rozwoju”, bo bardzo „wspierają rozwój nauki i technologii”. „Produkty znajdują zastosowanie w laboratoriach, instytucjach badawczych i sektorze farmaceutycznym, dostarczając narzędzi niezbędnych do precyzyjnych analiz i odkryć naukowych” – można przeczytać na stronie. Oko zostało puszczone.

Potem jest już bez mrugnienia, gdy sprzedający przedstawiają się konkretnie jako „produkcenci hardcorowych przedtreningówek dla prawdziwych wojowników siłowni”. ●

Co ma czytać rosyjski piłkarz przed meczem

Impulsem mogła być wypowiedź piłkarza Lokomotiwu, że w życiu przeczytał jedną książkę. Marka Twaina. Coś o wyspie.

Oficjalnie pomysł ministra Michała Diegtiarewa (nie zadeklarował, ile przeczytał książek w życiu) agencja TASS nazywa „inicjatywą w celu podniesienia poziomu przygotowania intelektualnego młodych piłkarzy”. Powstanie specjalna lista książek, o czym minister i szef komitetu olimpijskiego powiedział przy okazji ogłoszenie jury konkursu im. Fiodora Czerenkowa „Za Lojalność”. Czerenkow, zmarły w 2014 były piłkarz-rekordzista jeśli chodzi o występy w moskiewskim Spartaku, jest żywym narzędziem propagandy. Nagroda jego imienia przyznawana jest od roku piłkarzom patriotom, wiernym barwom i ojczyźnie, i nie ma nic wspólnego z czytaniem.

Bezpośrednią przyczyną inicjatywy jest chętnie przytaczana wypowiedź 20-letniego pomocnika Lokomotiwu Moskwa i reprezentacji Rosji, Siergieja Piniajewa, który u znanego youtubera (konto rzecz jasna

prowadzone za zgodą Roskomnadzoru) przyznał: „Nie jestem wielbicielem książek. Jedyną rzeczą, jaką przeczytałem w życiu, był Mark Twain. Coś o wyspie”.

Prawdopodobnie chodzi jednak nie o wyspę, ale o rzekę, na której toczą się „Przygody Hucka Finna”. To Missisipi. Ewentualnie o „Przygody Tomka Sawyera”, w którym pewna wyspa na Missisipi odgrywa ważną rolę.

– Natasza [dziewczyna piłkarza] zaczęła czytać Dostojewskiego – to bardzo trudne. Tata, po czterdziestce, też wciągnął się w książki i zaczął czytać Dostojewskiego. Ale to ciężka sprawa, trzeba do tego dorosnąć. On też napisał kilka swoich książek po francusku, a tłumaczenie też nie jest łatwe – brnął w nieznanne pomocnik Lokomotiwu.

Tutaj znów się coś piłkarzowi zapewne pokręciło, bo Dostojewski, choć biegle władał językiem francuskim, pisał wyłącznie po rosyjsku.

Wypowiedź Piniajewa wzbudziła sporo śmiechu, ale i przyniosła niepokojącą refleksję nad postępującą infantylizacją i pochwałą obskurantyzmu. Czyli rzecz mię-

dzynarodowa. U nas impulsem do większej dyskusji na podobne tematy była wypowiedź ministra kultury Piotra Głińskiego, który chwalił się, że „nie doczytał żadnej książki” noblistki Olgi Tokarczuk.

Piłkarze są teraz odpytywani, co czytają. I już uważają, co mówią.

– Niektórzy po prostu nie lubią czytać. Nie widzę tu niczego niezwykłego. Czy sam czytam? Nie tak dużo, jak bym chciał. Z dziećmi trudniej znaleźć czas na książki. A na obozach treningowych czytam najróżniejsze rzeczy. Przeczytałem „Bil-

Piłkarze dzięki książkom mają kształcić się, przyswajać wartości fair play, szlachetność, oddanie, lojalność

ly Summers” Stephena Kinga. Zacząłem „Marketing Wars”. Ćwiczę czytanie po angielsku. Biorę książkę, którą kiedyś przeczytałem po rosyjsku i mniej więcej znam jej treść, i staram się ją przeczytać w oryginale – mówił Władysław Grulew z Pari Niżny Nowgorod w wywiadzie dla Championat.ru.

Charakterystyczne: pierwsza jest o snajperze-zabójcy, druga o tym, jak amerykańskie korporacje wyrolowały z rynku rywali, w tym rzecz jasna rosyjskich, używając wojskowych strategii (o ile chodzi o „Marketing Warfares”).

– Chcemy, żeby nasi piłkarze, oprócz gry w piłkę nożną, kształcili się, przyswajali wartości fair play, szlachetność, oddanie, lojalność. Różnorodną wiedzę – wyjaśniał minister Diegtiarew. – Być może zatwierdzimy listę książek do zabrania przed meczem, do przeczytania na obozach treningowych.

Zdaje się, że minister zareagował nie tylko na wypowiedź Piniajewa, ale również na przygotowaną przez ministerstwo edukacji listę lektur patriotycznych. Została ogłoszona dzień wcześniej, wraz

z uwagą, że nad sprawą lektur, bibliotek, dostępu do książek pochylał się sam Władimir Putin.

Lista dla uczniów klas 1–4 zawiera książki z kategorii: „O Ojczyźnie”, „Wielka Wojna Ojczyźniana. Pamięć historyczna i tradycja” oraz „O wielkich ludziach Rosji”. Lista dla uczniów klas 5–9 zawiera sekcję „Wodzowie Świętej Rusi”, „Na straży ziemi ruskiej” i „Za naszych”. W szkole średniej będą podobne sekcje, z podkreśleniem „Na straży...” i „Wielka Wojna Ojczyźniana”. Pierwsza wiceprzewodnicząca Komisji Kultury Dumy Jelena Drapko zasugerowała, że piłkarze mogą czytać z tych list do woli.

Obecnie w Rosji w sprzędazy królują i biją rekordy „patriotyczne” książki o najeździe na Ukrainę, jak „Kolekcjonerzy ciszy” Dmitrija Filippowa, pozycje znanego propagandysty imperium, wojny i przemocy Zachara Prilepina, „Osiem lat z Wagnerem” Kiryła Romanowskiego, a także „Mur” Władimira Miedzińskiego o Wielkiej Smucie i wyparciu Polaków z Moskwy w 1612 r. ●

Radosław Leniarski